Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

32. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 3. października 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głosy pp.: Rudrofa, Szajera, Krempy, ks. Jaworskiego, ks. Mazikiewicza i Mieczysława Urbańskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie niesłusznie pobieranego podatku z gruntu zabranego pod wał obok rzeki Strachockiej od gospodarzy gmin Antoniów, Pniów i Orzechów powiat Tarnobrzeg.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Korola i tow. w sprawie ukonstytuowania się Rady gminnej w Ławrykowie.

Interpelacya do Wydziału krajowego p ks. J. Jaworskiego w sprawie niszczenia dobra gminnego przez wójta w Niedzielnej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie niesłusznie żądanych kosztów podróży przez inspektora szkolnego Seredę od wsi Chaszczowa.

Wniosek p Hanczakowskiego i tow. w sprawie ukrajowieni drogi gminnej I. kl. prowadzącej przez Borynię-Komarniki-Mochnate do granic stryjskiego powiatu.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia instytutu teologicznego izraelickiego we Lwowie

Pierwsze czytanie wniosku p. Starzyńskiego o otwarcie szkoły realnej w Rawie ruskiej. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego o otwarcie gimnazyum, ewetualnie szkoły realnej w Leżajsku. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego o otwarcie gimnazyum w Brzozowie. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o otwarcie gimnazyum w Białej Uzasadnienie wniosku.

Oznajmienie Marszałka krajowego w przedmiocie odpowiedzi JE Namiestnika krajowego na telegram kondolencyjny.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej Głosy pp.: Oleśnickiego, Stapińskiego, Korola, Tadeusza Cieńskiego, Mycielskiego, Buynowskiego, Skołyszewskiego, Kramarczyka, Hupki Huryka, Pilata, Bojki, Hanczakowskiego Żardeckiego, ks. J. Jaworskiego. ks Wilczkiewicza, Adama Jędrzejowicza, Szajera, Studnickiego i Sprawozdawcy. Uchwalenie §§. 5—17. oraz wniosków pp.: Adama Jędrzejowicza, Skołyszewskiego, Hupki, Mycielskiego i Buynowskiego.

Uchwalenie wniosku formalnego p. Stadnickiego na odroczenie dalszej rozprawy do wieczora.

(*Przerwa posiedzenia*).

(*Posiedzenie wieczorne*).

Zawiadomienie JE. Marszałka krajowego o odbyć się mających z powodu imienin Jego Cesarskiej i Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa II. nabożeństwach.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej. Głosy pp.: Kuryłowicza, Buynowskiego, Szweda, Skołyszewskiego, Stapińskiego, Korola, Huryka, Hanczakowskiego, Mogilnickiego, Mycielskiego, ks. J. Jaworskiego, Krempy, Filipa Włodka, Oleśnickiego, Żardeckiego, Trzecieskiego, Szmigielskiego, Wodzickiego, Starucha, Szajera, ks Bohaczewskiego, Tadeusza Cieńskiego, Kramarczyka i Czarkowskiego. Uchwalenie §§. 18—53. i wniosków pp.: Buynowskiego, Kuryłowicza, Mogilnickiego, ks. J. Jaworskiego, Skołyszewskiego, Oleśnickiego, Trzecieskiego i Wodzickiego.

Porządek dzienny

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 25. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 30. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 31. posiedzenia jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycyi, które wpłynęły po dzień 3. października 1907*).

2528. L. s. 3326. Wydział powiatowy w Dobromilu, p. p. Głąbińskiego — o zmianę ustawy i reprezentacyi powiatowej i ordynacyi powiatowej w kierunku wyboru dwóch asesorów Wydziału powiatowego—do komisyi administracyjnej.

2529. L. s. 3327. Jędrzej Grymian we Lwowie, były stróż nocny szpitala powszechnego, p. p. Głąbińskiego o zaopatrzenie — do komisyi budżetowej.

2530. L. s. 3328. Marya Binduchowska, wdowa po emerytowanym nauczycielu w Krzemienicy ad Gawłuszowice, p. p. Sękowskiego o pensyę wdowią — do komisyi szkolnej.

2531. L. s. 3329. Gmina Maziarnia, powiat Nisko, p. p. Krempę w sprawie zniesienia rewizorów bydła —do komisyi gospodarstwa krajowego.

2532. L. s. 3330. Gmina Maziarnia, powiat Nisko, p. p. Krempę w sprawie bezpośredniego, tajnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego — do komisyi dla reformy wyborczej.

2533. L s. 3331. Gmina Maziarnia, powiat Nisko, p. p. Krempę w sprawie zamknięcia wywozu drzewa za granicę— do komisyi gospodarstwa krajowego.

2534. L. s. 3332. Michał Bęc z Trześni, p. p. Krempę o odstąpienie kawałka gruntu między wałami rzeki Trześniówki na własność jego — do komisyi wodnej.

2535. L. s. 3333. Michał Bęc i towarzysze z Trześni, p. p. Krempę o usunięcie Dominika Chmielowskiego, strażnika rzeki Trześniówki — do komisyi wodnej.

2536. L. s. 3334. Gmina Maziarnia, p. p. Krempę w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisyi administracyjnej.

2537. L. s. 3335. Gmina Maziarnia, p. p. Krempę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisyi petycyjnej.

2538. L. s. 3336. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ we Lwowie, p. p. Bojkę o subwencyę — do komisyi budżetowej.

2539. L. s. 3337. Karol Barg, nauczyciel w Kołodziejówce, p. p. Tomaszew-

skiego o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.

2540. L. s. 3338. Helena Terlikowska, nauczycielka w Janowie, p. p. Tomaszewskiego o policzenie lat służby— do komisyi szkolnej.

2541. L. s. 3339. Ignacy Edward Mayer, profesor gimnazyalny i właściciel prywatnego żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Brodach, p. p. Gniewosza o subwencyę — do komisyi budżetowej.

2542. L. s. 3340. Izba lekarska wszechnicy galicyjskiej we Lwowie, p. p. Marsa w sprawie reformy wyborczej do komisyi dla reformy wyborczej.

2543. L. s. 3341. Towarzystwo „Ochronka dla małych dzieci pod wezwaniem bł. Bronisławy w Półwsiu, p. p. ks. Szpondra o subwencyę — do komisyi budżetowej.

2544. L. s. 3342. Bursa św. Onufrego w Jarosławiu, p. p. Jahla o zapomogę— do komisyi budżetowej.

2545. L. s. 3343. Rada zawiadowcza Towarzystwa Bursy przemyskiej w Przemyślu, p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

2546. L. s. 3344. Zarząd Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Czortkowie, p. p. Rudrofa o subwencyę — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Rudrof. Udzielam mu go.

P. **Rudrof.** Wysoka Izbo!

Szkoła wyrobu kilimów wzorzystych utrzymywana staraniem i kosztem Towarzystwa pomocy przemysłowej w Czortkowie po kilku latach istnienia znakomite uczyniła postępy, czego dowodem, że na prowincyonalnych wystawach, jako to w Myślenicach, Buczaczu, Tarnopolu, a ostatnio w Jaworowie uzyskała zupełne uznanie a nawet w Jaworowie otrzymała złoty medal.

Szkoła ta wykształca rok rocznie kilkunastu uczniów, pochodzących z najuboższych warstw ludności, wykształca ich estetycznie i usposabia do uczciwego zarobkowania. Słuszną jest zstem rzeczą, ażeby szkoła ta nie była ograniczoną do prywatnej ofiarności, która już jest na wyczerpaniu, ale żeby była także dostępną do pomocy grosza publicznego, zwłaszcza, że szkoła ta przyczynia się do podniesienia przemysłu rodzimego. Dla tego w zupełności popieram tę petycyę i polecam ją względom Wysokiej Izby.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2547. L. s. 3345. Rada gminna w Trzebownisku, powiat Rzeszów, p. p. Szajera w sprawie wydzielenia gminy Trzebowniska z powiatu sądowego Głogów, a przydzielenia do powiatu sądowego Rzeszów — do komisyi prawniczej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Szajer. Udzielam mu go.

P. **Szajer.** Wysoki Sejmie!

Gmina Trzebowniska należy do sądu powiatowego w Głogowie a oddaloną jest od tego sądu o 15 km. Droga prowadząca do Głogowa, 15 km. długa, jest stara i kiepska a nadto potrzeba przechodzić przez trzy rzeczki, które w czasie większych deszczów i roztopów śnieżnych są nie do przebycia. Gmina ta natomiast oddaloną jest tylko o 5 km. od sądu powiatowego w Rzeszowie, a droga do Rzeszowa jest krajowa i dobrze utrzymywana. Dlatego prosi gmina o wyłączenie jej ze sądu powiatowego w Głogowie a przyłączenie do sądu powiatowego w Rzeszowie.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2548. L. s. 3346. Gmina Meducha, p. p. Głąbińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisyi dla reformy wyborczej.

2549. L. s. 3347. Gmina Delegów, p. p. Głąbińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisyi dla reformy wyborczej.

2550. L. s. 2348. Gmina Jeziorko, p. p. Głąbińskiego w sprawie reformy wyborczej. — do komisyi dla reformy wyborczej.

2551. L. s. 3349. Wola baraniecka, p. p. Głąbińskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisyi dla reformy wyborczej.

2552. L. s. 3350. Husne wyżne, p. p. Hanczakowskiego o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi szkolnej.

2553. L. s. 3551. Gmina Tarnobrzeg, p. p. hr. Tarnowskiego o bezprocentową pożyczkę i subwencyę na kanalizacyę miasta — do komisyi gospodarstwa krajowego.

2554. L. s. 3552. Wojciech Przedwojewski, rzeźbiarz we Lwowie, p. p. Rutowskiego o zasiłek na uzupełnienie

studyów za granicą — do komisyi budżetowej.

2555. L. s. 3553. Zofia Strzałkowska, właścicielka prywatnego żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, p. p. Jahla o podwyższenie subwencyi— do komisyi budżetowej.

2556. L. s. 3354. Olszany i wiele innych, p. p. Czaykowskiego, o budowę kolei z Przemyśla via Dubiecko, Dynów, Brzozów, Iwonicz lub Rymanów do Dukli i Węgier — do komisyi kolejowej.

2557. L. s. 3355. Trójca, p. p. Głąbińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisyi dla reformy wyborczej.

2558. L. s. 3356. Biskowice, p. p. Głąbińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisyi dla reformy wyborczej.

2559. L. s. 3357. Czukiew, p. p. Głąbińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisyi dla reformy wyborczej.

2560. L. s. 3358. Zabłotów i Demycz, p. Głąbińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisyi dla reformy wyborczej.

2561. L. s. 3359. Dżurów i Nowosielica, p. p. Głąbińskiego, w sprawie reformy wyborczej i katastru narodowego — do komisyi dla reformy wyborczej.

2562. L. s. 3365. Wólka łękowska, p. p. Krępę, w sprawie bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania — do komisyi dla reformy wyborczej.

2563. L. s. 3366. Wólka łętowska, p. p. Krempę, w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta — do komisyi petycyjnej.

2564. L. s. 3367. Wólka łętowska, p. p. Krempę, w sprawie zmiany ustawy łowieckiej — do komisyi administracyjnej.

2565. L. s. 3368. Wrzawy gmina, p. p. Krempę, w sprawie reformy wyborczej — do komisyi dla reformy wyborczej.

2566. L. s. 3369. Gmina Żarówka, p. p. Krempę, o zapłacenie kosztów utrzymania Katarzyny Głowacz, Zakładowi podrzutków we Wiedniu z funduszu krajowego — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Krempa.

Udzielam mu głosu.

P. **Krempa.** Wysoka Izbo.

Gmina Żarówka powiatu mieleckiego ma zapłacić koszta za utrzymanie dziecka nieślubnego Katarzyny Głowacz w domu podrzutków miasta Wiednia w kwocie 299 K 73 h.

Otóż gmina ta jest biedną, tam grunt to piasek, który urodzajności nie daje a więc z tytułu tego wniosła prośbę, aby rzeczona kwota zapłaconą została z funduszu krajowego.

Ja z mej strony popieram tę petycyę, również proszę dotyczącej komisyi o poparcie, a pod względem formalnym o odesłanie do komisyi budżetowej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2567. L. s. 3370. Zwierzchność gminna w Radomyślu, p. p. Krempę, o wybudowanie mostu na rzece San pod Radomyślem a Skowierzynem — do komisyi drogowej.

Marszałek. Do tej petycyi żądał głosu p. Krempa.

Udzielam mu głosu.

P. **Krempa.** Wysoka Izbo!

Miasto Radomyśl położone za Sanem pow. tarnobrzeskiego przy granicy Królestwa polskiego, znajduje się w bardzo niedostępnem położeniu. Zupełnie zamknięte od świata, nie ma komunikacyi dla tego, że rzeka San przeszkadza temu wszystkiemu.

To też gmina wniosła petycyę, aby zbudowano na Sanie most przy pomocy funduszów państwowych i krajowych.

Ja z mej strony jak najmocniej popieram rzeczoną petycyę i proszę o odesłanie tejże do komisyi drogowej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2568. L. s. 3371. Filia ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stryju, p. p. Oleśnickiego, o subwencyę na internat — do komisyi budżetowej.

2569. L. s. 3372. Mieszkańcy gminy Czukwa, obrządku greckiego. p. p. J.

Jaworskiego, o utworzenie osobnej gminy politycznej „Czukwa ruska“ — do komisyi gminnej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Jaworski.

Udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski.** Wysokyj Sojme!

Wże z hory sehoricznoji sesyji sojmowoji zajawyw ja, szczo mnoho hromad wnesło petycyji o rozdił poodynokych hromad

Otże takoż i na moji ruky wpłynuła petycyja iz storony meszkanciw hromady „Czukowa“, de prosyt takoż o rozdił toji hromady na polsku i rusku iz zhladu na ti motywy, jaki sut w tij petycyji podani.

Ja poperaju toju petycyju, proszu o uwzhladnenie tych motywiw a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie do komisyi hromadskoi.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2570. L. s. 3373. Mieszkańcy Siedlanki i Leżajska, p. p. Żardeckiego, w sprawie zabrania przez Rząd nasypisk przy regulacyi rzeki Sanu — do komisyi wodnej.

2571. L. s. 3374. Elżbieta Paklerska, sierota po rewidencie rachunkowym Wydziału krajowego, Lwów, p. p. Głąbińskiego, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

2572. L. s. 3375. Filia Towarzystwa „Silskyj hospodar“ w Kołomyi, p. p. Mazikiewicza, o zapomogę 500 kor., celem urządzenia systematycznych wykładów po wsiach o sadownictwie — do komisyi gospodarstwa krajowego

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. ks. Mazikiewicz.

Udzielam mu głosu.

P. ks. **Mazikiewicz.** Wysokyj Sojme!

Hospodary kołomyjskoho powita otczuwajuczy hroziaczu im zahybet ekonomicznu a nechotiaczy pokydaty rodnoji zemły i ity za more założyły w Kołomyji fylju lwiwskoho towarystwa pid nazwu: „Selskyj hospodar“.

Mołode toje towarystwo stało w skori mudrijszych hospodariw oseredkom, w kotrim wysłuchujut pouczajuczych wykładiw pro pekuczi potreby hospodarczi w wsiakych hałuziach.

A wo wydu rozbudżenoho zamyłowania do płekania sadownyctwa chotiłoby zhadane towarystwo urjadyty po sełach ciłyj rjad wykładiw sadownyctwa — a de znajdet sia widpowidne miśce i ochota — zakładaty po sełach szkiłky sadownycz i ych potom dohladaty.

O sredstwa na tuju cil zwertaje sia toje towarystwo do Wysokoho Sojmu z proszeniem o hroszewu pidmohu na 1908 rik w sumi chotiajby 500 K.

Wysokyj Sojm (uznajuczy, szczo najuspisznijsza je pomicz udiłenia takomu, kotryj sam wsimy syłamy chocze sia ratowaty) yzwołyt łaskawo z wełyczeznych sum pryznaczuwanych szczoroczno na ciły hospodarcziji pryjty w pomicz dribnoju kwotoju tomu mołodomu a djatelnomu towarystwu.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2573. L. s. 3376. Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie p. p. Głąbińskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

2574. L. s. 3379. Gmina król. woln. miasta Kamionki strumiłowej p. p. JE. Marszałka krajowego Stanisława Badeniego o założenie gimnazyum — do komisyi szkolnej.

2575. L. s. 3380. Pogorzelcy gminy Czerkasy p. p. Merunowicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.

2576. L. s. 3390. Cezaryna Amborska Lwów p. p. Skałkowskiego o subwencyę na wydawnictwo podręczników do nauki języka francuskiego — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Urbański. Udzielam mu głosu.

P. Mieczysław **Urbański.** Wysoka Izbo!

Miasto Kamionka strumiłowa wniosła na ręce JE. Marszałka petycyę o założenie gimnazyum w Kamionce. JE. p. Marszałek nie mogąc sam jako przewodniczący poprzeć tej petycyi, upoważnił mnie do poparcia i do postawienia wniosku, co też czynię, o odesłanie jej do komisyi szkolnej z prośbą, ażeby komisya szkolna jeszcze na bieżącej sesyi przedłożyła sprawozdanie łącznie ze sprawozdaniami o tych wnioskach, które dotyczą założenia gimnazyów, a których

pierwsze czytanie znajduje się na dzisiejszym porządku dziennym.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Interpelacya

posła Krempy i tow. do JW. Pana Komisarza rządowego w sprawie niesłusznie opłacanego podatku z gruntu zabranego pod wał obok rzeki Strachockiej przez gospodarzy gmin: Antoniów, Pniów, Orzechów powiatu Tarnobrzeskiego.

Jeszcze w roku 1896 zostały usypane wały ochronne obok rzeki Strachockiej na gruntach chłopskich pomienionych w nagłówku gmin, zabrano tymże grunta, z których rolnicy żadnej korzyści nie mają, ale mimo to już przez lat 10 podatki z takowych są ściągane.

Są to nie pierwsze wypadki, iż władze dotyczące nie starają się przy zabraniu gruntów w celach dobra publicznego, aby pojedyńczy gospodarze ponoszący z ustępstwa prawa własności krzywdę, o odpisanie podatków.

Z naprowadzonych w krótkości przyczyn, zapytujemy JW. Pana Komisarza rządowego:

1. Czy JW. Panu jest wiadomem o tym fakcie, iż chłopi gospodarze gmin: Antoniowa, Pniowa, Orzechowa najniesprawiedliwiej płacą podatki rządowi mimo, że gruntu nie posiadają i nie są tegoż właścicielami?

2. Czy nie uznaje za stosowne poczynić kroki celem odpisania podatków na przyszłość i zwrotu zapłaconych c. k. Rządowi za ubiegłe 10 lat.

Lwów dnia 3. października 1907.

Interpelujący:
Krempa.

Włodek, Bojko, Stapiński, Oleśnicki, Bohaczewski, Hanczakowski, Huryk, Barabasz, Wilczkiewicz, Szmigielski, Effinowicz, Kuryłowicz, Jaworski, Mazikiewicz.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Interpelacyja

posła Dra Korola do c. k. Prawytelstwa w sprawi ukonstytuowania Rady hromadskoi w Ławrynowi pow. Rawa ruska.

Dnia 10. sierpnia s. r. perewedeno w seli Ławrykiw wybir nowoi rady hromadskoi. Protyw wyboru ne wneseno protestu a nowowybrana Rada ukonstytuowała sia wybyrajuczy zwerchnist' hromadsku.

Pomymo toho, szczo wid ukonstytuowania nowo wybranoji Rady hromadskoi mynuło wże 6 tyżniw c. k. Starostwo w Rawi ruskij ne uważało otwitnym zawozwaty nowowybranoi zwerchnosty do widobrania zakonom prypysanoho pryreczenia pomymo czysłennych urgensiw zi storony interesowanych.

W wydu toho pidpysani zapytujut: Czy hotowe c. k. Prawytelstwo poruczyty c. k. Starostwu w Rawi ruskij, szczoby wid nowowybranoji Zwerchnosty hromadskoi w Ławrykowi widobrało bezprowołoczno zakonom prypysane pryreczenie i wprowadyło nowu radu hromadsku w urjadowanie?

W Lwowi, 3. żowtnia 1907.

Interpelant
Korol.

Szajer, Mazykewycz, Ołesnyckyj, Mohylnyckyj, Pastor, Wilczkiewicz, Barabasz, Szmigielskyj, Kuryłowycz, Hanczakowskyj, Bohaczewskyj, Effinowycz, Ochrymowycz, I Jaworskyj, Szwed, Huryk.

Interpelacyja

posła o. I. Jaworskoho i towarysziw do Wydiłu krajewoho.

W Nedilni pow. starosambirskoho Wasyl Peńko, wijt, nyszczyt hromadske majno bezohladno i wede hromadu do prawdywoji ruiny. Uże raz prodaw czast' derewostanu lisa hromadskoho wartosty 6.000 koron za 650 koron i mynuw hroszi na wydatky, jaki nawit' ne możut' nazywaty sia hromadskymy i jakym protywyt' sia hromada. Teper chocze znowa prodawaty resztu derewostanu. Tomu sprotywyły sia hromadiany, bo dookoła wsiudy wynyszczeni lisy a kołyszcze i hromada prodast' weś derewostan hromadskoho lisa, to hromadiane Nedilni ne budut' mały nawit' de distaty materiału budowlanoho na budowu chat. Prote hromadiane udały sia w perszij in-

stancji z żałoboju do Wydłłu powitowoho, a koły Wydił powitowyj zajawyw, szczo wże pozwoływ na sprodaż lisa, wnesły pyśmennu żałobu do Wysokoho Wydiłu krajewoho. Na poruczenie Wysokoho Wydiłu krajewoho pojichały do Nedilni delegaty Rady powitowoji w Starim Sambori: Stefan Dereziński, sekretar powitowoji rady i notar Giżejowskij, człen Wydiłu powitowoho. Jake riszenie wydały delegaty, ne znajemo, ałe wijt perechwalaje sia, szczo maje pozwołenie lis prodaty.

Tymczasom poodynoki hospodari ne możut distaty derewa z hromadskoho lisa na budowu chat, chotiaj potrebujut' dokoneczno, bo chaty ich sut' wże nemożływi do meszkania. Hromadska rada pryznała buła nawit' daty derewa hospodarjam: Hryńkowy Topilnyckomu, Andrusiowy Janykowy, Wasyłewy Turjańskomu, Wasyłewy Brugiwskomu, Hryciowy Janykowy, Hnatowy Janykowy, Nykołajowy Dubowy, Jaśkowy Kalbi, Mychajłowy Kurijowy, Wasyłewy Kurejowy, Wasyłewy Łopuszańskomu i Fediowy Budyłyczowy; wijt odnak ne chocze wydaty, pozajak chocze lis prodaty. Pokrywdżeni udały sia z żałoboju do Wydiłu powitowoho i delegaty Stefan Derezińskyj i notar Giżejowskyj sami ochladały chaty powysszych hospodariw i orekły, szczo nemożływi sut' do meszkania. Na pidstawi toho Wydił powitowyj prykazaw hromadskij zwerchnosty wydaty potribne derewo na chaty, ałe wijt do nyni derewa jim ne wydaw.

Doradnykom wijta u wsich jeho uczynkach i ciłym neszczaśtiem hromady je hromadskyj pysar Wasyl Janyk, szwager wijta. Toj Wasyl Janyk tomu 5 lit sydiw 4 lita w kryminali w Stanisławowi za riżni swoji sprawky a i teper sydiw czasto to po misiacewy to po dwa w Sambori. Oba ony zobowjazały sia hromadi wyrobyty osibnoho świaszczennyka i na ricz swojich perejizdok w tij sprawi zarachowujut' sobi wełykański sumy. I tak: za jizdu do Widnia poczysłyły sobi 200 koron, za kilkarazowi jizdy do Peremyśla i Lwowa błyśko 600 koron.

Na erykcjonalnyj znowa lis sprowadyły komisyju i z hromadskych hroszyj zapłatyły 150 koron, chotiaj hromada sprowadżuwaniu komisyji sprotywyła sia. Komisyju sprowadyły: wijt Wasyl Seńko, pysar Wasyl Janyk. Mychajło Budytycz i Wasyl Wynnyckyj i ony powynni buły komisyju opłaczuwaty, bo hromada komisyji protywyła sia.

Oskilky widomo hromadianam wijt i pysar falszujut' nawit budżety. Za polowanie w r. 1905 i 1906 hromada dostała po 36 koron ta ni za oden rik suma taja ne wpysana w dochodach.

Pomymo wsich tych nadużyt' zi storony wijta i pysarja, pomymo wsich żałob wnoszuwanych do Wydiłu powitowoho i starostwa w Starim Sambori, wijt Wasyl Peńko i pysar Wasyl Janyk uriadujut' dalsze i nyszczat' hromadske dobro a powitowi własty formalno ich kryjut', bo ony umijut' pidjuruwaty ich, szczo peretiahnut' hromadu na łatyńskyj obrjad a tymczasom peretiahajut' hromadske dobro do własnych kyszeń.

Wwydu sioho pidpysani zapytujut':

1. Czy znaje o sim Wydił krajewyj?

2. Czy potiahne wijta Wasyla Peńka i Wasyla Janyka za nyszczenie hromadskoho majetku w Nedilny do widpowidalnosty?

3. Szczo zrobyt dla ochrony majetku hromadskoho w Nedilny wid znyszczenia?

I. Jawoskyj.

Mazykewycz, Bohaczewskyj, Hanczakowskyj, Wilczkiewicz, Szwed, Ochrymowycz, Krempa, Kramarczyk, Kuryłowycz, Ołesnyckyj, Barabacz, Staruch, Huryk, Effinowycz.

Interpelacyja

pos. I. Jaworskoho i towarysziw do c. k. Prawytelstwa.

W powiti turczańskim sut' dwi hromady: Chaszcziw i Łopuszanka Lechnowa połuczeni w odnu zwiaź szkilnu. Inspektor szkilnyj w Turci p. Sereda chocze pobuduwaty w Łopuszanci osibnu szkołu, protyw czoho sam Chaszcziw ne maje niczoho.

Odnoho razu pryjichaw inspektor na wizytacyju szkoły w Chaszczewi i pry tij nahodi chotiw perewesty uhodu z hromadoju Chaszczewom szczo do budowy szkoły w Łopuszanci. Wybrani odnak widporucznyky w tij sprawi hromadski i człeny rady szkilnoji miscewoji ne znały o niczim i dlatoho ne prybuw nichto. Doperwa w kilka deń piznijsze pryjszło powidomłenie o tim. Ta mymo

toho inspektor porachuwaw sobi jako koszta podoroży 42 kor. 40 sot. — kotri kazaw hromadi sobi złożyty. Hromada odnak tomu sprotywyła sia, poneże tut inspektor zawynyw, szczo wpered ne powidomyw o swojim pryjizdi wybranych widporucznykiw hromady i rady szk. miscewoji. Teper ti koszty stiahajut' dorohoju ekzekucyji.

Pidpysani zapytujut' otże:

1. Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo i

2. Szczo zarjadyt' dla powstrymania stiahnenia nezakonno nałożenych kosztiw komisyjnych czerez inspektora szkilnoho w Turci.

Interpelant:

I. Jaworskyj.

Mazykewycz, Bohaczewskyj, Hanczakowskyj, Wilczkiewicz, Szwed, Ohrymowycz, Barabasz, Staruch, Huryk, Ołesnyckyj, Kuryłowycz, Krempa, Kramarczyk, Effinowycz.

Wnesenie

posła Hanczakowskoho i tow. w sprawi ukrajewłenia dorohy hromadskoji I-oji klasy, weduczij czerez Boryniu-Komarnyky-Mochnate do hranyć stryjskoho powita.

Wysokyj Sojm zwołyt' uchwałyty:

Dorohu hromadsku I-oji klasy weduczu wid hostyncia derżawnoho czerez seła: Borynia, Wysocko nyżne, Komarnyky, Wysocko wyżne, Matkiw, Mochnate do hranyci stryjskoho powita (Smorże i Kłymeć) zi wzhladu na interes kraju pereminiuje sia na krajewyj hostyneć.

Hostyneć sej łuczywby z soboju dwa hostynci derżawni, — a to dobromylskyj i stryjskyj, — a jak dołuczenyj czerez Wydił powitowyj w Turci szkic 1/. wykazuje, — pryczynywby sia do dobra ne łysz ciłoho powita turczańskoho, ałe takoż do pidnesenia dobroji komunikacyji i połuczenia derżawnych hostynciw ciłoho kraju.

Lwiw, dnia 3. żowtnia 1907.

Wneskodatel:

Hanczakowskyj, w. r.

Wilczkiewicz, Krempa, F. Włodek, Kramarczyk, Kuryłowycz, Staruch, Bohaczewskyj, Ołesnyckyj, Szwed, I. Jaworskyj, Barabasz, Huryk, Mazykewycz, Bojko, Ochrymowycz.

Marszałek. Interpelacye te odstąpią p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia instytutu teologicznego izraelickiego we Lwowie. **(Al. 350.)**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisyi szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Starzyńskiego o otwarcie szkoły realnej w Rawie ruskiej. **(Aleg. 351).**

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Starzyński.

P. **Starzyński.** Wysoki Sejmie!

Sprawa, którą pozwalam sobie Wys. Sejmowi przedstawić, nie jest dla Niego nową, w poprzednich bowiem sesyach stawiano już wnioski o otwarcie szkoły realnej w Rawie ruskiej i w obec tych wniosków zarówno Wys. Sejm zajmował życzliwe stanowisko, jak i krajowa Rada szkolna nie odmówiła mi swego poparcia.

Dziś chodzi o to, ażeby to życzliwe stanowisko Wys. Izby i poparcie Rady szkolnej krajowej zamieniły się jak najrychlej w czyn, czyli mówiąc wyraźniej, aby założenie tej szkoły jak najrychlej nastąpić mogło. Licząc się z danemi okolicznościami, postawiłem w mym wniosku z góry termin taki, do którego wszystkie przedwstępne formalności mogą być dopełnione, mianowicie termin otwarcia tej szkoły od 1. września 1909. Tem większą atoli wagę przywiązywać muszę do tego

aby otwarcie tej szkoły w tym, a nie w późniejszym terminie nastąpiło. Przedstawiłem Wysokiemu Sejmowi kilka petycyi odnoszących się do założenia szkoły realnej w Rawy ruskiej, petycyę tamtejszego Wydziału powiatowego, tudzież gminy Rawie ruskiej i z tych petycyi będzie się mógł Wysoki Sejm przekonać, że ofiarność powiatu i gmin idzie tak daleko, iż główny postulat, który Rząd zawsze stawia wobec każdej gminy, pragnącej szkołę średnią otrzymać, postulat dostarczenia budynku na tę szkołę, jest tam już spełniony, gdyż kwota subskrybowana tak w naturze jak w gotówce na koszta budowy szkoły dosięgła 140.000 koron, zatem budowa gmachu szkolnego przez interesowanych jest już zapewnioną.

Również przekona się Wysoki Sejm z tych petycyi, że i frekwencya dla szkoły realnej w Rawie ruskiej jest z góry zapewnioną, gdyż ilość uczniów z tego powiatu i tej północnej części kraju, dotychczas szkoły realnej pozbawionej, którzy w innych szkołach średnich kraju przebywają, jest tak znaczna, że nie ulega żadnej wątpliwości, że szkoła realna w Rawie ruskiej będzie miała zapewnioną frekwencyę.

W tej ofiarności którą powiat i gmina Rawa ruska dla tej szkoły okazały, leży też miara ważności i pożyteczności tej szkoły i niech Wysoka Izba raczy zważyć, że gdyby nie zachodziła istotnie konieczna i nagląca potrzeba otwarcia tej szkoły, to powiat i gmina nie czyniłyby tak daleko idących wysiłków finansowych jak one obecnie dla otwarcia tej szkoły uczynić są gotowe.

Powolny wezwaniu JE. p. Marszałka, wystosowanemu na ostatniem posiedzeniu do wnioskodawców, nie będą o tej sprawie obecnie dłużej mówić i zastrzegam sobie głos do przemówienia, kiedy sprawa założenia tej szkoły będzie na drugiem czytaniu na porządku dziennym Wysokiej Izby. Obecnie proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi szkolnej z poleceniem, ażeby jeszcze w tej sesyi złożyła Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego o otwarcie gimnazyum, ewentualnie szkoły realnej w Leżajsku. (Alg. 352)

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Żardecki.

P. **Żardecki.** Wysoki Sejmie!

Przedstawiam wniosek z prośbą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić wezwanie do Rządu, by w Leżajsku założył szkołę średnią. Prośbę tę moją popieram tem, że w Galicyi w stosunku do innych krajów w skład Monarchii wchodzących, zwłaszcza w stosunku do Czech i Morawy, znajduje się nieproporcyonalnie mała liczba szkół średnich.

I tak, gdy w Czechach, które liczą ogółem 103 szkół średnich, wypada jedna szkoła średnia już na obszar 504 kilometrów kwadratowych i na 61.346 mieszkańców, a w Morawii, która liczy 53 szkół średnich, wypada jedna szkoła średnia na 420 kilometrów kwadr. i 45.995 mieszkańców, to w Galicyi, która liczy również taką samą liczbę szkół średnich jak Morawa, przypada jedna szkoła średnia dopiero na 1481 kilometrów kwadratowych i 138.036 mieszkańców.

Z przytoczonych tu cyfr wynika, że Galicya, posiadająca od Morawy prawie o pięć milionów ludności więcej, ma taką samą liczbę szkół średnich.

Już obecnie zwracam się z prośbą do sfer naszych rządzących, ażeby przy pomnażaniu wogóle liczby szkół średnich w kraju, wzięty był w rachubę i Leżajsk, tem więcej, że nietylko w tym powiecie, gdzie on leży, ale i w sąsiednich nie ma żadnej szkoły średniej. Szczególniejszą zaś uwagę zwracam na to, że w Leżajsku z wielkim pożytkiem założoną być może szkoła realna a to dlatego, że miemieszkańcy Leżajska w znacznej liczbie oddają się przemysłowi budowlanemu, więc też i młodzież z wielką chęcią kierunkowi technicznemu będzie się oddawała.

Z przytoczonych powodów proszę, aby Wysoka Izba raczyła ten wniosek przekazać komisyi szkolnej z żądaniem, aby sprawozdanie jeszcze w tej bieżącej sesyi przedłożyła.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Mieczysława Urbańskiego o otwarcie gimnazyum w Brzozowie. **(Alg. 353).**

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Mieczysław Urbański.

P. Mieczysław **Urbański**. Wysoki Sejmie!

Sprawa założenia drugiego gimnazyum w Sanoku jest kwestyą, która w najbliższym czasie rozstrzygniętą i załatwioną być musi i powinna, gimnazyum bowiem w Sanoku, mimo nieprzyjmowania znacznej liczby zgłaszających się uczniów, jest nadzwyczajnie przepełnione, co sprawia, że cierpi na tem nauka i postęp uczniów. Sąsiednie gimnazya odległe, w Przemyślu, Rzeszowie i Jaśle są również bardzo przepełnione. Wobec tego stanu rzeczy powstaje kwestya założenia drugiego gimnazyum w Sanoku względnie w okolicy obwodu sanockiego, w jednem z miast sąsiednich powiatów. Przeciw założeniu drugiego gimnazyum w Sanoku przemawiają nietylko względy pedagogiczne, ale również i ten wzgląd, że nie jest rzeczą wskazaną, w większem mieście gromadzenie wielkiej liczby uczniów, czego o ile możności unikać należy.

W obwodzie sanockim miasto Brzozów nadaje się najwięcej na założenie gimnazyum, nie tylko bowiem dostarcza gimnazyum w Sanoku bardzo znacznej liczby uczniów, bo paręset, ale nadto z powiatu brzozowskiego uczęszcza bardzo wielka liczba uczniów do sąsiednich gimnazyów w Przemyślu, w Rzeszowie i Jaśle.

Otóż w razie założenia gimnazyum w Brzozowie nietylko uczęszczałaby tam wielka liczba uczniów z powiatu brzozowskiego, o których wspomniałem, ale też z części gmin powiatu sanockiego i krośnieńskiego. Gmina Brzozów, chcąc umożliwić założenie jaknajspieszniejsze gimnazyum, ofiaruje odpowiedni na pomieszczenie kilku klas budynek szkolny na pewien przeciąg lat, nim nowy budynek wybudowany zostanie.

Z tych powodów, które wymieniłem, postawiłem wniosek poparty bardzo licznemi petycyami ze wszystkich prawie gmin powiatu brzozowskiego o założenie gimnazyum w Brzozowie, a pod względem formalnym upraszam, ażeby Wysoka Izba wniosek ten odesłała do komisyi szkolnej.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stojałowskiego o otwarcie gimnazyum w Białej. **(Alg. 354).**

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

Sprawa założenia szkoły średniej — gimnazyum lub realnej — polskiej w Białej wlecze się już od kilku lat. Nie będę mówił o stronie narodowej tej sprawy, bo o niej przy innej sposobności mówić mi wypadnie. Dziś podniosę tylko całkiem rzeczowe i przedmiotowe powody, dla których takie gimnazyum w Białej powinno być założone. Trzy kresowe powiaty: Żywiec, Biała i Chrzanów, które liczą 300.000 ludności, nie mają żadnej szkoły średniej, tylko muszą posyłać dzieci albo do Krakowa, albo do Wadowic, albo do Cieszyna, co jest oczywiście dla nich bardzo niedogodne. Otóż to jest powód, który dowodnie za tem przemawia, ażeby dla dogodności tak wielkiej liczby ludności, gimnazyum w Białej było założone. Że takie gimnazyum w Białej mogłoby się już dziś utrzymać przez to, że miałoby dostateczną liczbę uczniów, tego najlepszym dowodem jest to, że w sąsiednim Bielsku jest gimnazyum niemieckie, w którem dzisiaj jest uczniów polskiej narodowości 200 do 300. Ci wszyscy uczniowie dlatego tylko idą do Bielska, bo innego gimnazyum nie ma, a idąc, tam narażeni są na trudności w nauce, gdyż wszystko wykłada się po niemiecku, nawet nauka religii. Przytem są też narażeni na wynarodowienie, ponieważ języka polskiego uczy się tam tylko nadobowiązkowo. Znaczna więc ilość polskiej młodzieży przez szkołę bielską, jeśli się nie wynaradawia, to jednak, jak osobiście stwierdziłem, zapomina polskiego języka. Abituryenci Polacy gimnazyum niemieckiego w Bielsku mają ten zwyczaj, że co roku, kończąc gimnazyum, urządzają jakąś uroczystość narodową, n. p. przedstawienie lub coś podobnego, dla zamanifestowania, że byli i chcą zostać Polakami.

Byłem na takich przedstawieniach, widziałem mianowicie przedstawienie jednej części Dziadów. Otóż objawiali ci uczniowie swoje uczucia patryotyczne, a przecie mówić po polsku dobrze nie umieli. Jest to zatem szkoda i krzywda dla naszej narodowości.

Z tych powodów sądzę, że potrzeba z całą energią i stanowczością domagać się od Rządu, aby założył gimnazyum w Białej. Zamyśla się zabrać do tego Towarzystwo Szkoły ludowej, ale sądzę, że nie należy tego Towarzystwa obciążać, skoro Rząd ma obowiązek, takie gimnazyum w Białej założyć.

Dlatego zdaje mi się, że wniosek mój, ażeby starać się u Rządu o założenie polskiego gimnazyum w Białej, jest zupełnie uzasadniony. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Nim przejdziemy do dalszego punktu porządku dziennego, podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że po zamknięciu ostatniego posiedzenia otrzymałem następującej treści telegram:

(*czyta*):

„Głęboko wzruszony dowodem żalu i pamięci dla mojej Matki, która całem swojem życiem, przykładem i napomnieniem wzywała do oddania się na służbę kraju, upraszam Waszą Ekscelencyę, żeby zechciał być tłumaczem moich gorących uczuć wdzięczności wobec całego Sejmu“.

Następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Przedewszystkiem podam do wiadomości Wysokiej Izby, że p. Hupka złożył referat sprawozdawczy komisyi administracyjnej, a komisya wybrała sprawozdawcą p. Laskowskiego.

Przystępujemy do dalszej rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 5.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 5.

Za nieprzerwaną w myśl postanowień §. 4. należy uważać powierzchnię gruntu wtedy, gdy poszczególne części gruntu, powierzchnię tę stanowiące tak, są względem siebie położone, iż można się dostać z jednej części na drugą, nie przechodząc przez grunta, należące do innego posiadacza.

Drogi publiczne, koleje żelazne, rzeki, potoki i kanały, przerzynające powierzchnię gruntów, jakoteż wody stojące, w części lub całości swej położone w obrębie tej powierzchni, nie tworzą w niej przerwy, a nawet wyspy, położone na wodach publicznych, należy uważać za złączone z gruntami nadbrzeżnymi. Cudze drogi prywatne o tyle nie stanowią przerwy w powierzchni gruntów, o ile posiadacz tychże gruntów ma na nich służebność drogi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do §. 5. zapisany jest do głosu p. Skołyszewski. Udzielam mu głosu.

(**Głosy.** Niema go na sali).

Zapisany jest także do głosu p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

(**Głosy.** Niema go na sali).

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto §. 5. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 6.

Uprawnienie do wykonywania samoistnie prawa polowania służy też posiadaczom zwierzyńców, to jest powierzchni gruntów o dowolnej wielkości, przeznaczonych do hodowania zwierzyny, a skutecznie i trwale zabezpieczonych przeciw wydostawaniu się zwierzyny na grunta sąsiednie.

Prawo wykonywania samoistnie polowania służy posiadaczowi zwierzyńca jedynie na gruntach, stanowiących zwierzyniec.

Spory, czy jakaś powierzchnia gruntu ma być uważaną za zwierzyniec w znaczeniu powyższego postanowienia, rozstrzyga polityczna Władza powiatowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego §. prosił o głos p. Stapiński.

(**Głosy**. Niema go na sali).

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 7.

Wszelkie inne grunta, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim, z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie mają rozmiarów i warunków określonych w §§. 4 i 6, albo też, co do których samoistne wykonywanie prawa polowania nie zostało zgłoszone (§. 9. ustęp końcowy), stanowią okręg polowania zbiorowego.

Wykonywać prawo polowania w okręgach polowania zbiorowego można:

1. albo przez wydzierżawienie polowania w okręgu;

2. albo przez powierzenie wykonywania polowania ustanowionemu myśliwemu,

w obu wypadkach na rzecz posiadaczy gruntów, stanowiących okręg zbiorowego polowania.

Przy wydzierżawieniu polowania w okręgu zbiorowego polowania jakoteż przy ustanawianiu myśliwego dla wykonywania polowania, zastępuje posiadaczy gruntów w skład okręgu zbiorowego polowania wchodzących, reprezentacya gminna, a jeżeli okręg zbiorowego polowania obejmuje także gruta położone w obrębie obszaru dworskiego, reprezentacya gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego. W takim wypadku ma tak reprezentacya gminna jak i przełożony obszaru dworskiego prawo przedkładać powiatowej Władzy politycznej wnioski w sprawie sposobu wykonywania prawa polowania w okręgu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu prosił o głos p. Skoły szewski.

(**Głosy**. Niema go.)

Następnie prosił o głos p. Oleśnicki. Udzielam mu głosu.

P. **Oleśnicki**. Wysokyj Sojme! Wże pidczas debaty generalnoi pidnis ja, szczo pry okruhach zbirnych łoweckych nekoneczno oprawdanyj jest prymus wykonuwania prawa polowania. Jak widomo, tak doteperiszne zakonodatelstwo jak projekt komisyi administracyjnoji wnosiat, szczo łowectwo może buty wykonuwane w toj sposib, szczo abo bude arendowane na okruh, abo bude wykonuwane czerez samostijnoho łowcia.

Odnak wse takoj postanawlaje projekt komisji prymus polowania i ne może buty prawo łowecke czerez uprawnenych na terytorjum okruha łoweckoho zowsim newykonuwane. Uważaju se za neuzasadnene.

Sut ważnijszi prawa niż prawa łowecki, a preciń zakon ne nakładaje pry nych na uprawnenoho prymusu, szczoby to prawo koneczno wykonuwaty musiw. Takyj prymus wykonuwania prawa własty ne może buty zi stanowiska prawa nyczym oprawdanyj, bo jesły sia każe: „qui suo jure utitur nemini facit iniuriam“ to tak samo „nemini facit iniuriam“ toj, kotryj swoho prawa ne używaje. Komuś nakazuwaty, szczoby koneczno swoje prawo wykonuwaw, kłasty kategoryczny imperatyw, to jest z poniatjamy swobody osobystoji, z kardynalnymy zasadamy prawa nezhidne.

Odnak w sferi prawodawstwa naszoho, w sferi uprawneń majemo teper pohlad, szczo pewni prawa prywatni musiat ulaczy obmeżeniu, jesły toho wyższyj intsres publycznyj wymahaje. Może buty otże, szczo z toho pohladu dechto chotiwby rozszyryty to stysnenie prawa w toj sposib, szczo tam, hde interes publycznyj wymahaje, należałoby nakazuwaty wykonuwanie prawa. Ja odnak dumaju, szczo tak dałeko toho poniatja rozszyrjaty ne można, bo nakaz wykonuwania prawa ne jest stysneniem, to jest radsze neprawnym rozszyreniem praw dotycznoji osoby.

Ałe staju na zasadi, szczo interes publycznyj powoduwaw zakonodatela i komisju administracyjnu pry umiszczeniu toho postanowłenia, syłoju kotroho wykonuwanie prawa polowania maje buty prymusom. Ałe w takim razi zakon łoweckyj wykazawby znaczni nekonsekwencji, bo na terytorjum samostijnim wilno uprawnenomu abo wykonuwaty se prawo, abo ni wilno, w zaholi zi swoim prawom robyty, szczo jemu sia podobaje. Terytorja samostijni sut zwyczajno dałeko bilszi, nyż okruhy zbirni. Otże jesły interes kultury łoweckoji wymahaje toho, szczoby prawo polowania wsiudy buło

wykonuwane, to dlaczoho łysz wilno wykonuwaty se prawo własytelowy bilszoho terytorjum a nakładaje sia prymus tam, hde prostory sut menszi, bo obnymajut grunta poodynokych selan, kotri ne raz i oden abo dwa morgy wynosiat?

Se jest nekonsekwencja i jesły zakon toji zasady konsekwentno ne pereprowadyt, to ne wydżu pryczyny, dlaczohoby i tut autonomiczne prawo odynyci i możnist newykonuwania prawa czerez odynyciu ne mało buty zachowane. Dlatoho stawlaju poprawku do § 7. imenno wnoszu, szczoby meży ustupom 1-szym a 2-hym dodanyj buw takyj ustup:

„Własztyteli gruntiw stanowlaczych okruh zbirnoho polowania możut postanawlaty bilszesteju hołosiw ne wykonuwaty zowsim prawa połowania na terytorji danoho okruha. Postanowłenie to ne może sia widnosyty do dowszoho perjodu jak 6 lit.“

Każu „własztyteli“ a ne rada hromadzka dlatoho, bo sered gruntiw, jaki tworjat okruh zbirnoho polowania, czasom znachodiat sia rozkyneni grunta obszariw dwirskych, a ne choczu obmeżaty praw obszariw dwirskych, protywno choczu im daty hołos, aby takoż zaważyw na szali.

Pryhadaju pry tij sposibnosty, szczo taki postanowłenia sut w mnohych zakonadelstwach europejskych n. p. w prawi pruskim i wzakonach łoweckych inszych krajiw nimeckych, hde wyrazno jest pozwołene uprawnenomu oreczy samomu piśla własnoji potreby, czy prawo maje buty wykonywane.

Do toho §. 7. stawlaju szcze druhu poprawku. Na kińcy wnoszu dodaty toj ustup, kotryj buw w projekti Wydiłu krajewoho, a kotryj komisya opustyła, imenno takyj:

„Jesły posidacz gruntiw położenych w okruhu obszaru dwirskoho jest derżawciom polowania w tim okruzi, tohdy zastupaje posidacziw hruntiw w okruh wchodiaczych wykluczno reprezentacja hromadzka“.

Ta poprawka jest ne łysz oprawdana ałe koneczna, bo preciń w interesi wyarenduwania prawa polowania toj, kotryj arenduje, predstawlaje odnu storonu a toj, kotryj wyarendowuje, druhu storonu. Miż tymy dwoma storonamy pid wzhladom prawnym zachodyt pewnoho roda superecznist; sut wspiłkontrahentamy i sut jurydycznymy osobamy. Bułoby nonsensom jurydycznym, jesłyby ti storony identyfikowano a do toho dijdemo, jesły opustymo toj poślidnyj ustup jakyj majemo w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho, bo zajde taka ewentualnist i to duże czasto, szczo odna i ta sama storona bude kontrahentom po odnij storoni a po druhoj storoni jurydycznoju osoboju, bude i arendujuczym i wyarendowujuczym. Jesły ona jest własne tym, kotryj arenduje, to z natury riczi ne możo staty po storoni protywnij, bo dijdemo do absurdum jurydycznoho, i dlatoho dumaju, szczo Wydił krajewyj duże dobre zastanowlaw sia nad tym, szczoby take postanowłenie umistyty i szczo ne ma racji kasuwaty toho racjonalnoho postanowłenia i dlatoho wnoszu, szczobyśmy toj ustup pryniały.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. **Stapiński.** Zrzekam się głosu.

P. **Korol.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. **Korol.** Wysokyj Sojme!

Poprawku, kotru chotiwjem postawyty, postawyw wże p. Oleśnickyj, i dlatoho ja wże łysz korotko skażu teper zi wzhladu na to, szczo wże w jeneralnoj dyskusji położywjem hołownu wahu na toje, szczoby nowyj zakon ne robyw riżnyci, ne protegowaw tak nahladno własztyteliw obszariw dwirskych w tych słuczajach, koły tym obszaram dwirskym ne prysłuhuje prawo polowania samostijnoho.

Sut obszary dwirski, kotri majut mało gruntu, tak szczo ony do samostijnoho prawa polowania ne majut prawa, i dlatoho chodyt nam, szczoby w tych słuczajach widdaty decyzju łyszeń radi hromadskoj.

Proszu Paniw, ja w swojij besidi jako jeneralnyj besidnyk zaznaczywjem, szczo ne ma nijakoj pidstawy, szczoby toho własztytela obszaru dwirskoho, kotryj maje to prawo obszaru dwirskoho jeszcze łysz słuczajno dla toho, szczo do teper ne ma u nas zakona, kotryjby zmuszaw perenoszenia dribnoj prostorony gruntu z tabuli krajewoj do tabuli rustykalnoj.

Jesły zakon ne stoit na tym stanowysku, szczo pry pryznawaniu takoho osibnoho hołosu uwzhladniaje sia prostoroń gruntu a stoit łysz na tim stanowy-

sku, szczo obszar dwirskyj a hromada to 2 osibni tiła, to meni sia zdaje, szczo taka tendencja w zakoni łoweckim ne maje najmenszoho oprawdania.

Jesłyby zakon stanuw na tim stanowysku, szczo pewna prostoroń gruntu upoważniaje do toho osibnoho hołosu, tohdy możnaby jeszcze z tym zhodyty sia.

Ałe jesły zakon każe, szczo właścytel rustykalnoho gruntu, chotiajby maw prostoroń bilszu nawit jak 115 ha, ałe ne maje samostijnoho prawa polowania, bo tii grunta ne łeżat prymirom razom, to tomu właścytełewy gruntu rustykalnoho ne daje sia osibnoho hołosu, pytaju sia, szczo za racja dawaty hołos tomu właścytełewy obszaru dwirskoho?

Ja Panowe, zwernuw Waszu uwahu pry jeneralnoj dyskusyi, szczo buwby wże czas, szczoby riżnycia meży obszarom dwirskym a hromadoju stała sia, jesły ne cikom zaterta, to pokrajnoj miri złahodżena a Wy tut Panowe pry takoj sprawi jak zakon łoweckyj choczete koneczno właścytełewy obszaru dwirskoho, chotiajby win maw duże mało, daty prawo osibnoho hołosu wo wsich sprawach, widnosiaczych sia do prawa polowania.

Ja w tim racyi najmenszoj ne wydżu!

Pytaju sia, dla czoho toj właścytel bilszoj posiłosty maje maty bilszu wartist, jak rada hromadska, czomu win maje maty bilszu wartist jak prymirom świaszczennyk, czy to ruskyj czy polskyj, kotryj, jak sia czasamy trafiłaje, maje bilsze gruntu jak właścytel obszaru dwirskoho a panowe pryznaste, szczo czasto takyj świaszczennyk maje bilsze inteligencyi jak dekotryj właścytel obszaru dwirskoho.

Dla czohoż łyszeń takomu właścytełowy obszaru dwirskoho dawaty prawo osibnoho hołosu, chotiaj łysz de nomine, jeho obszar nazywaje sia bilszym, dlaczoho jeho wyższe stawłaty, dlaczoho obszar dwirskyj koneczno wyriżniaty.

Meni sia zdaje, szczo to ani potrebne ani polityczne.

Ono nepotrebne, bo reprezentacya hromady potrafyt — jak meni sia zdaje — zastupyty takoż i właścytela obszaru dwirskoho, jesły win ne maje samostijnoho prawa polowania, ono ne polityczne utrymuwaty dalsze tii riżnyci meży właścytelom rustykalnym a właścytelom dominikalnym.

Dlatoho proszu Was Panowe, szczobyśte buły łaskawi w wsich paragrafach, w kotrych dajete osibnyj hołos tomu właścytełewy obszaru dwirskoho, kotryj ne maje samostijnoho prawa polowania, tii ustupy z zakona wyeliminuwaty i zriwnaty właścytela obszaru rustykalnoho i właścytelia obszaru dwirskoho.

Oświdczaju otżeż, szczo z tych pryczyn hołosowaty budu za poprawkoju p. Oleśnickoho.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Tadeusz Cieński, udzielam mu głosu.

P. **Cieński** Tadeusz. Wysoka Izbo!

Zdaje mi się, że po zapadłej uchwale, zmieniającej brzmienie §. 4. tej ustawy, powinniśmy się bardzo dokładnie zastanowić nad każdym poszczególnym ustępem tej ustawy, aby w dalszym jej ciągu nie powtarzały sprzeczności z jej ustępami początkowymi.

Zdaje mi się, że ci posłowie, którzy się czuli pokrzywdzeni, jeżeli sprawa cała napowrót zostanie odesłana ko komisyi.

(**Głosy**. Nie została przecież odesłaną).

Przepraszam, ja zrozumiałem, że cała ustawa, prócz uchwalonych już czterech paragrafów, została odesłaną do komisyi.

(**Głosy**. Nie! Broń Boże).

W takim razie mylę się co do tej sprawy, ja sądziłem, że sprawa została odesłaną do komisyi, jednakże w każdym razie to rzeczy nie zmienia i komisya miała czas zastanowić się jeszcze nad tem, jakie zmiany zajść powinny w ustawie.

Otóż przyznaję się otwarcie do tej winy, że poprzednio tego sprawozdania o ustawie łowieckiej bardzo dokładnie nie rozpatrzyłem, ale skorom usłyszał, że takie zaniepokojenie powstało w tej Wysokiej Izbie, wziąłem to sprawozdanie do ręki i zacząłem przeglądać, czy rzeczywiście zachodzi tu potrzeba tak dokładnego zastanawiania się.

Proszę Panów, ja brałem udział w tej ankiecie o ustawie łowieckiej, zaproszony przez JE. p. Marszałka i wówczas na tej ankiecie, która miała być niejako przygotowaniem do tego sprawozdania, zdawało mi się, że głównym celem jej jest usunąć z dotychczasowej ustawy dzisiejsze trudności przy otrzymywaniu

odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzynę.

Te motywa wydawały nam się tak słuszne, że wszyscy zgodzili się na to, że w nowej ustawie powinna być pod tym względem zmiana na lepsze.

Dziś jednak widzę, że poprawki stawiane tu w tej Wysokiej Izbie zmierzają także i w innym kierunku t. j. do tego, aby łowiectwo w kraju sprowadzić właściwie do zera.

Czy to jest słusznem? czy należy tak sprawę komplikować?

Dziś chodzić nam przedewszystkiem powinno o to, aby zadowolić ludność w jej słusznych żądaniach; powinniśmy jej przedewszystkiem ułatwić możność uzyskania odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzynę, gdyż stawiając rzecz inaczej, utrudniamy większości uchwalenie tej ustawy.

Jak powiadam, na tej ankiecie odniosłem to wrażenie, że pod tym względem jesteśmy w zgodzie razem z reprezentantami ludności wiejskiej, rolniczej; miałem to wrażenie, że ci reprezentanci będą zupełnie zadowoleni, jeżeli to się w ustawie uchwali.

Tymczasem widzę, że sprawozdanie Wydziału krajowego i sprawozdanie referenta komisyi administracyjnej podnosi rzeczy, które dla znających się na polowaniu i łowiectwie, wielkie nastręczają trudności. I to właśnie skłania mnie do tego, że już obecnie zapowiedzieć muszę, iż pragnąc, aby ustawa ta mogła przyjść do skutku, będę bardzo często głos zabierał i liczne poprawki wnosił.

Zastrzegam się, że nie robię tego w tej myśli, aby ustawę uniemożliwić, ale tylko w tem przekonaniu, że każda moja poprawka jest konieczna, gdyż inaczej ustawa nie otrzyma sankcyi.

Przepraszając Panów za tę ogólną część mego przemówienia, wracam obecnie do § 7.

W §. 7. uważam za rzecz potrzebną, aby wobec stworzenia w §. 4. ustępu 3 osobnych okręgów, dodać po ustępie 2 słowa, że „postanowienia te odnoszą się do spółki samoistnej (§. 4. ad 3)“.

Jest wprawdzie w tych „Poprawkach“, przedłożonych nam przez komisyę administracyjną

(P. **Laskowski**, komisya tych poprawek nie przedłożyła.)

a więc jak widzę znowu zachodzi nieporozumienie.

(P. **Laskowski**. Tak jest, to nieporozumienie).

Nie przypuszczałem, aby tak skomplikowaną miała być dyskusya nad tą ustawą, być może za mało się w niej rozpatrzyłem, ale sądzę, że ci, którzy się znają na łowiectwie, powinni się zgodzić na moją poprawkę.

Wprawdzie poprawka postawioną jest dopiero przy §. 14., ale sądzę, że ona powinna znaleść poparcie tu w §. 7. jako ustęp trzeci.

Nadto sądzę, że w końcowym ustępie po słowach „W takim wypadku ma tak reprezentacya, jak i przełożony obszaru dworskiego“ należy dodać słowa „i ustanowiony pełnomocnik“, tak, że ten ustęp będzie opiewał:

„W takim wypadku ma tak reprezentacya gminna i przełożony obszaru dworskiego, jak i ustanowiony pełnomocnik spółki samoistnej prawo przedkładać powiatowej Władzy politycznej wnioski w sprawie sposobu wykonywania prawa polowania w okręgu“.

W końcu proszę o opuszczenie litery „i“ w 4ym wierszu po słowie „jak“.

Proszę tedy o przyjęcie moich poprawek.

Marszałek. Przedewszystkiem proszę o podanie mi tej poprawki na pismie, a zarazem proszę tych Panów, którzy zamierzają stawiać poprawki do poszczególnych paragrafów, aby je sobie przygotowywali na pismie, inaczej bowiem bardzo przedłuży się rozprawa.

Do głosu zapisany p. Mycielski. Udzielam mu głosu.

P. **Mycielski**. Wysoka Izbo!

P. Oleśnicki postawił wniosek, aby wolno było członkom gminy większością głosów uchwalić, aby na danem terytoryum prawo polowania wcale wykonywanem nie było.

Na wszytkie tego rodzaju wnioski zapatrywać się musimy z dwojakiego punktu widzenia, raz ze stanowiska czysto łowieckiego a powtóre ze stanowiska dobra mieszkańców odnośnej gminy.

Jeżeli stanę na tem pierwszem stanowisku, to mogę tylko z wdzięcznością zwrócić się do p. Oleśnickiego, że w ten sposób chce w kraju stworzyć rewiry

ochronne, w których takie zwierzęta dzikie tępione nie będą i z tych rewirów mogą się ona rozchodzić do rewirów sąsiednich.

Jeżeli jednak patrzę na rzecz ze stanowiska dobra ogólnego, to sądzę, że tego rodzaju uchwała przyczyniłaby się tylko do pomnożenia szkód wyrządzanych przez zwierzynę szkodliwą w danym okręgu.

Zapytam bowiem, kto w takim wypadku będzie ponosił odszkodowanie za szkodę wyrządzoną w tych terytoryach i kto obowiązany będzie do tępienia szkodników? W czasie kilkugodzinnych rozpraw jeszcze w zeszłym tygodniu słyszeliśmy tyle o tem koniecznem daniu ludności możności bronienia się przeciw tym masom dzikiej szkodliwej zwierzyny, które wyrządzają tak niezliczone szkody.

Sądzę przeto, że ustanowienie takich okręgów, w których nikt nie będzie tępił szkodników, byłoby ze szkodą dla tych okręgów i dlatego z tego stanowiska poprawce p. Oleśnickiego sprzeciwić się muszę i prosić, ażeby Wysoki Sejm jej nie przyjął.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Oleśnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki.** Wysokyj Sojme!

Ja buw dobre świdomyj takoho zamitu, jakyj teper podnis protiw mojej poprawci graf Mycielskyj i znaw ja dobre, szczo inszoho zamitu protiw mojej poprawci pidnesty ne można.

Se oden zamit aktualnyj, kotryj podnis graf Mycielskyj, szczo chto w takym słuczaju bude płatyty widszkodowanie i nyszczyty szkidnykiw.

Otże moi Panowe, se jest ricz naturalna, szczo tam, hde sut dyki zwirjata, roblaczi szkody, tam treba tych szkidnykiw nyszczyty i tam hromada bilszosteju hołosiw riszyt abo czerez łiwciw wykonuwaty prawo polowania abo arendowaty. Se jest ricz czysto subsydjarna i hromada tak riszyt, jak jeji bude lipsze.

Ałe sut znaczni obszary, osobływo na Podilu, hde lisiw ne ma i łysz na ti storony moja poprawka obczysłena, hde szkoda ne zachodyt i hde ne ma obowiazku nyszczyty dykych zwirjat. Otże w tych okołyciach dla tych hromad jest lipsze, szczoby prawo łoweckie ne buło wykonuwane, nyż szczoby buła dana możnist tratuwaty po zahonach i jizdyty po zemłopłodach, w zahali pustyty czużo- o hospodara na swij grunt Tam hromada ne jest w obawi, szczo treba płatyty za to, bo tam ne ma dykych zwirjat. Otże w tych storonach nechaj hromada maje możnist uwilnyty sia wid prawa polowania.

Preciń zdorowyj instynkt i własnyj interes nakazuje koždij hromadi, hde jeji buty za wykonuwaniem prawa łoweckoho a hde nie.

I dlatoho argument grafa Mycielskoho ne może sia uważaty argumentom takym, kotryjby doradżaw widkenuty tuju poprawku, bo oczywydno hde ta obawa zachodyt, tam hromada ne pustyt sia na newykonuwanie prawa polowania, łysz bude se wykonuwała, bo jeji se własnyj interes nakazuje.

Dla toho dumaju, szczo jesły nijakyj ynszyj argument protiw toji poprawci ne promawlaje, ne ma nijakoji pryczyny, szczoby ta poprawka, kotra stremyt łysz do toho, szczoby hromady mały jakuś awtonomju w okruži prawa łoweckoho, buła widkynena.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Buynowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Wysoki Sejmie!

Jak z jednej strony z przebiegu rozpraw nabrałem przekonania, że każdy odnosi się chętnie do nowej ustawy łowieckiej i chciałby, żeby jak najprędzej była uchwalona, tak z drugiej strony, gdy widzę, jakie poprawki są stawiane, nasuwa mi się porównanie tych, którzy te poprawki stawiają, z matką, która bardzo kocha swoje dziecko i dusi je.

(*Wesołość*).

Bo stawia się poprawki, które mojem zdaniem są zupełnie niepotrzebne i stawiający je nie doceniają chyba znaczenia uchwały, którąśmy powzięli na poniedziałkowem wieczornem posiedzeniu.

Otóż w §. 4. jest powiedziane:

(*czyta*):

§. 4.

Uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania służy:

1. Posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 hektarów.

Jeśli posiadłość taka składa się przeważnie z ról, łąk lub ogrodów, natenczas do wykonywania na niej samoistnie polowania wystarcza powierzchnia 60 hektarów.

Obojętną jest rzeczą, czy posiadłość taka należy do osoby fizycznej, czy prawnej, do jednej lub więcej osób, byle tylko posiadłość nie była fizycznie podzieloną. Również nie stanowi różnicy, czy owe grunta leżą w jednej gminie lub miejscowości lub też, czy rozciągają się na terytorya kilku gmin, względnie miejscowości.

Stare koryta rzek pozostałe po przeprowadzonych robotach regulacyjnych, jak również tory kolejowe i drogi publiczne nie mogą jednak w żadnym razie stanowić same przez się samoistnego okręgu polowania.

2. Gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, położone bądź to w obrębie gminy, bądź w obrębie innych gmin, stanowią nieprzerwaną powierzchnię, co najmniej 115 hektarów, względnie 60 bez względu na rodzaj kultury tych gruntów.

Gminy mające takie grunta winny jednak wykonywanie samoistne polowania ne tych gruntach albo wydzierżawiać łącznie lub podzielnie jednak nie w mniejszych obszarach jak 60 ha albo zlecić wykonywanie tego polowania ustanowionemu myśliwemu. Ustanowienie myśliwego winno nastąpić w myśl §§. 14, 23 i 35—40 niniejszej ustawy.

„3. Posiadaczom, sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel o sumarycznej powierzchni przynajmniej 25 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o takowej polityczną Władzę powiatową uwiadomią“.

Więc to jest uprawnienie do samoistnego polowania i nie należy do kategoryi zbiorowego polowania a zatem wszystkie uprawnienia, które przysługują właścicielom samoistnych polowań; odnoszą się także do tych spółek łowieckich.

I dlatego wszystkie poprawki, w tym celu stawiane, ażeby je zastosować do tamtych praw, są zbędne, bo samo przez się rozumie, że wszelkie tego rodzaju poprawki nie mogą być zastosowane do §. 7., ponieważ ten paragraf mówi wyłącznie o polowaniach zbiorowych.

Wobec tego wszystkie poprawki p. Oleśnickiego są według mego najsilniejszego przekonania, — a jestem za tem, ażeby tę ustawę przeprowadzić jak najprędzej i najkorzystniej dla ludności wiejskiej, — są niepotrzebne i proszę Wysokiego Sejmu, ażeby, mając na względzie to rozróżnianie, że to jest samoistne prawo polowania w ten sposób dalej te poprawki traktował.

Pod jednym tylko względem zgodziłbym się z wywodami p. Oleśnickiego, t. zn. że do §. 7. przedłożenia komisyi, należałoby dodać ostatni ustęp §. 7. projektu Wydziału krajowego pod warunkiem, jeżeliby nie został przyjęty wniosek p. Korola, który żąda wyeliminowania przełożonego obszaru dworskiego od decyzyi przy wydzierżawianiu prawa polowania zbiorowego, względnie ustanawianiu myśliwego dla wykonywania prawa polowania.

Jeżeliby natomiast powyższy wniosek p. Korola został przyjęty, w takim razie poprawka p. Oleśnickiego jest zbędna.

Marszałek. Czy Szanowny poseł stawia poprawkę; jeżeli tak, to proszę mi ją podać na piśmie.

P. **Buynowski.** Żadnej poprawki nie stawiam, tylko chciałem się oświadczyć co do poprawek p. Oleśnickiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Korol.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. **Korol.** Wysokyj Sojme!

Ja duże perepraszaju, szczo druhyj raz hołos zaberaju, ale łysz na te se roblu, szczoby po hadci moich poperednych wywodiw postawyty poprawku.

Imenno stojaczy na stanowysku, szczo taki mały obszary dwirsky ne powynni buty nyssze stawłeni wid właśtyteliw rustykalnych gruntiw, łysz szczoby w takych sprawach, hde rozhodyt sia o ocinu w sprawi polowania, kotru maje daty rada hromadska, ta rada hromadska powynna zastupuwaty takoż dribnyj obszar dwirskyj, stawlaju poprawku, szczoby w poślidnym ustupi §. 7. opustyty słowa: „a jeżeli okręg zbiorowego polowania obejmuje także grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, reprezentacya gminna

wraz z przełożonym obszaru dworskiego“ aż do kińcia“, tak, szczo pry arendowaniu polowania kollektywnoho zastupaje wsich posidateliw gruntiw tak rustykalnych, jak dominikalnych rada hromadska.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Podam przedewszystkiem do poparcia pojedyncze poprawki — mianowicie najpierw pierwszą poprawkę p. Oleśnickiego, który proponuje, ażeby między ustępem pierwszym a drugim dodać, „właściciele gruntów stanowiących okręg zbiorowego polowania mogę postanowić większością głosów nie wykonywać wcale prawa polowania na terytoryum danego okręgu. Postanowienie to nie może odnosić się do dłuższego peryodu jak lat sześć“.

Poddaję tę poprawkę do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*).

Jest poparta.

Druga poprawka p. Oleśnickiego żąda, ażeby przy końcu tego §. dodać ustęp:

„jeżeli posiadacz gruntów położonych w obrębie obszaru dworskiego jest dzierżawcą polowania w tym okręgu — natenczas zastępuje posiadaczy gruntów w okręg wchodzących wyłącznie reprezentacya gminna“.

Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*)

Jest poparta.

Podaję do poparcia poprawkę p. Cieńskiego, ażeby dodać po ustępie 2. słowa, że (*czyta*): „postanowienia te odnoszą się do spółki samoistnej (§. 4. ad 3.)“

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Poprawka nie jest poparta.

Dalej jest poprawka p. Cieńskiego, aby po słowach „przełożony obszaru dworskiego“ dodać słowa „i ustanowiony pełnomocnik spółki samoistnej“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Poprawka nie jest poparta.

Trzecia poprawka domaga się opuszczenia w wierszu 4-tym między słowami „jak“ i „przełożony“ litery „i“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Poprawka nie jest poparta.

Wreszcie jest poprawka p. Korola, ażeby opuścić ustęp końcowy §. 7. począwszy od słów: „a jeżeli okręg zbiorowego polowania“ aż do końca.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka jest poparta.

Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Jako sprawozdawca komisyi muszę wystąpić przeciw wszystkim poprawkom.

P. hr. Mycielski wystąpił w swem przemówieniu przeciw pierwszej poprawce p. Oleśnickiego, ażeby powiedziane było w ustępie 1. i 2., że właściciele gruntu mogą niewykonywać prawa polowania.— P. Mycielski słusznie podniósł, że byłaby sprzeczność z §, 54., bo niewiedzielibyśmy na kogo w takim razie spada obowiązek tępienia zwierzyny tam wymienionej.

Druga poprawka p. Oleśnickiego żąda przywrócenia w §. 7. dodatku, zawartego w pierwotnem przedłożeniu Wydziału krajowego, a który komisya odrzuciła Muszę wystąpić i przeciw tej poprawce z powodu, że gdyby obszar dworski miał w reprezentacyi gminnej stanowczy głos, to możnaby twierdzić, że reprezentacya gminna reprezentuje nietylko gminę, ale i obszar dworski. Ponieważ tak nie jest, więc musi być pozostawiene przełożonemu obszaru dworskiego prawo zabierania głosu.

P. Korol stawia wniosek, aby opuścić słowa: „a jeżeli okręg zbiorowego polowania“ — aż do końca. Zdaje mi się, że słusznem to nie jest, bo jak powiadam w reprezentacyi gminnej obszar dworski niema reprezentacyi.

Z tych powodów usilnie proszę Wysoką Izbę, ażeby przyjęła §. 7. tak, jak go komisya proponuje—bez zmiany.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Zauważam, że wnioski p. Oleśnickiego są dodatkami— wniosek p. Korola zaś żąda opuszczenia ostatniego ustępu §. 7-go.

Podam zatem do głosowania §. 7-my z wyjątkiem ostatniego ustępu, co do którego jest wniosek na opuszczenie.

Kto przyjmuje §. 7. w tej formie, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp ostatni od słów, „a jeżeli okręg zbiorowego polowania itd.“ do końca, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Podaję do głosowania dodatek posła Oleśnickiego, który żąda, aby *(czyta)*:

„między ustępem pierwszym a drugim dodać „właściciele gruntów, stanowiących okręg zbiorowego polowania mogą postanowić większością głosów nie wykonywać wcale prawa polowania na terytoryum danego okręgu. Postanowienie to nie może odnosić się do dłuższego peryodu, jak lat sześć“.

Kto ten dodatek przyjmuje, zechce rękę podnieść. *(Mniejszość)*. Nie jest przyjęty.

Kto przyjmuje drugi dodatek p. Oleśnickiego *(czyta)*: ażeby przy końcu tego §fu dodać ustęp: „jeżeli posiadacz gruntów położonych w obrębie obszaru dworskiego jest dzierżawcą polowania w tym okręgu — natenczas zastępuje posiadaczy gruntów w okręg wchodzących wyłącznie reprezentacya gminna“, zechce rękę podnieść. *(Mniejszość)*. Nie jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 8.

Sprawozdawca p. **Laskowski** *(czyta)*

B) Ustanowienie okręgów polowania.

§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.), jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego. Ustanowienia okręgów dokonywa Władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6. Jedynie w wypadkach, w których reprezentacya gminna względnie reprezentacya gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego wniesie u politycznej Władzy powiatowej przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłużenie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Korol ma głos.

P. **Korol**. Wo wydu toho, szczo moju poprawku do §. 7-oho Pałata widkynuła, a ja chotiw postawyty i pry §. 8. analohicznu poprawku — aby tuju riżnyciu meży reprezentacju hromadzku a obszarom dwirskym opustyty — ja zrikaju sia hołosu.

P. **Żardecki**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. **Żardecki**. Przy §. 8 stawiam poprawkę, ażeby w ustępie drugim, który powiada, że dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6, — resztę tego ustępu od słów „Jedynie w wypadkach“ aż do końca opuścić.

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skołyszewski ma głos.

P. **Skołyszewski**. Do §. 8. proponuję poprawkę, aby po wierszu 5., w ustępie pierwszym, — a obecnie po ustępie drugim obecnie proponowanym, dodać: „ustanowienie takie musi nastąpić w terminie sześciomiesięcznym przed terminem licytacyi“.

Często bowiem zdarzają się wypadki, że ustanowienie okręgów polowania tak późno zostaje przedsięwzięte, że strony interesowane jeszcze przed upływem terminu licytacyi wnoszą rekurs. Rekurs ten idzie przez kilka instancyi i wskutek tego wydzierżawienie polowania natrafia na liczne trudności.

Znane mi są wypadki, że dzierżawca polowania we własnym interesie wniósł rekurs, obawiając się, że będzie musiał płacić wyższy czynsz, a motywował rekurs tem, że pewna cząstka rustykalnych gruntów należy obecnie do obszaru dworskiego i — odwrotnie.

Wskutek tego rekursu nie można było w danej chwili oznaczyć okręgu polowania gminnego, zaczem sprawa wlokła się przez kilka lat.

Znany mi jest wypadek w powiecie wielickim, gdzie gmina sama starała się o to, ażeby jej prawo polowania odebrać i prosiła mnie o to, ażebym jej tę grzeczność zrobił i wydzierżawił polowanie. Tymczasem dzierżawca polowania wniósł rekurs i udaremnił ustanowienie granic okręgu polowania — z krzywdą dla gminy.

Żądam tedy ustanowienia terminu 6-miesięcznego dla rekursu, aby podobny

proceder niemoralny nadal nie mógł mieć miejsca.

Co do innych poprawek, które miałem zamiar postawić, to ze względu, że analogiczne poprawki zostały przy §. 7. odrzucone — ja dalsze te poprawki cofam.

P. **Jędrzejowicz** Adam. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jędrzejowicz Adam ma głos.

P. **Jędrzejowicz** Adam.

Do §. 8. czynię poprawkę, którą macie panowie drukowaną przed sobą, a mianowicie, aby §. 8. opiewał

(*czyta*):

§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.) jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowia po wysłuchaniu Wydziału powiatowego na podstawie przedłożonych jej dowodów, że istnieją warunki samoistnego, względnie zbiorowego polowania.

Żądający ustanowienia okręgu polowania na podstawie umowy (§. 4. 3) winni są nadto przedłożyć pisemny układ zawartej między nimi o utworzenie z ich sąsiadujących gruntów samoistnego okręgu polowania.

Ustanowienia okręgu dokonywa władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

(*Drugi ustęp bez zmiany*).

Poprawka ta jest naturalną konsekwencyą poprzednio powziętej uchwały Wysokiej Izby, wprowadzającej nowy typ samoistnego polowania.

Proszę zatem o przyjęcie tej poprawki.

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos.

Mrrszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. **Kramarczyk**. My z naszej strony popieramy poprawkę p. Żardeckiego.

Każda ustawa, a zwłaszcza łowiecka powinna być krótka, jasna i zwięzła. Gdybyśmy przyjęli §. 8. tak, jak proponuje p. Żardecki, t. j. aż do słów, że okres polowania trwa tat 6, to byłoby postanowienie zupełnie jasne. W dalszym toku ustępu 2-go jest powiedziane, że z różnych powodów okres polowania mógłby być przedłużony na lat 12 — a my tego przedłużenia musimy się obawiać. Zwierzchność gminna może bowiem łatwo porozumieć się z obszarem dworskim i wpłynąć na przedłużenie okresu dzierżawnego, choćby wbrew woli całej gminy. Dlatego popieram poprawkę p. Zardeckiego.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk**. Ja zowsim pryłuczajuś do wywodiw p. Kramarczyka, pozajak takyj dowhyj okres derżawnyj, 12 lit, może buty dla hromad czasto duże szkidływyj.

Unia meże naczalnykom hromady a obszarom dwirskym je duże łatwoju do perewedenia, i wystarczyt jesły naczalnyk hromady distane kilka fir chrustu abo pasowysko na koni — i zatoje win zaprodast hromadu.

(**Głosy**. Tak je!)

Se je na poriadku dnewnym. Zadlatoho pryłuczajuś do wnesenia na skrysłenie kincewoho ustupu §. 8-ho.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam najpierw do poparcia poprawkę p. Żardeckiego, aby słowa od „Jedynie... aż do końca §. 8. opuścić. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Druga poprawka jest p. Skołyszewskiego, który żąda wstawienia osobnego ustępu po wierszu 5, a mianowicie:

(*czyta*):

jako osobny ustęp po wiersu 5 dodać: „Ustanowienie takie musi nastąpić w terminie sześciomiesięcznym przed terminem licytacyi“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Nakoniec jest wniosek p. Jędrzejowicza. Ażeby uniknąć nieporozumienia, zwracam uwagę, że p. Jędrzejowicz żąda, aby zamiast pierwszego ustępu §. 8-go zawartego w przedłożeniu komisyi, był przyjęty tekst, który macie panowie przed sobą wydrukowany, a mianowicie

(*czyta*):

„§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.) jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego na podstawie przedłożonych jej dowodów, że istnieją warunki samoistnego, względnie zbiorowego polowania.

Żądający ustanowienia okręgu polowania na podstawie umowy (§. 4. l. 3) winni są nadto przedłożyć pisemny układ zawartej między nimi o utworzenie z ich sąsiadujących gruntów samoistnego okręgu polowania.

Ustanowienia okręgu dokonywa władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

(Drugi ustęp bez zmiany).

Podaję tę poprawkę p. Jędrzejowicza do poparcia.

Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Przedewszystkiem co do ostatniego wniosku p. Jędrzejowicza oświadczam, że zanim głosować będę, w myśl tego, co już zaznaczyłem poprzednio. Sądzę jednak, że w ustępie drugim, zaczynającym się od słów: „Żądający ustanowienia okręgu“ i t. d. należałoby w klamrze dać: (§. 4. i 3) a nie: (§. 4. l. 3).

Zresztą nie mam nic przeciw tej poprawce i osobiście na nią się godzę.

Muszę natomiast wystąpić przeciw wnioskom, skierowanym przeciwko 2-mu ustępowi §. 8. przedłożonego przez komisyę, t. j. ażeby opuścić ustęp co do ewentualności przedłużenia okresu dzierżawnego.

Jeżeli się zważy że tu chodzi tylko o wyjątkowy wypadek, gdzie reprezentacya gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego wniesie do starostwa prośbę o przedłużenie okresu dzierżawy bez rozpisania licytacyi, to mnie się zdaje, że starostwa powinny takie prośby uwzględniać. Proszę więc o przyjęcie ustępu drugiego w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Muszę się również sprzeciwić wnioskowi p. Skołyszewskiego, który żąda ustanowienia dla władz pewnego terminu, a to dlatego ponieważ takie ustanowienie dla władz pewnych terminów uważam za nieodpowiednie i nieodpowiadające celowi. Cóż bowiem ma się stać wówczas, gdy władza do 6 miesięcy nie rozstrzygnie? Nic a nic. Ja sądzę że zupełnie wystarczającą jest dyrektywa dana władzy w słowach: „przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego.

Proszę więc o przyjęcie ustępów pierwszego drugiego i trzeciego wedle wniosku p. Jądrzejowicza, zaś ustępu drugiego, obecnie czwartego wedle wniosku komisyi.

(*Brawa.*)

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek p. Skołyszewskiego jest dodatkiem do tego paragrafu. Wniosek p. Żardeckiego polega na opuszczeniu części ustępu drugiego. Wniosek p. Jędrzejowicza ma zastąpić ustęp pierwszy wniosku komisyi.

Najpierw podam do głosowania wniosek p. Jędrzejowicza, zastępujący ustęp pierwszy wniosku komisyi. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek p. Skołyszewskiego, bądący dodatkiem do ustępu pierwszego, a opiewający:

(*czyta*):

„Ustanowienie takie musi nastąpić w terminie sześciomiesięcznym przed terminem licytacyi“,

zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Co do ustępu drugiego, obecnie czwartego, podam naprzód do głosowania tę część, której nie dotyczy wniosek p. Żardeckiego. Kto przyjmuje pierwszą część tego ustępu, mianowicie słowa: „Dierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6“, zechce rękę podnieść (*Większość*). Przyjęto.

Kto przyjmuje drugą część ustępu drugiego wedle wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto. Temsamem odpada potrzeba głosowania nad poprawką p. Żardeckiego.

Przystępujemy do §. 9.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zwracam uwagę, że w drugim art. wierszu 4 §. 9. wkradła się pomyłka druku; w szczególności ma być „szkic“ zamiast „szbic“.

(*czyta*):

§. 9.

Najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem bieżącego okresu dzierżawy ogłosi polityczna Władza powiatowa w miejscu swej siedziby tudzież we wszystkich gminach i obszarach dworskich powiatu edykt, którym wezwie posiadaczy gruntów, roszczących sobie prawo do samoistnego wykonywania polowania w myśl postanowień §§. 4 i 6 na nadchodzący okres dzierżawny polowania, by zgłosili swe roszczenia w ciągu 6 tygodni u politycznej Władzy powiatowej. Edykt taki winna Władza doręczyć także wszystkim tym posiadaczom gruntów, którzy w dotychczas bieżącym okresie dzierżawnym polowania wykonywali polowanie samoistne na swych gruntach w myśl §§. 4. i 6.

Zgłoszenie może być uczynionem albo w formie podania do politycznej Władzy powiatowej albo w formie protokołowanego oświadczenia, a w jednym czy w drugim wypadku winien starający się dołączyć szkic sytuacyjny dotyczącej powierzchni gruntów. Przy następnych aktach ustanowienia okręgów samoistnego polowania, wystarcza powołanie się na poprzednio wniesione zgłoszenie.

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenie, w razie potrzeby przeprowadzić dochodzenia a następnie projekt podziału powiatu na okręgi polowania przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. Po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego ustanawia i ogłasza polityczna Władza powiatowa okręgi polowania samoistnego stosownie do postanowień §. 4. i 6. i okręgi polowania zbiorowego stosownie do postanowienia §. 7.

Niezgłoszenie w terminie przepisanym w edykcie żądania o ustanowienie okręgu samoistnego polowania, pozbawia posiadacza powierzchni gruntów mającej warunki określone w §. 4. 1. i 2. prawa wykonywania polowania samoistnie na przeciąg okresu dzierżawnego i ma ten skutek, że niezgłoszone grunta wcielone będą do okręgów polowania zbiorowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Stawiam następujące poprawki i proszę o ich przyjęcie, abowiem są one tylko prostą konsekwencyą i analogią uchwalonego ustępu trzeciego §. 4. Mianowicie, ażeby:

a) w wierszu 15, §. 9. po słowie „winien“ dodać „względnie winni“.

b) w wierszu 29. po słowie „posiadacza“ dodać „posiadaczy“, wrezzcie

c) w wierszu 30 zamiast słów „1 i 2“ było: „1, 2 i 3“ — a to odnośnie do uchwalonego w §. 4. ustępu 3.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** W całej tej ustawie między różnymi innymi mankamentami spotyka się takie wielkie mnóstwo biurokratycznych manipulacyi: przesłuchania, reskrypty i t. p., bez którychby się w zupełności obeszło. Rady powiatowe i tak są już aż nadto obarczone przeróżnymi czynnościami, nie należy ich zatem jeszcze obarczać i orzecznictwem w sprawach łowieckich zwłaszcza, że takie orzeczenia o jakich, mówi ten paragraf, może łatwo wydać każda rada gminna; i wtedy nie będzie tych manipulacyj, z jakimi zazwyczaj są połączone sprawy, które idą do Wydziału powiatowego. Dlatego stawiam poprawkę, ażeby w ustępie trzecim §. 9. słowa „Wydziałowi powiatowemu“ zastąpić słowami „radzie gminnej“, tudzież dalej ma być taksamo: „opinii Rady gminnej“.

P. **Hupka** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Hupka.

P. **Hupka.** Stawiam wniosek na skreślenie ostatnich 4 wierszy ustępu pierwszego począwszy od słowa „Edykt...“, a to z powodu, że wobec przyjęcia §. 4. co do spółek niemożliwem już byłoby i w praktyce niewykonalnem doręczanie edyktu wszystkim interesowanym, których liczba w gminie może dosięgnąć 200 a może czterysta; a zupełnie dostatecznem będzie, jeżeli edykt ogłoszony będzie w sposób odpowiedni w samej gminie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Kto popiera poprawkę p. Skołyszewskiego, ażeby

a) w wierszu 15, §. 9. po słowie „winien“ dodać „względnie winni“;

b) w wierszu 29 po słowie „posiadacza“ dodać „względnie posiadaczy“; wreszcie

c) w wierszu 30 zamiast słów „1 i 2“ było: „1, 2 i 3“ — zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Stapińskiego, ażeby w ustępie trzecim §. 9. słowa „Wydziałowi powiatowemu“ zastąpić słowami „radzie gminnej“, zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Hupki, ażeby skreślić ostatnie cztery wiersze ustępu pierwszego począwszy od słowa: „Edykt...“ do słów: „myśl §§. 4. 6. zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Poprawkę p. Skołyszewskiego, która jest prostą konsekwencyą uchwalonego przy §. 4. ustępu 3. przyjmuję imieniem komisyi, z tem chyba, że lepiejby było zamiast wyliczać ustępu 1, 2 i 3, powiedzieć poprostu: w §. 4.

Poprawki p. Stapińskiego przyjąć nie mogę, bo mam tyle zaufania do naszych Wydziałów powiatowych, że nie mogę się zgodzić na przelanie tej funkcyi wydawania opinii na rady gminne.

Co do poprawki p. Hupki, to przyznaję, że nie przywiązuję do tej kwestyi wielkiej wagi, pozostawiam więc to Wysokiej izbie, czy ją przyjąć zechce czy nie.

Marszałek. Przystąpujemy do głosowania.

Ponieważ sprawozdawca przyjął poprawkę p. Skołyszewskiego, przeto nie będzie ona przedmiotem osobnego głosowania, bo stała się w tej chwili integralną częścią wniosku komisyi.

Co do ustępu pierwszego §. 9. postawił p. Hupka wniosek, ażeby skreślić część tego ustępu począwszy od słowa: „Edykt“ do słów: „w myśl §§. 4. i 6.“.

Najpierw więc podam do głosowania nietkniętą pierwszą część 1. ustępu. Kto przyjmuje pierwszą część 1. ustępu, począwszy od słów: „Najpóźniej“... a ukończywszy na słowach: ...„u politycznej Władzy powiatowej“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Kto przyjmuje wniosek p. Hupki, ażeby drugą część tego ustępu, począwszy od słowa: „Edykt“... do słów: ...„w myśl §§. 4. i 6.“ — opuścić, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Do ustępu drugiego nie postawiono żadnych poprawek.

Kto przyjmuje zatem ustęp drugi, który brzmi:

(*Czyta*):

„Zgłoszenie może być uczynionem albo w formie podania do politycznej władzy powiatowej albo w formie protokołowanego oświadczenia, a w jednym czy w drugim wypadku winien względnie winni starający się dołączyć szkic sytuacyjny dotyczącej powierzchni gruntów. Przy następnych aktach ustanowienia okręgów samoistnego polowania, wystarcza powołanie się na poprzednio wniesione zgłoszenie“,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do ustępu trzeciego postawił p. Stapiński poprawkę, ażeby w ustępie trzecim §. 9. słowa: „Wydziałowi powiatowemu“ zastąpić słowami „radzie gminnej“, tudzież dalej ma być taksamo: „opinii Rady gminnej“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje ustęp trzeci w brzmieniu proponowanem przez komisyę, a mianowicie:

(*czyta*):

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenie, w razie potrzeby przeprowadzić dochodzenia a następnie projekt podziału powiatu na okręgi polowania przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. Po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego ustanawia i ogłasza polityczna Władza powiatowa okręgi polowania samoistnego stosownie do postanowień §. 4. i 6. i okręgi polowania zbiorowego stosownie do postanowienia §. 7.

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp czwarty, który brzmi:

(*czyta*):

„Niezgłoszenie w terminie przepisanym w edykcie żądania o ustanowienie okręgu samoistnego polowania, pozbawia posiadacza względnie posiadaczy powierzchni gruntów mającej warunki określone w §. 4. prawa wykonywania polowania samoistnie na przeciąg okresu dzierżawnego i ma ten skutek, że niezgłoszone grunta wcielone będą do okręgów polowania zbiorowego“.

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 10.

Sprawozdawca p. **Laskowski** *(czyta)*:

§. 10.

Przeciw uskutecznionemu podziałowi mogą być wniesione zarzuty w ciągu czterech tygodni do politycznej Władzy powiatowej.

Polityczna Władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie, zasięgnąwszy — o ile chodziło o zmianę już ustanowionego podziału — opinii Wydziału powiatowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Mycielski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Mycielski.

P. **Mycielski.** Wysoka Izbo!

Cała grupa §§. od §. 8—13 traktuje o ustanawianiu okręgów polowania; tymczasem tu w §. 10. jest mowa o „uskutecznionem podziale“, przeciw któremu można wnieść zarzuty. Trzeba więc to zmienić w interesie jaśniejszej stylizacyi.

Z drugiej strony, jeżeli mamy dać ochronę sąsiadującym właścicielom przez umożliwienie im wnoszenia zarzutów, to takie reagowanie zarzutami byłoby spóźnione, gdybyśmy im pozwolili wnosić te zarzuty przeciw już „uskutecznionemu podziałowi“.

Wobec tego proponuję poprawkę, ażeby w miejsce ustępu 1 tego paragrafu wstawić ustęp, który brzmi:

„§. 10.

Przeciw ustanowieniu okręgu polowania mogą być wniesione zarzuty w ciągu 4 tygodni do politycznej władzy powiatowej“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Ja imieniem komisyi przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Wobec tego podam do głosowania §. 10. wraz z poprawką p. Mycielskiego. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Przystępujemy do §. 11.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 11.

Przy ustanawianiu okręgów polowania, czy to samoistnych (§. 4. i 6.), czy zbiorowych (§. 7., winna polityczna Władza powiatowa — o ile tylko nie sprzeciwia się temu wzgląd na racyonalne wykonywanie polowania — uwzględnić wniesione w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia edyktu (§. 9.) następujące życzenia gmin i obszarów dworskich:

a) gdy posiadacze gruntów, którym w myśl §§. 4. 1. a) i b) i 2 służy prawo wykonywania samoistnie polowania, chcą swe grunta przyłączyć i to na cały najbliższy okres dzierżawny do okręgu polowania zbiorowego, a gmina się na to zgadza;

b) gdy dwie lub więcej gmin, tudzież posiadacze obszarów dworskich, przydzielonych w myśl §. 7. do okręgu polowania zbiorowego żądają zgodnie ustanowienia dla nich na najbliższy okres dzierżawny wspólnego okręgu polowania zbiorowego.

Tak samo winna polityczna Władza powiatowa uwzględnić żądania gmin lub obszarów dworskich, domagające się rozdzielenia okręgów polowania, któreby miały być ustanowione, jeśli uwzględnienie tych żądań jest usprawiedliwione stosunkami miejscowymi, a zwłaszcza, jeśli różnorodność polowania za takim podziałem przemawia, a żaden z okręgów mających powstać z podziału nie będzie obejmował mniejszej powierzchni gruntów, niż 115 względnie 60 hektarów.

W wypadkach wyjątkowych może Władza przyłączyć ze względu na kulturę łowiecką niektóre parcele, np. remizy, łozy, kępy i t. p., do okręgu samoistnego polowania, chociaż te parcele z tymże okręgiem nie stanowią nieprzerwanej powierzchni (§. 4. 1. a) b) i 2), jeżeli tylko należą do tego samego posiadacza i leżą w tej samej gminie miejscowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Skołyszewski** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoka Izbo!

Ja proszę o wykreślenie ostatniego ustępu tego paragrafu, mianowicie słów:

(*czyta*):

„W wypadkach wyjątkowych może Władza przyłączyć ze względu na kulturę łowiecką niektóre parcele, np. remizy, łozy, kępy itp., do okręgu samoistnego polowania, chociaż te parcele z tymże okręgiem nie stanowią nieprzerwanej powierzchni (§. 4. l. a) b) i 2), jeżeli tylko należą do tego samego posiadacza i leżą w tej samej gminie miejscowej“.

Jest to bezwarunkowo, mówiąc po wiedeńsku „extrawurstem“ dla większej posiadłości, bo ustawa wyraźnie powiada, że jeżeli w obrębie gruntów czy tej lasów obszaru dworskiego znajdą się rozmieszczone jakieś enklawy, to prawo wykonywania polowania na nich ma należeć do właściciela większej posiadłości. Jeżeli zatem ta miara jest przykładana do gruntów włościańskich, to dlaczegoż nie ma być stosowaną do gruntów dworskich?

(**Głosy**. Słusznie!)

Według postanowienia tego ustępu podobne parcele nie ostałyby się w obszarze gminnym, tylko byłyby przyłączone do samoistnego polowania właściciela.

Byłoby to z wielką szkodą połączone dla kultury łowieckiej, bo cóż warta będzie taka 1 lub 2-a enklawka, która dla tej rzekomo „kultury łowieckiej“ ma być przyłączona do bardzo odległego kompleksu gruntów wielkiego właściciela?

Postanowienia podobnego, o ile znam treść ustaw łowieckich, żadna prawie ustawa nie zna. Dlategoteż z całą siłą przekonania występuję przeciwko temu ostatniemu ustępowi §. 11. bo jeżeli chcemy tworzyć ustawę sprawiedliwą, to niech ona wszystkich równomiernie traktuje.

(*Brawa*).

Jeżeli ta ustawa będzie w jednych postanowieniach forytowała właścicieli większych posiadłości — w drugich zaś będzie stawiać niżej gminę jako taką, czy też właściciela gruntu na gminnej własności — to ustawa ta będzie słusznie budzić ferment i rozjątrzenie, a panowie powiadacie, że chcecie aby ferment ustał.

(*Brawa*).

Jeżeli chcecie mieć spokój, to róbcie postanowienia, które spokój sprowadzić mogą.

W poprawkach, które dziś otrzymaliśmy, znajduje się ustęp jako c) następujący:

„c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciele gruntów zażądają włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 4. l. 3) gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących“.

Ma ten ustęp być do pewnego stopnia analogią postanowień pod a) i b) zawartych, ja jednakże analogii tej dostrzec nie mogę.

W ustępie pod a) jest powiedziane, i jest to rzeczą zupełnie słuszną, że jeżeli gmina się na to zgodzi, to do okręgów zbiorowych może być przyłączonych kilka okręgów polowania samoistnych.

Tymczasem w tym ustępie trzecim pod c) jest powiedziane, że gdy gminy zażądają włączenia w obręb spółki, to bez względu na to, czy się właściciel zgodzi czy nie, muszą być terytorya włączone.

Do czegóż to dojdzie — niejednokrotnie, sądzę, jeden lub drugi chcąc robić trudności, będą symulowali chęć przystąpienia do spółki. To byłoby do pewnego stopnia usprawiedliwione — ale gdyby było powiedziane, że, jeżeli pozostaje poza gruntem obręb mający mniej jak 115 względnie 60 hektarów — musi być do tej spółki przyłączony, to by było zrozumiałe ale w takiem brzmieniu, przypuszczam postanowienie takie może wywołać nieporozumienie, na usunięciu którego powinno nam zależeć.

Z obawy o takie właśnie nieporozumienia, proszę jeszcze raz o skreślenie ostatniego ustępu §. 11-go.

P. **Buynowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski**. Wysoka Izbo!

Ku mojemu zdziwieniu p. Skołyszewski zwalczał moją poprawkę w tym duchu, jakoby była postawiona w interesie kogoś innego a nie tych, których miałem na myśli. Ja tę poprawkę stawiałem właśnie w interesie tych właścicieli sąsiadujących parceli, t. j. tych, którzy nie będą mogli utworzyć spółki dla braku potrzebnej przestrzeni 115 względnie 60 ha, bo w takim razie reszta ta nie przedstawiałaby żadnej wartości i nie byłoby komu na niej polować i komu szkody płacić — w tych więc interesie stawiałem tę poprawkę a p. Skołyszewski wychodził z tego zapatrywania że „tu nie jest po-

trzebna zgoda", gdy gmina lub pojedynczy właściciel zarządza przyłączenia.

Stawiałem ją w tym duchu, by ich uchronić od szkód, sądzę też, że Wysoka Izba w tem zrozumieniu ją przyjmie i uwzględnić zechce.

Poprawka moja zatem zdąża do tego, by po ustępie b) dodać nowy czwarty ustęp:

„c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciele gruntów zażądają włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 4. l. 3) gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących".

Dalej należy wykreślić w ustępie drugim wierszu 1. słowa 1 a) i b) i w wierszu drugim „i 2" tudzież w ustępie ostatnim wierszu 5 cyfry 1 a), b) i 2 gdyż to się odnosi do całego §. 4 a nie tylko do tych ustępów.

Marszałek. Do paragrafu 11go są postawione 2 poprawki, 1sza p. Skołyszewskiego, który żąda skreślenia ostatniego ustępu tego §. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Druga poprawka p. Buynowskiego żąda dodania po ustępie a) i b) ustępu

(*czyta*):

„c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciele gruntów zażądają włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 4. gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących", dalej, aby w ustępie 2. wierszu 1. skreślić a) i b) w wierszu zaś drugim „i 2" w końcu w ustępie ostatnim wierszu 5. skreślić 1 a) b) i 2.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy do §. 11. żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). W takim razie dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wysoki Sejmie!

Ja przedewszystkiem oświadczam, że zgadzam się z poprawką p. Buynowskiego, a to z tego powodu, że wskutek uchwały powziętej przez Wysoki Sejm co do §. 4go zachodzi potrzeba zajęcia się właścicielami tych gruntów, obok takich okręgów, którzy samoistnego prawa polowania mieć nie mogą. Jak z brzmienia całego §. 11go wynika, gdyby władza polityczna na podstawie takich żądań wydawała niesłuszne opinie, pójść można wyżej — orzekanie postępuje w toku instancyi, więc nie widzę niebezpieczeństwa dla tych, którzy takie spółki w myśl §. 4. utworzą.

Musiałbym się sprzeciwić wnioskowi p. Skołyszewskiego, zdążającemu do opuszczenia ostatniego ustępu §. 11. a to z tego powodu, że ustęp ten był w dzisiejszej ustawie i nie dał powodu do żadnych skarg, nie widzę więc konieczności opuszczania go.

Wobec tego proszę, aby Wysoki Sejm, z wyjątkiem poprawki p. Buynowskiego, dodającej ustęp ad c) tudzież tej żądającej, aby w ustępie 2. wierszu 1. skreślić „1 a) i b) w wierszu zaś drugim „i 2" — w końcu w ustępie ostatnim wierszu 5. skreślić „1 a) b) i 2", tamtych poprawek nie przyjął, uchwalając §. 11. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ sprawozdawca przyjął wniosek p. Buynowskiego, przeto poddam pod głosowanie najpierw pierwsze cztery ustępy §. 11. wraz z dodatkiem p. Buynowskiego, który opiewa (*czyta*):

„c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciele gruntów zażądają włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 43) gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących".

Kto przyjmuje te 4 ustępy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

P. Skołyszewski żądał opuszczenia ustępu 5go. Ponieważ do tego ostatniego ustępu odnosi się też poprawka p. Buynowskiego, proponująca opuszczenie w jego 5-ym wierszu cyfr „1. a) i b)" a sprawozdawca ją przyjął—przeto poddam pod głosowanie ustęp 5-y z poprawką p. Buynowskiego.

Kto przyjmuje ten ustęp z poprawką, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Przystępujemy do §. 12. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tego §-fu 12-ego.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 12.

Przy ustanawianiu okręgów polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa celem odpowiedniego zaokrąglenia przylegających (sąsiednich) do siebie okręgów polowań zbiorowych, po wysłuchaniu interesowanych reprezentacyi gminnych a względnie przełożonych ob-

szarów dworskich, odłączyć poszczególne części od jednego okręgu zbiorowego polowania a przyłączyć je do drugiego takiegoż okręgu. Wskutek takich odłączeń nie może jednak powierzchnia żadnego okręgu zbiorowego polowania być mniejszą niż 115 względnie 60 hektarów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Skołyszewski. Udzielam mu głosa.

P. **Skołyszewski.** Wobec przyjęcia już powierzchni w dawnych paragrafach — zmiana ich nie mogłaby już nastąpić, dlatego głosu się zrzekam.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Na podstawie jednego wprawdzie tylko, ale bardzo wymownego wypadku, proszę Wysoką Izbę, by zechciała w tym §. zamiast słów „po wysłuchaniu“ wstawić słowa „za zgodą“. Chodzi tu o zaokrąglenie terenów polowania — władza powiatowa ma uzyskać moc rozstrzygania według swego widzimisię — a co to warte to wiemy — tylko po wysłuchaniu stron w sprawie zaokrąglania terenów polowania.

Mam przed sobą konkretny wypadek z gminy Huta Komorowska powiatu kolbuszowskiego, w którym to wypadku rozchodziło się właśnie o takie zaokrąglenie terenów polowania.

Jeżeli kto z szanownych panów ciekaw, może ze szkiców, w mojem posiadaniu będących, przekonać się, że starostwo zupełnie samowolnie ze szkodą gminy 3 najlepsze części terytoryum gminnego — miejscowości ustronne i zaciszne, w których mogła się zwierzyna znaleść — z terytoryum gminnego wyłączyło, przyłączając je dla rzemego zaokrąglenia do terytoryum obszaru dworskiego. Tu jest gmina, (*mowca pokazuje na mapie*) tu ustęp „Łozy“ przyłączone do obszaru dworskiego.

Tu jest drugi ustęp. Krzywa. I znowu ten ustęp odłączono od terenu polowania gminnego a przyłączono do obszaru polowania dworskiego.

Dalej jest ustęp „Bór“. Cały ten obszar odłączono od polowania gminnego a przyłączono do obszaru polowania dworskiego.

Razem tedy wyłączono przestrzeń 63 ha, 69 a z polowania gminnego i przyłączono do polowania dworskiego.

Gmina przeciwko temu protestowała, wniosła liczne zażalenia i rekursy, a jeden z rekursów nawet wygrała. Pomimo to starostwo obstało przy swojem i w ten sposób sprawę prowadziło, że od r. 1901 do tej pory gmina nie potrafiła swoich praw obronić. Nam chodzi o to, ażeby gminie, gdy żąda, aby okręg polowania gminnego był w ten a ten sposób ustanowiony, dać możność obrony, gdy się chce bronić przez zagarnięciem polowania gminnego do polowania obszaru dworskiego.

Dlategoż, ażeby to się stało, ażeby gmina mogła przeciw takim wypadkom ze skutkiem się bronić, ażebyśmy mogli zapobiedz tego rodzaju nadużyciom władzy politycznej, jakich się starostwo kolbuszowskie dopuściło wobec gminy Huty komarowskiej, sądzę, że przyjęcie mojej poprawki jest konieczne.

Wiem, że i z tym przepisem da sobie ewentualnie starosta radę, bo jak to p. Huryk powiedział, potrafi się postarać o to, ażeby się rada gminna na wyłączenie prawa polowania zgodziła, ale pragnę, jeżeli się trafi gmina, która rozumie swój interes i chce go bronić, która nie żałuje ani czasu ani pieniędzy, przynajmniej w tym wypadku była jej dana możność postawienia na swojem.

Dlatego żądanie zupełnie niewinnej poprawki, polegającej tylko na zmianie słów, zamiast: „po wysłuchaniu“ za „zgodą“ jest zupełnie uzasadnione i proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie.

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk.** Wysokyj Sojme! Pozajak Wysokyj Sojm widkydaje czerez nas postawłeni poprawky, to se dije sia łysze dlatoho, szczo żadani poprawky buwajut postawłeni abo czerez nas Rusyniw, abo czerez p. Stapinskoho, a ne dlatoho, szczo ricz toho wymahaje. Ja pryłuczaju sia ciłkom do wywodiw p. Stapinskoho, bo jesły sia hromadi widbyraje okruh polowania i pryłuczaje sia do obszaru dwirskoho, to polowanie hromadske staje nemożływe. Jesły my majemo sia spuskaty na łasku p. Starosty, kotryj piśla map w kancelaryji bude decydowaty, to ja sia pytaju, szczo my selany majemo zrobyty? Czy my tilko dla wyhody p. starosty i komisara jeśmo? Dlatoho prychylaju sia do wywodiw p. Stapinskoho i proszu Wysoku Pałatu, by buła łaskawa tuju newynnu poprawku pryniaty.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. Stapińskiego, aby w § 12 zamiast słów „po wysłuchaniu“ umieścić „za zgodą“ zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie popartą.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysoka Izbo! Muszę wystąpić przeciw poprawce p. Stapińskiego. Kto rozważnie przeczyta § 12, ten spostrzeże ostatecznie, że przeciwko orzeczeniu władzy powiatowej jest dopuszczony rekurs. P. Stapiński sam przytoczył fakt, że rekurs został uwzględniony, więc słuszności stało się zadość.

Wreszcie podniósł również p. Stapiński, że obszary dworskie dadzą sobie radę z gminą.

Więc wobec tych argumentów, które p. Stapiński sam przytoczył, niema żadnych powodów do zmiany § 12 i proszę Wysoki Sejm, aby w myśl wniosku komisyi przyjął § 12 bez zmiany.

Marszałek. Poddam pod głosowanie najpierw wniosek komisyi z opuszczeniem słów „po wysłuchaniu interesowanych reprezentacyi gminnych“. Następnie poddam pod głosowanie poprawkę p. Stapińskiego, a jeśli ta upadnie ten ustęp § 12. wedle wniosku komisyi.

Kto przyjmuje § 12 z opuszczeniem słów: „po wysłuchaniu interesowanych reprezentacyj gminnych“ zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Stapińskiego, aby zamiast słow „po wysłuchaniu interesowanych reprezentacyj gminnych“ umieścić „za zgodą interesowanych reprezentacyj gminnych“ zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje ten ustęp wedle stylizacyi komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*:

§. 13.

O wszelkich sprawach, dotyczących ustanawiania okręgów polowania tudzież o zmianach w określeniu granic tych okręgów orzeka w pierszej instancyi polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego, w drugiej i ostatniej instancyi c. k. Namiestnictwo po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

C) Wykonanie prawa polowania na okręgach zbiorowego polowania.

§. 14.

Na okręgach polowania zbiorowego może być wykonywane prawo polowania na rzecz właścicieli gruntów, stanowiących okręg polowania zbiorowego, albo przez wydzierżawienie polowania na całym okręgu, wyjąwszy niżej przewidziane wyjątki, (§§. 16 i 17) i to w drodze publicznej licytacyi lub bez licytacyi lub bez licytacyi z wolnej ręki (§§. 16. i 17.), albo przez ustanowienie myśliwego uprawnionego do wykonywania polowania (§§. 35—40).

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stapiński**. Proszę o gos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński**. Wysoka Izbo!

Już wprawdzie przy innej sposobności Wysoka Izba zademonstrowała swoje zapatrywanie pod tym względem i dlatego, oczywista rzecz, nie mam nadziei, aby poprawka przy tym paragrafie się utrzymała.

Czuję się jednak w obowiązku poprawkę tę postawić. Chodzi mnie o to, aby w 3 wierszu od dołu wykreślić słowa „lub bez licytacyi z wolnej ręki“. Odrzuciła już Wysoka Izba wniosek p. Żardeckiego, który zmierzał do tego, ażeby przedłużenie prawa polowania na terenach zbiorowego polowania mogło się odbyć z wolnej ręki.

Mnie chodzi o to, aby wogóle nie można było inną drogą wydzierżawiać polowania, jak tylko drogą publicznej licytacyi i dlatego proszę o skreślenie tych słów „lub bez licytacyi z wolnej ręki“. Jest już dziś chyba ponad wszelką wątpliwość dowiedzioną rzeczą, że wszelkie dostawy i wszelkie pieniężne interesy, przy których chodzi o dobro większej liczby ludności, nie powinny być załatwiane pokątnie, tylko drogą publicznego przetargu. Jakiekolwiekby się mogły dziać

przy tej sposobności nadużycia, to jednak jest rzeczą niewątpliwą, że przetarg publiczny nastręcza mniej sposobności do złego, daje większą gwarancyę podniesienia czynszu i zwiększenia dochodów gminnych, aniżeli pokątne załatwienie sprawy. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba zechciała z tego paragrafu wykreślić te słowa „lub bez licytacyi z wolnej ręki". Skończyłem.

P. **Hupka**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Hupka.

P. **Hupka**. Wysoka Izbo!

Wnoszę, aby do §. 14. po pierwszym ustępie dodać następujące ustępy a mianowicie:

(*czyta*):

„Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 43. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów, wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów, wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania, ustanowionego na podstawie §. 43. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika".

Ten dodatek do §. 14. nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. Sama bowiem treść dostatecznie ten dodatek tłumaczy.

Skoro Wysoki Sejm przed trzema dniami uchwalił przy §. 4. możność tworzenia spółek włościańskich i przyznał im prawo tworzenia samoistnych okręgów myśliwskich, to w konsekwencyi tego muszą być uchwalone przepisy, normujące sposób wykonywania tego samodzielnego prawa polowania.

Jasną jest rzeczą, że musi być zamieszczony przepis, kto ma prawo wykonywania polowania tego okręgu. Oczywista, że nie mogą tego prawa wykonywać wszyscy spólnicy, których może być 300 i więcej a między którymi mogą być osoby, w myśl następnych przepisów od przepisów od prawa polowania wykluczone. Polowanie w tych okręgach może wykonywać jakaś mniejsza ilość osób, co niewyklucza możności zapraszania gości myśliwskich na odpowiedzialność spółki.

Również musi być powiedziane, że uchwały posiadaczy gruntów, które w skład tego okręgu wchodzą, muszą być w sposób wiarygodny wykazane.

Również jasną jest rzeczą, że władza nie może traktować ze wszystkimi uczestnikami, lecz musi być ustanowiony pełnomocnik, któryby do znoszenia się z władzą był upoważniony.

Dodatek ten jest konsekwencyą uchwały, zapadłej co do §. 4. i wnoszę o przyjęcie go.

P. **Oleśnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Wysokyj Sojme!

Dla kożdoho, chto bere wid peredwczera udił w tij Wys. Pałati w dyskusji nad zakonom łoweckym je jasnoju riczeju, szczo poprawka, kotru teper postawyw pocztennyj p. Hupka maje na ciły ne szczo jenczoho, jak łysze powałenie ustupu tretioho paragrafu czetwertoho, kotryj zistaw peredwczera bilszostiju pryniatyj. Ciłe stanowysko, jakie peredwczera komisja administracijna czerez swoich reprezentantiw tutka w Wys. Pałati zajmyła, dalsze cili dwudnewi naradi, jaki człeny toj komisji meży soboju obdumały, niczoho jenczoho ne mały na cili, jak obdumanie takoho postanowłenia ustawy, kotre mohłoby zowsim anulowaty ustup tretyj paragrafu czetwertoho, pryniatyj na zasidaniu poślidnim weczirnim Sojmu.

I dijsno tak je.

Poprawka do §. 14toho robyt postanowłenie ustupu tretioho paragrafu czetwertoho zowsim illuzoryczne, zmist jeho po prostu anuluje. Odnak z druhoj storony suprotyw uchwały, jaka zapała, szczo do §. 4toho, suprotyw poślidnoho ustupu toho paragrafu, takie postanowłenie, jakie mistyt w sobi poprawka je nemożływe, bo ono zakluczaje w sobi taku superecznist, kotra właściwo w ustawi nachodyty sia ne może i ne powynna. Ne możływe je preciń w ustawi pomistyty taki dwi postanowłenia, kotriby sebe wzaimno znosyły. Se je jurydyczna nemożływist. W żadnim zakoni, kotryju kładaw juryst, toho roda postanowłenie nachodyty sia ne może. Proszu wziaty łaskawo pid uwahu paragraf czetwertyj. Paragraf toj każe, szczo uprawnenie do samostijnoho

wykonuwania prawa polowania służyt persze tym a tym, druhe tym a tym, po tretie spiłkam łoweckym znaczytsia, szczo chto maje prawo samostijne wykonuwanie polowania, toj ne może buty w swojij samostijnosty nijakymy ohranyczeniamy spynenyj.

P. **Laskowski.** A gmina?)

Ale gmina nie ma samoistnego prawa.

(P. **Laskowski.** Jakto nie, ma przecież.)

Se ne je osoba fizyczna. Otżeż ja dumaju, szczo jesły stawyte Panowe w paragrafii czetwertim spiłky łowecki na riwni z samostijno wykonujuczymy prawo polowania, z posidaczamy ne perervanoj prostory gruntiw, to w tim słuczaju ne można riwnoczasno kazaty, szczo samostijno wykonuwaty ne możut. Dlatcho ja sprotywlaju sia perszomu ustupowy toj poprawky.

Sprotywlaju sia ustupowy druhomu dla toho, bo se je wże skazane w paragrafi 8 piśla poprawky jaku Panowe pryniałyśte.

W paragrafi 8. je skazane, szczo „żadajuczi ustanowłenia okruhu polowania na pidstawi umowy § 4. lit. c). powynni predłożyty pysemnyj układ zakluczenyj meży nymy o utworenie z ich susidujuczych gruntiw samostijnoho okruha polowania. Otże jesły tohdy wże jak zakluczujut umowu, majut predłożyty układ, to szczo maje znaczyty żadanie, szczoby druhyj razpredkładaty układ? A potomu szczo znaczyt: „w sposib wirodostojnyj“! Proszu Paniw se w zakoni okresłyty, bo jesły sia skaże łysze: „w sposib wirodostojnyj“, to se je takie połe do nadużyt', suprotyw toho żadna spiłka ne bude mohła uzyskaty tych praw, jaki jeji zakon pryznaje. Skazaty czy: pidpys dwoch świdkiw, czy legalizacya, se rozumiju ałe skazaty: „w sposib wirodostojnyj“, se je takie arbitrarne stanowysko dotycznoho orhanu własty, szczo bezpeczeństwo dla storin toj spiłky je zowsim illuzoryczne.

Matomist choczu buty lojalnym zhladom p. Hupky i pryznaju, szczo tretij ustup jeho poprawky maje racju. Jesły je spiłka, powynna maty pownomicznyka i dlatoho hodżu sia na tretij ustup poprawky p. Hupky, ałe riszuczo sprotywlaju sia perszomu i druhomu ustupowy.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.**

Uchwała Sejmu do §. 4., o której tylokrotnie dziś była mowa, stworzyła nowy rodzaj samoistnego polowania Mamy teraz trzy rodzaje samoistnych polowań: posiadaczy nieprzerwanych powierzchni gruntów a co najmniej 115 ha, potem gminy jako takie, które mogą na swoich gruntach mieć samoistne prawo polowania i trzeci wypadek t. j. ten, który wprowadzony został poprawką p. Skołyszewskiego, t. j. posiadaczy, którzy tworzą spółkę obejmujących przestrzeń 115 względnie 60 hektarów. Nie zmienia przyjęcie tej trzeciej kategoryi kardynalnej zasady ustawodawstwa łowieckiego, że na pewnym obszarze nie może nieograniczona ilość uprawnionych wykonywać prawa polowania. To uznał ustawodawca już wtenczas, kiedy przyznając gminie jako takiej samoistne prawo polowania, powiedział, że może albo wydzierżawić i to niepodzielnie co do powierzchni — zatem nie może podzielić chociażby było nie 115 ale i 230 hektarów, więc tylko raz może wydzierżawić, a następnie może je wykonywać przez ustanowienie myśliwego

Analogicznie jest powiedziane w projektowanym nowym ustępie drugim do §. 14., że ta spółka, która może się składać z nieograniczonej ilości osób (więc mogłoby być ich 200 i więcej), może albo wydzierżawić, albo ustanowić w odpowiedniej ilości myśliwych. Ta ilość zatem będzie zależna od rozległości tego obszaru, bo obszar ten może wynosić 115 ha albo 60 ha ale może też wynosić i 500 ha w danym razie. Ta ilość więc musi być zastosowaną do rozmiarów tego obszaru.

I zdaje mi się, że to postanowienie całkie nieznosi tego, co w §. 4. Sejm postanowił, bo nawet nie sądzę, żeby intencyą wnioskodawcy było, ażeby na obszarze 115 hektarów lub większym, w liczbie dowolnej stu lub stu kilkudziesięciu bez ograniczenia, spólnicy mogli wszyscy równocześnie wykonywać polowanie.

Ja bardzo pojmuję, że w niejednym z tych spólników może się odezwać chęć także i bezpośrednio wziąć udział w tej

przyjemności polowania, ale na to jest rada.

Przecież ten ustanowiony myśliwy, względnie ten dzieżawca może kogoś od wypadku do wypadku dopuścić jako gościa polowania. Tak samo jak teraz się dzieje z tem samoistnem polowaniem wedle ustępu 1. §. 4., gdzie też prócz myśliwego, względnie dzierżawcy polowania, polują też i inni. Jednakże ten stan rzeczy, żeby na takim obszarze wszyscy mający grunta w obrębie tego obszaru bez względu na liczbę mogli samoistnie każdy na całym obszarze polować, ten stan rzeczy, jest zdaje mi się, niedopuszczalny i w interesie przyjścia do skutku tej ustawy, w interesie, by ta ustawa uzyskała sankcyę, bardzo proszę panów, ażebyście zechcieli od tej poprawki ustąpić.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Po przyjęciu poprawki w §. 4. byłem ciekaw, jak i w którem miejscu przeciwnicy samoistnego polowania dla włościan, zechcą to uprawnienie wywalczone przy §. 4. zakwestyonować a względnie odebrać.

No i dziś ciekawość moja została zaspokojoną, bo jak p. Oleśnicki wykazał, rzeczywiście tym dodatkiem ta nasza cała radość z owej poprawki została przekreśloną. Tutaj właśnie tak trudno nam się porozumieć pod tym względem między p. radcą Pilatem a między nami, że właśnie tutaj zasadniczo odmienne stanowisko zajmujemy. Myśmy się cieszyli z przyjęcia tego dodatku dlatego, bo spodziewaliśwy się, że właśnie wszyscy wchodzący w skład tej spółki łowieckiej będą mogli prawo polowania wykonywać, czyli, że przynajmniej w tym wypadku, gdzie włościanie już do tego stopnia umieją chodzić koło swoich interesów, że się potrafią porozumieć i stworzyć taką spółkę, uczynić zadość tym trudnościom w innych paragrafach, co do dojścia do skutku takiej spółki, że przynajmniej tacy włościanie będą mogli samoistnie polować na swoich gruntach. Tymczasem przez przyjęcie tego dodatku, Wysoka Izba tę naszą uciechę przekreśliła nam, bo oczywista rzecz, nie będzie to nic inego, tylko obecnie na tej podstawie te spółki łowieckie będą tylko odmianą postanowień przyjętych już w innych paragrafach.

Dlatego też wszystkie te argumenty, które przedstawiliśmy, na podstawie których apelowaliśmy do panów, ażeby zechcieli je uwzględnić w imię ochrony płodów rolniczych i pracy chłopskiej przed zniszczeniem przez dziką zwierzynę, w tem miejscu tylko powtórzyć byśmy musieli. Gdyby te spółki zostały były przyjęte i utrzymane w dalszych postanowieniach paragrafu tak jak je pojmowaliśmy, to niewątpliwie byłoby się to przyczyniło do usunięcia zwierzyny łownej szkodliwej na całej przestrzeni, bo jeśliby nie więcej, to przynajmniej kilkudziesięciu gospodarzy byłoby, którzyby byli otrzymali samoistne prawo polowania, zrobilibyśmy byli z niego użytek i oczywiście nie tylko na gruntach swoich płodzącą się zwierzynę dziką ale i z innych gruntów podchodzącą na ich grunta, mogliby byli sprzątnąć i w ten sposób od szkody plony chłopskie uwolnić.

Otóż teraz po przyjęciu tej poprawki nadzieja nasza została nam odebrana i dlatego, jeżeli Wysokiej Izbie naprawdę zależy na przyjęciu tej ustawy, to dla nas ten paragraf jest rozstrzygającym o naszem stanowisku wobec ustawy, gdyż poza tą zdobyczą zostają nam tylko bardzo a bardzo problematyczne okruszyny zmian a w gruncie rzeczy całą ustawę nowymi tylko zdaniami w dawnej treści się powtarza. Dla tego to ustępu mówiliśmy: „nie należy czynić dalszych przeszkód tej ustawie, będzie ona postępem w stosunku do dzisiejszej“. Dlatego jeżeli Wys. Izba chce, aby ci panowie, którzy tę ustawę uchwalili, mogli potem ludności udowodnić, że uchwalili coś nowego i pożytecznego, powinni ten dodatek p. Skołyszewskiego utrzymać w całej pełni, a jeżeli go odrzucą, to umożliwią nam dowiedzenie ludowi, że nic nowego się nie stało.

P. **Korol.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. **Korol.** Choczu skazaty kilka słw zi stanowyska czysto jurydycznoho. Czytajuczy tu poprawku, kotru tut postawyw p. Hupka, ne imenem komisyi, prychodżu do toho sumnoho pereświdczenia, daj Boże oszybocznoho, szczo Panowe czerez uchwałenie toji poprawky choczete unemożłowyty sankcju zakona. To je moje hłuboke wnutriszne pereświdczenie. Ja każu otwerto, szczo jesłybym buw referentom ministerstwa, to toho zakona do sankcji ne peredłożywbym §. 14. poprawki do toho parahrafu, kotru proponujete, stoit w raziaczij superecznosty ne łysz z §. 4. ałe takoż z §. 3. — §. 3., kotryj zistaw uchwałenyj, postanawlaje wyrazno, jaki możut buty rożai polowa-

nia i w jakyj sposib może buty prawo polowania wykonuwane i każe, szczo uprawnenyj do samostojatelnoho wykonuwania prawa polowania ne może buty ohranyczenyj w swobidnim wykonuwaniu toho prawa.

§. 4. postanawlaje znowu, szczo pry samostajatelnim prawi polowania na gruntach, kotri majut 115 ha, ne stanowyt ciłkom riżnyci, czy posidanie takoji powerchni należyt do odnoji, czy do bilszoho czysła osib.

Tu Panowe rozumiłyśte pewne własnist tabularnu; jesły otże własnist tabularna, kotra maje prostoriń 115 ha, może należaty do kilkoch własztyteli w bez wsiakych ohranyczeń i tam wsim wilno swoje prawo polowania wykonuwaty zowsim dowilno i ne majut obowiazku ustanowlaty wspilnoho strilcia, abo wyarendowaty polowania, pytaju sia, czy poprawka p. Hupky ne jest contradictio z tym pryniatym wże postanowłeniem i jaku racju majete Panowe, szczo tut własne choczete zrobyty ohranyczenie?

Rozumiju odnak, dlaczoho Panowe to robyte. Może buty, szczo wzhlad publycznyj, wzhlad na bezpeczeństwo publyczne Was posnwaje do toho, szczo Wy choczete ohranyczyty prawo swobidnoho wykonuwania polowania pry takych spiłkach. Pewno, szczo może zajty tu i tam pewne nebezpeczeństwo, jesły sia uzbroit wełyke czysło hromad w powne orużje. Ale take nebezpeczeństwo istnuje i pry własnosty wełykoj, jesły jest kilkanajciat wspiłwłastyteliw i wsi to prawo samostojatelnoho wykonuwania polowania majut.

Pocztenyj sprawozdatel pokłykaw sia na se, szczo hromady majut prawo samostojatelne ałe musiut wykonuwaty prawo polowania w takyj a takyj sposib. Ja wże pry generalnij dyskusyi zaznaczywjem, szczo to postanowłenie ne maje prawnoho ugruntowania, jesły do teper w zakoni toho ne buło, dlaczoho wstawłeno w nowim zakoni take postanowłenie?

Meni sia zdaje, szczo nawit toj dodatok w §. 4. szczo do hromad, może buty pryczynoju nesankcjonowania zakona, bo i to sprotywlaje sia §. 3, kotryj oznaczaje definicju samostojatelnoho prawa polowania. §. 3. wyrazno każe, szczo toj, kotryj maje samostojatelne prawo, może zowsim swobidno rozporjażaty tym prawom i w tim nakazi sut ohranyczenia. Jesły taka zahalna definicja buła pid tym wzhladom w §. 4. bez żadnoho ohranyczenia a łysz szczo do hromady zrobłeno wyimok, to pytaju, jak można dalsze takym dodatkom widobraty to prawo? To jest contradictio!

Jesły Panowe majete prawdywu wolu i choczete dowesty do reformy toho zakona, jesły pryznajete, szczo teperisznyj zakon zanadto krywdyt tych właściteliw menszoji posiłosty, kotri teper czerez dyku zwirynu wełyki szkody ponosiat, to ne wstawlajte postanowłenia, kotre piśla moho pereświdczenia może narazyty zakon na neotrymanie sankcyi.

Prote budu hołosuwaty protyw poprawci p. Hupky.

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski**. Z kilku stron padły słowa, że ustawę łowiecką trzeba przecież w ten sposób uchwalić, żeby mogła otrzymać sankcyę. Otóż leży w naszym interesie, aby tak ustawę sformułować, żeby sankcya nie ulegała żadnej wątpliwości, jeżeli zaś stawiamy poprawki, to nie dlatego, aby ustawę uniemożliwić, lecz żeby była korzystniejszą dla ludności a po drugie, chodzi o to, żeby one nie stały w sprzeczności z dotychczasowymi paragrafami.

Jeżeli występuję obecnie stanowczo przeciw poprawce p. Hupki, to w tym celu, żeby ustawa sankcyę otrzymać mogła. Bo przejrzyjmy, cośmy uchwalili. Przedewszystkiem pod A) §. 1—7. uchwaliliśmy postanowienia ogólne, pod B) ustanowiliśmy okręgi polowania, pod C) przechodzimy teraz do wykonywania prawa polowania na okręgach zbiorowego polowania. W §. 4. wyraźnie jest powiedziane, które okręgi należą do samodzielnego polowania, a teraz przechodzimy do postanowień odnoszących się do zbiorowego polowania i w tym względzie właśnie mielibyśmy teraz kłaść postanowienia odnoszące się do samodzielnego okręgu polowania?!

Nie trzeba być jurystą, aby wpaść na podejrzenie, że w danym wypadku, jeżeli się będzie w ten sposób postanowienia mieszać, to sankcya będzie odmówiona.

Ale nawet gdyby i tego nie było, mysiałbym wystąpić przeciw poprawkom p. Hupki, bo nasuwają one mnóstwo wątpliwości, których skutku na razie przewidzić niepodobna. Np. mówi się

przedewszystkiem — i to już pp. Oleśnicki i Korol wyświetlili, że jestto rzeczą niesłuszną — że w danym wypadku ten, który ma prawo samodzielnego polowania, zbyt silnie byłby ograniczony. Co innego gmina — to osoba ściśle moralna i jako taka wykonywać prawa nie może.

Co to jednak jest gmina? czy zwierzchność, czy właściciele razem wzięci?

Tu chodzi o zbiorowisko osób fizycznych, których w tym wypadku nie należy ograniczać. Ale nie tylkoby się ich ograniczyło, co gorsza, nie można dziś nawet przewidzieć, jak daleko idzie to ograniczenie.

Mówi się w poprawce „przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych“. Co to znaczy?

Czy w danym wypadku ta władza, która ma stać na straży ustawy, a więc starosta nie będzie sobie mógł tego słowa „odpowiedniej“ według swego widzimisię wytłumaczyć?

Dajmy na to, że starosta A, który w pewien sposób interpretował to słowo, nie podobał się jednemu lub drugiemu panu i zostaje odwołany do innego powiatu, czy starosta B, który po nim nastąpi, nie będzie mógł sobie tego słowa znowu inaczej tłómaczyć?

Dalej jak p. Oleśnicki wykazał, słowa „w sposób wiarygodny“ są bardzo elastyczne i niewiadomo co przez nie rozumieć należy: czy notaryalne oświadczenie, czy jakie inne dokumenta?

Wogóle nasuwa się podejrzenie, że Panowie rozmyślnie w ten sposób sprawę traktujecie, żeby nastąpiło takie zamieszanie postanowień, aby sankcya ustawy była niemożliwa.

P. **Bojko.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. **Bojko.** Wysoka Izbo!

Słuchając wszystkich wywodów za i przeciw rozumiałby ktoś nieświadomy sprawy, że w tych kwestyach chodzi o jakieś „być czy nie być“. A tutaj proszę Szanownych Panów chodzi o tak marną rzecz, jak o jednego lub dwa zajączki, których już i tak niewiele w Galicyi zostało a jednak większość członków Izby z pewnym uporem, który bardzo przykre sprawia wrażenia na mem sercu, coś takiego, Panowie, robi, aby z tego swego prawa, jakie dotychczas miała, nic a nic nie uronić.

Proszę Wysokiej Izby, żeby tak powiedzieć po prostu udało się tej mniemanej niby opozycyi raz wreszcie coś, jak to mówią! Ślepej kurce trafiło się ziarnko. I Szanowni Panowie tego ziarneczka maleńkiego tej kurce będziecie dziś żałować w jakimś nowym ustępie, który w sposób ciekawy chce odbić tej kurce to ziarnko?

Będę szczery i powiem tak: Mnie się zdaje, że większość Izby zawsze głosuje za teatrem, a także ja, jako poseł miejski, głosuję za nim, a że głosuję, to znaczy, że bywam czasem w teatrze. I trafiło mi się raz być na sztuce poety Rydla „Zaczarowane Koło“. Tam to jeden wojewoda robi umowę z dyabłem, który powiada mu:

Ja się dziś na takie sztuki jak z Twardowskim wziąć nie dam, inną umowę zawrę, jeżeli kiedyś wydasz wyrok niesumienny na człowieka, to dopiero wtedy wezmę cię do piekła.

Dobrze mówi wojewoda, i myśli: Ty głupi dyable, ja wyroku takiego nigdy nie wydam.

A jednak się trafiło, że wydał wyrok na niewinnego niechcący i kiedy dyabeł mówił:

Człowiecze, tyś to zrobił! ten krzyżem w ręku się bronił, ale w końcu, żeby słowa honoru dotrzymać powiedział:

„Przepadło, bierz mnie dyable“!

Czyżby i Szanowni Panowie dali sobie takie słowo i tylko aby go nie złamać, opierali się przy swojem?

Odwołuję się więc do Szanownych Panów, jako do braci po zgodzie i uczciwości, co raz dali, chociaż w tak niewinny sposób, aby już tego nie odbierali.

Dlatego też popieram wnioski przeciwne poprawce p. Hupki.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. **Hanczakowski.** Ja jeśm w zasadi toho mninia, szczo moja besida jest izłyszna; odnak obawlaju sia, szczo diistwytelno ta poprawka bude uchwałena, dlatoho na tu ewantualnist, jesły diistwytelno małaby buty bilszist za poprawkoju woobszcze, chotiwbym, szczoby ona inakse zwuczyła a imenno:

W ustupi perszim zamist słowa „albo“ wstawyty słowo „także“.

Dalsze w ustupi druhim po słowi „polowania“ dodaty słowa: „tak szczo do faktu zawiazania spiłki jak szczo do sposobu wykonuwania polowania“, a zamist sliw „w sposib wirodostojnyj“ proponuju słowa ślidujuczi:

„czerez predłożenie kontraktu wzhladno czerez wnesenie widpowidnoho podania“.

Taka stylizacja sama w sobi ne bułaby nebezpeczna i po czasty widpowidałaby toj potrebi, o kotroj sia każe, jesły na 60 ha bude 500 członiw prawa polowania.

To sponukaje wsich wspilnykiw, szczo pry samim zawiazaniu spiłky budut musiły podumaty nad tim, szczoby mohły racjonalno wykonuwaty prawo polowaniu tzn., szczo budut sami in principio wykonuwaty to prawo, abo budut sia staraty to zastupyty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Podam przedewszystkiem do poparcia postawione tu poprawki.

P. Stapiński stawia poprawkę, aby w §. 14. opuścić słowa „lub bez licytacyi z wolnej ręki“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

P. Hupka stawia poprawkę, aby do §. 14. dodać nowe ustępy (*czyta*):

„Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 43. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów, wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów, wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania, ustanowionego na podstawie §. 43. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Do tateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

P. Hanczakowski stawia 3 poprawki, a mianowicie poprawka pierwsza opiewa, aby we wniosku p. Hupki we wierszu czwartym zamiast słowa „albo“ umieścić słowo „także“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

W drugiej poprawce żąda p. Hanczakowski, aby we wniosku p. Hupki w ustępie drugim, we wierszu drugim po słowie „polowania“, dodać słowa „tak co do faktu zawiązania spółki jak i sposobu wykonywania polowania“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Trzecia poprawka p. Hanczakowskiego opiewa, aby w tym samym ustępie wniosku p. Hupki zamiast słów „w sposób wiarygodny“ umieścić słowa przez przedłożenie kontraktu, względnie przez wniesienie odpowiedniego podania“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Dyskusya została zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wysoka Izbo!

Co do poprawki postawionej przez p. Hupkę gotów jestem osobiście za nią się oświadczyć, ale w takim razie napis §. 14. musi być zmieniony a mianowicie powinien opiewać „C) Wykonywanie prawa polowania“ słowa zaś „na okręgach zbiorowego polowania“ muszą odpaść.

Przeciwko wnioskowi p. Stapińskiego muszę się oświadczyć, t. j. aby opuszczono słowa „lub bez licytacyi z wolnej ręki“ a to z tego powodu, ponieważ w innych poprzednich paragrafach tej ustawy mówiąc o wszystkich sposobach wykonywania prawa polowania jest mowa także o wykonywaniu prawa polowania bez licytacyi.

Co do zarzutów podniesionych przeciwko poprawce p. Hupki, jakoby skierowana ona była głównie przeciwko posiadaczom prawa polowania z §. 4. lit. 3, to zanim na nie odpowiem p. Oleśnickiemu, muszę imieniem komisyi administracyjnej jak najbardziej stanowczo zaprzeczyć, jakoby komisya administracyjna w tym celu się tylko zebrała, aby uchwałę Wysokiego Sejmu odnośnie do §. 4. lit. 3. anulować. Komisya tego zamiaru nie miała, ale uważała za swój obowiązek wobec nowo-

ści, jaka powstała przez uchwałę Wysokiej Izby odnośnie do §. 4. przez dodanie nowego ustępu pod lit. 3, zastosować postanowienia dalszych paragrafów właśnie do tej uchwały Wysokiego Sejmu.

Gdyby p. Oleśnicki w motywowaniu swojem co do zmian, jakie proponuje, był się powołał na to, że §. 4. mówi o posiadaczach nieprzerwanej przestrzeni, która wynosi 115 ha a potem o gminie jako takiej, ta sprawa byłaby inaczej postawioną, ale p. Oleśnicki mówił tylko o ustępie pierwszym §. 4, a o ustępie drugim t. j. o gminach nic nie mówił, ani nie wspomniał. A komisya administracyjna wychodzi z założenia, że tu właśnie istnieje analogia z gminą.

Bo jest zupełnie co innego, jeżeli jest terytoryum całe 115 ha, choćby należało do kilku osób, bo zawsze to jest całość, a co innego jest, jeżeli zbiór różnych własności łączy się w tym celu, aby utworzyć jedną całość ten okręg myśliwski samoistny w myśl §. 4. lit. 3.

Cechy tej spółki są zupełnie takie same, jak cechy gminy. Dlatego gmina nie może wykonywać prawa polowania, bo niepodobną jest rzeczą, aby 800 ludzi w gminie polowało, a tak samo w spółce, która może posiadać kilkuset nawet członków, nie wszyscy mogą polowanie wykonywać.

Dlatego komisya administracyjna biorąc analogię z ograniczenia, które istnieje co do gminnego polowania wprowadza podobne ograniczenie co do polowania samoistnych spółek z §. 4. lit. 3., bo tu analogia jest widoczną.

P. Stapiński przemawiając za wnioskiem p. Oleśnickiego powiada, że tu nie będzie tej ochrony płodów rolniczych.

Na to odpowiadam, że jeżeli będzie ustanowiona odpowiednia ilość myśliwych, to można będzie niedopuścić do szkód na rolach i polach.

Że tym osobom, które utworzyły spółkę myśliwską w myśl §. 4. lit. 3. że tak powiem, popsuło się zabawę, to bardzo możliwe, ale ja o tem nie mogę wypowiedzieć mego zdania, bo sam myśliwym nie jestem i nie wiem, czy to jest przyjemność, czy nie. Wogóle proszę, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć §. 14. najpierw ze zmianą nagłówka, który powinien opiewać: „C) Wykonywanie prawa polowania“, następnie proszę o przyjęcie jako pierwszy ustęp §. 14. ustęp proponowany przez komisyę w brzmieniu pierwotnem t. j. *(czyta)*:

„Na okręgach polowania zbiorowego może być wykonywane prawo polowania na rzecz właścicieli gruntów, stanowiących okręg polowania zbiorowego, albo przez wydzierżawienie polowania na całym okręgu, wyjąwszy niżej przewidziane wyjątki, (§§. 16. i 17.) i to w drodze publicznej licytacyi lub bez licytacyi z wolnej ręki (§§. 16. i 17.) albo przez ustanowienie myśliwego uprawnionego do wykonywania polowania (§§. 35—40).

a jako ustęp drugi proszę przyjąć poprawkę p. Hupki bez zmiany, tj *(czyta)*:

„Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 4. l. 3. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa połowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania ustanowionego na podstawie §. 4. l. 3. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika“.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam przedewszystkiem do głosowania ustęp pierwszy §. 14. z opuszczeniem słów „lub bez licytacyi z wolnej ręki“. Kto przyjmuje ten ustęp z opuszczeniem tych słów, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje słowa „lub bez licytacyi z wolnej ręki“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Ustęp pierwszy został zatem przyjęty bez zmiany w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Jako dodatkowe ustępy §. 14. postawił p. Hupka następującą poprawkę *(czyta)*:

„Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 4. lit. 3. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania, albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykonywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania ustanowionego na podstawie §. 4. l. 3. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika".

Do tego zaś ustępu wniósł p. Hanczakowski 3 poprawki, wobec czego podam tę poprawkę p. Hupki do głosowania ustępami.

Do ustępu pierwszego: „Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 4. l. 3. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych—postawił p. Hanczakowski, aby w wierszu czwartym zamiast słowa „albo" umieścić słowo „także". Podam więc do głosowania ten ustęp z opuszczeniem słowa „albo". Kto ten ustęp z opuszczeniem słowa „albo" przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje proponowane przez p. Hanczakowskiego słowo „także" — w miejsce słowa: „albo", zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Kto przyjmuje słowo „albo", zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęte.

Do drugiego ustępu wniosku p. Hupki „Uchwały posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny" wnosi p. Hanczakowski, aby po pierwsze po słowie „polowania" dodać słowa „tak co do faktu zawiązania spółki, jak i sposobu wykonywania polowania", a nadto, aby zamiast ostatnich słów „w sposób wiarygodny" umieścić słowa „przez przedłożenie kontraktu, względnie przez wniesienie odpowiedniego podania".

Podam najpierw do głosowania ustęp drugi z opuszczeniem słów „w sposób wiarygodny" następnie podam pod głosowanie poprawki p. Hanczakowskiego, a na wypadek, gdyby druga poprawka p. Hanczakowskiego się nie utrzymała słowa „w sposób wiarygodny".

Podaję najpierw do głosowania ustęp drugi z opuszczeniem słów „w sposób wiarygodny. Kto ten ustęp przyjmuje z opuszczeniem słów „w sposób wiarygodny", zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę proponowaną przez p. Hanczakowskiego, aby po słowie „polowania" dodać słowa „tak co do faktu zawiązania spółki jak i sposobu wykonywania polowania", zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje poprawkę p. Hanczakowskiego, aby zamiast słów „w sposób wiarygodny" umieścić słowa „przez przedłożenie kontraktu względnie przez wniesienie odpowiedniego podania", zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, poprawka upadła.

Kto przyjmuje słowa „w sposób wiarygodny", zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Kto przyjmuje ustęp trzeci wniosku p. Hupki

(*czyta*):

„Posiadacze gruntów wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania ustanowionego na podstawie §. 4. l. 3 obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika",

zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje stylizacyę nagłówka, zmienioną przez p. sprawozdawcę: „C) Wykonywanie prawa polowania", zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Oświadczam przedewszystkiem imieniem komisyi, iż nagłówek tego paragrafu zupełnie odpada.

(*czyta*):

§. 15.

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania polowania w okręgu zbiorowego polowania winna reprezentacya gminy, w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzą grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, winna reprezentacya gminy łącznie z przełożonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania, jak: cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacyi. Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacya gminna

przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej Władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przełożony obszaru dworskiego, którego grunta wchodzą w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej władzy powiatowej swój wniosek w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentacyę gminną.

Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o przedłożonych wnioskach i ustala warunki wydzierżawienia bez dalszego odwołania, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania i co do wysokości wadyum uczynionych przez reprezentacyę gminną a ewentualnie przez reprezentacyę gminną w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego, należącego do okręgu zbiorowego polowania. Jeśli po upływie miesiąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski reprezentacyi gminy a względnie i przełożonego obszaru dworskiego nie zostały przedłożone, polityczna Władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

P. **Buynoski.** Wysoki Sejmie!

Przystępujemy do całego szeregu paragrafów — mianowicie do ustępu, który powiada o wydzierżawianiu prawa polowania, które władze mają wykonywać. Większość komisyi administracyjnej wychodziła z tego zapatrywania, że wydzierżawieniem prawa polowania a w szczególności przeprowadzeniem licytacyi a w dalszej konsekwencyi także rozdziałom uzyskanego czynszu pomiędzy interesowanych właścicieli obszarów wciągniętych do zbiorowego polowania mają się trudnić polityczne władze powiatowe.

Ja sobie zastrzegłem już w komisyi, że jestem odmiennego zdania i prawo umotywowania tego w Wysokim Sejmie.

Wysoki Sejmie! Ustawa nasza jest w znacznej części naśladownictwem ustaw, które w ostatnich czasach w monarchii austryackiej zostały uchwalone, mianowicie: ustawy niższo austryackiej, styryjskiej i karynckiej. We wszystkich tych ustawach jest przyjęta zasada, że licytacyę przeprowadzają albo Zwierzchności gminne albo, gdzie są spółki myśliwskie jak n. p. w Czechach — same spółki. Jedynie w ustawie, którą mamy przed sobą jest wyrażone odmienne zapatrywanie i w której wkłada się ten obowiązek na polityczne władze powiatowe.

Nie widzę w tem konsekwencyi, bo jeżeli w dalszych postanowieniach dotyczących postępowania w sprawach odszkodowania motywuje się, że nie można narzucać tego ciężaru politycznym władzom powiatowym, gdyż są one obarczone innemi czynnościami i dlatego tworzy się osobną instancyę do przeprowadzania sporów w sprawach odszkodowania dotyczących, to tutaj właśnie wbrew słuszności nakłada się na te władze polityczne powiatowe ciężki obowiązek i odciąga się je od innych czynności.

Postanowienie to nie ma żadnego uzasadnienia, bo przecież wiemy, że naczelnicy gmin i bez tego przeprowadzają bardzo wiele licytacyi a mianowicie w poruczonym zakresie działania, gdzie każdej chwili władza polityczna powiatowa ma prawo odebrać im to uprawnienie, jeżeli je tylko źle wykonują.

Zarzuca się, że naczelnicy gmin są nieudolni pod tym względem. Ja jednak tego powiedzieć nie mogę, gdyż z własnego doświadczenia przekonałem się, że zwierzchności gminne ze wzrostem oświaty i wskutek nabytej przez tyle lat praktyki coraz lepiej tę funkcyę wykonują.

Jeżeli się żąda od nich rzeczy daleko trudniejszych, to nie widzę powodu, dlaczegoby im to prawo odbierać i takie podsuwanie im, że temu zadaniu nie będą mogły sprostać, jest mojem zdaniem najzupełniej nieuzasadnione.

Dlatego ośmielę się zgłosić poprawki do §§. 15, 17—22 i 24—26, które odnoszą się właśnie do tego wydzierżawiania prawa polowania zbiorowego.

Na razie stawiam poprawkę do §. 15. Naturalnie, jeżeliby moja poprawka do tego paragrafu została przyjęta, czego nie mogę się tak bardzo spodziewać, w takim razie musiałoby się odpowiednio przerobić wszystkie przezemnie przed chwilą cytowane paragrafy. Gdyby zaś poprawka ta została odrzucona w takim razie odpadają temsamem wszystkie inne moje poprawki, zapowiedziane do powyższych paragrafów i wówczas je cofnę.

Otóż poprawka moja do §. 15. brzmi zamiast tekstu komisyi

(*czyta*):

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania prawa polowania w okręgu zbiorowego polowania winien naczelnik gminy, w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzą grunta położone w obrębie obszaru dworskiego winien naczelnik gminy, łącznie z przełożonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania jak: określenie przedmiotu dzierżawy, cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacyi.

Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacya gminna przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przełożony obszaru dworskiego, którego grunta wchodzą w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej władzy powiatowej swój wniosek, w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentacyę gminną.

Polityczna Władza powiatowa bada przedłożone warunki licytatacyjne pod tym względem, czy odpowiadają przepisom prawnym, prostuje je w razie potrzeby, rozstrzyga o ewentualnych sprzecznych wnioskach naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego i zwraca je naczelnikowi gminy, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania, i co do wysokości wadyum uczynionych przez naczelnika gminy ewentualnie przez niego w porozumieniu z przełożonym obszary dworskiego należącego do okręgu zbiorowego polowania.

Od decyzyi politycznej Władzy powiatowej pod tym względem nie ma odwołania.

Jeśli po upływie miesiąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski gminy a względnie i przełożonego obszaru dworskiego, nie zostały przedłożone, polityczna władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia.

Marszałek Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Podam przedewszystkiem do poparcia poprawkę p. Buynowskiego.

Kto popiera poprawkę p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysoki Sejmie!

Ja muszę obstawać przy wnioskach przez komisyę postawionych a to z tego powodu, że jakkowiek wiele jest gmin takich, które potrafią dobrze przeprowadzać licytacyjne wydzierżawianie polowania, to jednak nie można tego powiedzieć, że wszystkie gminy to uczynić potrafią.

O ile rozchodzi się o te, że tak powiem — wyjątkowe gminy, to w §. 18. jest powiedziane, że czynność tę może władza polityczna powiatowa polecić do wykonywania gminom.

Jabym pragnął, żeby Wysoka Izba głosowała za wnioskami komisyi i pozostawiła władzy politycznej w tym kierunku wolność t. zn. że ona może w pewnych wypadkach polecić przeprowadzanie licytacyi dzierżawy polowania, ale tego z reguły robić nie musi.

Bo najpierw położenie władzy politycznej jest łatwiejsze, jeżeli ona znając stosunki gmin, może pewnej gminie śmiało polecić przeprowadzenie licytacyi, aniżeli wtenczas, gdyby musiała to robić z reguły, bo przyzna p. Buynowski, że w tym wypadku trzeba, by pewne gminy z pod tej reguły wyłączyć.

Ponieważ więc nie mam tego przekonania, ażeby wszystkie gminy w naszym kraju były w stanie przeprowadzić bezstronnie licytacye dzierżaw polowania, przeto muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Buynowskiego i prosić Wysoką Izbę, ażeby przyjęła §. 15. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Poprawka p. Buynowskiego jest odmienną stylizacyą całego §. 15. Podam przeto poprawkę p. Buynowskiego do głosowania.

Kto przyjmuje §. 15. według stylizacyi p. Buynowskiego, a mianowicie, by zamiast tekstu proponowanego przez komisyę paragraf ten brzmiał:

(*czyta*):

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania polowania w okręgu zbiorowego polowania, winien naczelnik gminy,

w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzą grunta położone w obrębie obszaru dworskiego winien naczelnik gminy, łącznie z przełożonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania jak: określenie przedmiotu dzierżawy, cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacyi. Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacya gminna przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przełożony obszaru dworskiego, którego grunta wchodzą w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej Władzy powiatowej swój wniosek w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentacyę gminną. Polityczna Władza powiatowa bada przedłożone warunki licytacyjne pod tym względem, czy odpowiadają przepisom prawnym, prostuje je w razie potrzeby, rozstrzyga o ewentualnych sprzecznych wnioskach naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego i zwraca je naczelnikowi gminy, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do oceny wywołania i co do wysokości wadyum uczynionych przez naczelnika gminy ewentualnie przez niego w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego, należącego do okręgu zbiorowego polowania.

Od decyzyi politycznej Władzy powiatowej pod tym względem nie ma odwołania.

Jeśli po upływie miesiąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski gminy, a względnie i przełożonego obszaru dworskiego, nie zostały przedłożone, polityczna Władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia“.
zechce rękę podnieść. (*Niepewność*).

Proszę o próbę przeciwną. Jest mniejszość. Poprawka nie jest przyjęta.

Kto przyjmuje §. 15. według wniosków komisyi, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

P. **Buynowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Wobec tego cofam wszystkie zapowiedziane poprawki z wyjątkiem poprawki do §. 17.

Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawc p. **Laskowski.** W piątym wierszu od dołu ust. 2. tego paragrafu mają być zamiast: „z uwzględnieniem wyniku koncertacyi“ słowa: uwzględniając wniesione oferty (ustęp pierwszy) (*czyta*):

§. 16.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego nie ma 115 względnie 60 hektarów powierzchni, natenczas prawo zadzierżawienia polowania w tym obrębu służy tym, którzy są uprawnieni do wykonywania prawa polowania w graniczących z tym okręgiem okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania. Dzierżawa przyznaną będzie temu z nich, który ofiaruje najwyższy czynsz dzierżawny.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy uprawnionym do polowania w graniczących okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania odpowiedni termin prekluzyjny do oświadczenia się, czyli chcą korzystać z prawa wydzierżawienia polowania w owym okręgu polowania zbiorowego i jaki czynsz ofiarują. Jeżeliby żaden z owych uprawnionych nie chciał korzystać z rzeczonego prawa, lub gdyby ofiarowane czynsze nie odpowiadały czynszowi dzierżawnemu najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego w drodze publicznej licytacyi z uwzględnieniem możliwych różnic w warunkach miejscowych, natenczas polityczna Władza powiatowa przydzieli ów okręg polowania zbiorowego mający mniej niż 115 względnie 60 hektarów do jednego z przyległych lub najbliższych okręgów polowania zbiorowego i oznaczy dlań wysokość czynszu dzierżawnego uwzględniając wniesione oferty (ustęp pierwszy) po wysłuchaniu właściwej reprentacyi gminnej a ewentualnie także przełożonego obszaru dworskiego tudzież uprawnionego do polowania w okręgu, do którego przydzielenie ma nastąpić, o ile ten ostatni okręg już został wydzierżawionym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski**. Wysoki Sejmie!

Przy §. 16. w wierszu pierwszym prosić będę o umieszczenie po słowach: „okręg polowania zbiorowego“ słów: „bez względu, do ilu właścicieli należy“. Sądzę, że dodatek ten zupełnie treści całego paragrafu nie zmieni a będzie pewnem wyjaśnieniem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam przedewszystkiem dodatek p. Skołyszewskiego, aby w wierszu pierwszym I. ustępu tego §. po słowach „polowania zbiorowego dodać „bez względu do ilu właścicieli należy“ do poparcia.

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*): Jest poparty.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Ja nie widzę żadnego powodu, dlaczego dodatek p. Skołyszewskiego miałby poprawić stylizacyę ustępu I. §. 16. i z tego powodu sprzeciwiam się przyjęciu tego dodatku.

Marszałek. Wniosek p. Skołyszewskiego polega na tem, ażeby w I. wierszu I. ustępu §. 16. po słowach: „Okręg zbiorowego polowania“ dodać słowa: „bez względu, do ilu właścicieli należy“.

Podam najpierw do głosowania §. 16. według wniosków komisyi a następnie dodatek p. Skołyszewskiego.

Kto przyjmuje §. 16. według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Skołyszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Dodatek nie został przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 17.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. W §. 17., jak już poprzednio wspominałem w ust. a) cyfry „1) i 2)“ należy skreślić (*czyta*):

§. 17.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego wynosi więcej niż 115 względnie 60 hektarów i jeżeli część tego okręgu nie mająca tego rozmiaru:

a) otoczoną jest w całym swym obwodzie okręgiem samoistnego polowania, istniejącym w myśl §. 4. albo

b) takim okręgiem samoistnego polowania oddzieloną jest od reszty okręgu polowania zbiorowego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można się dostać inaczej jak tylko przez grunta należące do okręgu polowania samoistnego, względnie drogami przez te grunta prowadzącemi,

natenczas służy posiadaczowi otaczającego okręgu samoistnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania zbiorowego na przypadający okres dzierżawny przed wszystkimi innymi bez licytacyi. Czynsz za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, przyjmując w niem za podstawę czynsz dzierżawny uzyskany za jeden hektar najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego przez publiczną licytacyę.

W razie szczególnych stosunków, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacyi gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i posiadacza okręgu samoistnego polowania.

Jeżeli enklawa jest otoczoną w sposób określony w alinei 1. (lit. a), względnie oddzieloną (lit. b) kilkoma okręgami samoistnego polowania, natenczas służy prawo pierwszeństwa dzierżawy przedewszystkiem posiadaczowi okręgu samoistnego polowania, graniczącego z enklawą na dłuższej przestrzeni. Gdyby wskutek wykonania prawa pierwszeństwa do dzierżawy okręg polowania zbiorowego zmaleć miał poniżej 115 względnie 60 hektarów powierzchni, wówczas prawo pierwszeństwa dzierżawy tylko wtedy może być zrealizowane, jeśli uprawniony posiadacz okręgu samoistnego polowania obejmie wraz z enklawą w dzierżawę także polowanie na pozostałej części okręgu polowania zbiorowego. Co do wymiaru czynszu dzierżawnego za tę pozostałą część okręgu, obowiązują te same postanowienia, jak co do samej enklawy.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy interesowanym posiadaczom okręgów samoistnego polowania odpowiedni termin prekluzywny do oświadczenia się, czy chcą korzystać z określonego w poprzednich ustępach prawa pierwszeństwa do dzierżawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoki Sejmie!

Jeżeli ktoś zechce porównać brzmienie §. 11. z §. 17., to dojdzie do przekonania, że zupełnie inaczej traktowane są grunta należące do własności tabularnej a inaczej grunta należące do własności rustykalnej.

Mianowicie w §. 17. wyraźnie powiedziane jest, do kogo mają należeć wszystkie enklawy otoczone obcymi lasami czy gruntami, tworzącymi samoistny okręg polowania, gdy tymczasem w §. 11. wprost przeciwnie jest powiedziane, że enklawy dworskie wśród gruntów rustykalnych położone, mogą być do okręgu samoistnego polowania wciągane.

Ze względu właśnie na ową różnomierność traktowania sprawy byłbym za tem, ażeby cały §. 17. jako taki wykreślić.

Nie będę tego bliżej motywować, gdyż widzę, że usposobienie u większości Wysokiej Izby jest takie, że wszelkie wnioski z tej strony stawiane, są z góry skazane na to, że będą odrzucone.

Dlatego więc stawiam ten wniosek, jakkolwiek z góry wiem, jaki los czeka podobne wnioski.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam przedewszystkiem wniosek p. Skołyszewskiego do poparcia.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*).

Jest poparty.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Ponieważ p. Skołyszewski odmówił podania motywów, dla których żąda skreślenia kwestyonowanego ustępu, a ja się tych motywów domyślić nie mogę — dla tego proszę, ażeby Wysoki Sejm przyjął §. 17. według przedłożenia komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 17. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdowca p. **Laskowski.** Oświadczam imieniem komisyi, że i przy tym §. 18. nagłówek zupełnie odpadnie.

(*Czyta*):

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego przeprowadza polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§ 7) na czas ustanowionego okresu dzierżawy (§. 8). Czynność tę może poruczyć naczelnikowi gminy, względnie naczelnikowi gminy wraz z przełożonym obszaru dworskiego.

W miastach, rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach, podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24 Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa przez publiczną licytacyę.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Żardecki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. **Żardecki.** Z powodów, które już tutaj kilkakrotnie wyłuszczyłem, zwłaszcza przy przedłożeniu Wysokiemu Sejmowi projektu ustawy łowieckiej, ze względów zasadniczych ponownie podnoszę żądanie, ażeby wydzierżawienie prawa polowania przekazane zostało zwierzchnościom gminnym. Zwierzchności gminne mają o wiele ważniejsze agendy do załatwienia tak we własnym, jak i w poruczonym zakresie działania, więc też i wydzierżawianie prawa polowania z całym spokojem oddać im można.

Z powodów, które w krótkości przytoczyłem zamiast §. 18. projektu komisyi proponuję tenże §. 18. w tekście następującym:

(*Czyta*).

„§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego, zwierzchność gminna przynależnego okręgu polowania zbiorowego zarządzi wydzierżawienie tego polowania przez publiczną licytacyę. Licytacyę przeprowadza zwierzchność gminy na miejscu w kancelaryi urzędu gminnego. Wrazie uznania zwierzchności gminnej, ewentualnie wskutek zarządzenia politycznej Władzy powiatowej, ma zwierzchność gminy przeprowadzić licytacyę w miejscowości, będącej siedzibą tejże wła-

dzy powiatowej, jeżeli w ten sposób będzie można przy licytacyi osiągnąć wyższy czynsz dzierżawny. Akt wydzierżawienia, jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo".

Marszałek. Do §. 18. zapisany jest do głosu poseł Jaworski. Udzielam głosu.

P. ks. **Jaworski.** Poneże stoju na tim samim stanowysku, szczo poseł Żardeckyj, kotroho poprawku sowsim poperaju — ja zrikaju sia hołosu.

Marszałek. Głos ma zapisany poseł Stapiński.

Głosy. Nieobecny.

Marszałek. Głos ma zapisany poseł Wilczkiewicz.

P. **Wilczkiewicz.** Jaknajsilniej poprawkę p. Żardeckiego popieram. Nie byłoby bowiem powodu i pozoru do agitacyi i wrzenia wśród ludu, gdyby nie było w dawnej ustawie łowieckiej paragrafu, który komisya chce obecnie i do nowej ustawy wprowadzić. Ten paragraf musi ludność drażnić, uznaje on bowiem gminę niejako za niepełnoletnią. A wszak n. p. pastwiska gminne nie wydzierżawia rząd i tylko na wypadek złej gospodarki gminnej zachowuje sobie prawo wkroczenia. Tak samo powinno być co do wydzierżawiania prawa polowania. I jeżeli istotnie nie jest prawdą, jak to Szanowni panowie z większości twierdzicie, że starostowie są parcyalni wobec większych właścicieli, to nie potrzebujecie się Panowie obawiać o zmianę ustawy w tym kierunku, ażeby licytacyę dzierżawy prawa polowania przeprowadzała gmina. Jeśli gmina weźmie tę rzecz w swoje ręce, to odpadnie konik, na którym agitacya — nie wchodzę w to — słuszna czy nie słuszna, dotąd jeździła.

Więc zarówno dla dobra gmin jak i w imię zgody społecznej, a oraz poprawienia opinii większych właścicieli, będę głosował za poprawką p. Żardeckiego.

P. **Szajer.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Szajer ma głos.

P. **Szajer.** Wysoki Sejmie!

Jeżeli Wysoki Sejm chce, ażeby lud, mieszkający na wsi, chłop, był Sejmowi za tę ustawę wdzięcznym, to właśnie nadarza się sposobność do pozyskania tej wdzięczności ludu przez uchwalenie wniosku p. Żardeckiego. Bo rzeczywiście, na każdem zgromadzeniu chłopi nasi domagają się natarczywie i stanowczo, ażeby licytacya na wydzierżawienie prawa polowania odbywała się wyłącznie w gminie, w urzędzie gminnym.

Wysoki Sejmie! Przypomnę tylko, ile to telegramów przy każdej licytacyi prawa polowania idzie do Namiestnictwa i ile w tych telegramach narzekań na to, że komisarz o parę minut przed oznaczoną godziną, w chwili, kiedy jeszcze nie byli interesowani wszyscy zgromadzeni, akt licytacyi rozpoczął, a to w tym celu, ażeby komuś upatrzonemu dzierżawę polowania oddać.

A oprócz tego, mnóstwo interpelacyj wnieśli posłowie opozycyjni kraju naszego w tej sprawie parlamencie centralnym.

Więc, jeśli Wysoka Izba chce chłopów na wsi tą ustawą zadowolić i pozyskać ich wdzięczność — proszę Wysoką Izbę o uchwalenie wniosku posła Żardeckiego.

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. **Huryk.** Wysokyj Sojme!

Ja wże w komisji administracyjnoj uperaw sia pry tim, szczoby licytacja derżawy prawa polowania widbuwałaś w kancelarji hromadskoj.

A se je, iz dwoch wzhladiw pożytoczne. Raz, szczo toj ubihajuczyj sia o derżawu polowania może tamka ohlanuty teren, na kotrim polowanie maje sia widbuwaty, bo ynaksze jak win tilko w starostwi na mapi toj teren pobaczyt, to wże i ne maje apetytu na derżawu polowania, chotiajby i cina buła duże prystupna. A dalsze, szczo do kancelarji starostwa ne wsi interesowani możut na czas prybuty, a tym mensze, jesły ne sut' na czas powidomłeni. Ja pomynaju wże, szczo tak starosty jak i komisari ne sut' dla selan prykłonno usposobłeni.

Dla toho, w interesi samoj dobroj sprawy, w interesi suspilnosty i dla zaznaczenia lubwy naroda, wy Panowe pokażte nyni szczyru waszu wolu, i pryjmijte wnesenie posła Żardeckoho. Bo tohdy bude sprawedływist'.

(*Brawa*).

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. **Stapiński.** I ja zgłosiłem poprawkę do §. 18., ale teraz dowiaduję się, że

poprawka moja jest prawie identyczną z poprawką p. Żardeckiego, więc od mojej odstępuję, a tylko parę słów celem poparcia wniosku p. Żardeckiego uważam za konieczne tu wypowiedzieć.

Wszyscy skarżą się dziś na wzrost biurokracyi; wszyscy to widzimy w życiu i odczuwamy na naszej kieszeni. I rzeczywiście, wzrost biurokracyi zagraża poważnie normalnemu rozwojowi społeczeństwa. Urzędników, osobliwie w miastach, dla rozmaitych spraw, namnożyła się taka niesłychana moc, że już dziś budżet państwowy ciężaru ich utrzymania unieść nie może, a w przyszłości — jeżeli rzeczy tym trybem dalej pójdą — tem mniej wydatkom na ten cel podołać będzie w możności.

Równocześnie, gdy podnosimy zarzuty przeciw niedostatkom administracyi, odpowiadają nam, że tym niedostatkom nie winni urzędnicy, ale winno przeciążenie urzędników, że czynności wzrastają tak gwałtownie, że urzędnicy nawet przy najlepszej woli, podołać im nie mogą. Stwierdzam też, że rzeczywiście, we władzach administracyjnych nawet najpilniejsze czynności nie mogą iść w trybie odpowiednim do tempa życia społecznego, i że zastój jest wszędzie do stwierdzenia.

I oto w tych warunkach, kiedy wszyscy na to narzekamy, kiedy pragniemy odwołania się do innych, gminnych, obywatelskich czynników, Panowie chcecie tą uchwałą postanowić, aby i nadal oddawać władzom administracyjnym do załatwiania rzeczy, które bez władz administracyjnych załatwione być mogą; chcecie przyczynić się do powiększenia chaosu, jaki już istnieje!

Kto naprawdę chce położyć tamę wzrostowi biurokracyi, usunięcia przeciążenia urzędników administracyjnych pracą, kto chce naprawdę, aby sprawy, które mogą być z dobrym skutkiem załatwiane przez koła obywatelskie, przez te koła załatwiane były; kto chce, aby taką stosunkowo bagatelną rzeczą, jak wydzierżawienie prawa polowania nie zatrudniać władz politycznych, ten będzie głosował za poprawką p. Żardeckiego.

Kto zaś chce i nadal starostwom te czynności pozostawić, ten daje dowód, że żądania reform administracyjnych są w ustach jego jeno frazesem.

Głosowanie nad tym §. 18. będzie wskazówką, czy Panowie na seryo pojmujecie opinię co do zmiany administracyi.

Kto zmiany chce, ten za poprawką p. Żardeckiego głosować powinien.

P. **Jędrzejowicz** Adam. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jędrzejowicz Adam ma głos.

P. **Jędrzejowicz** Adam.

Wysoka Izbo!

Sprawa ta była już przedmiotem dyskusyi w Wysokiej Izbie przed kilku laty, a i obecnie komisya administracyjna z rozwagą i bezparcyalnie zastanawiała się nad tem, czy wydzierżawianie prawa polowania oddać gminom, czy też mają to wykonywać władze polityczne.

I komisya przyszła do tego przekonania bezstronnego, że jeśli się wydzierżawianie odda gminom, to trzeba oddać wszystkim gminom, a zatem większym i mniejszym i komisya uważała, że w mniejszych gminach nie będzie i nie może być sił potemu, ażeby załatwianie takich spraw szło dobrze, że nieraz może zajść z tego powodu błąd formalny, skutkiem którego nastąpić może unieważnienie całego aktu licytacyjnego.

Prócz tego wiemy z doświadczenia, że jeżeli w miastach licytacya się odbywa, gdzie jest dziś również wielu zwolenników polowania, to każdy chętnie staje, przez co powiększa się konkurencya, a skutkiem tego i czynsz dzierżawny. Gdyby zaś licytacya miała się odbywać gdzieś na ustroniu, w gminie, to niktby z miasta nie stanął i czynsz byłby mniejszy.

Powiedział p. Stapiński, że w razie przekazania licytacyi starostwom, chaos tylko się zwiększy i że niepotrzebnie obarcza się starostwa nowemi czynnościami. Sądzę, że gdybyśmy przekazali tę sprawę gminie, to dopiero byłby prawdziwy chaos i że gminy nie mogłyby przeprowadzić takiej sprawy formalnie, podczas gdy starostwo, mające rutynowanych urzędników, większą w tym względzie przedstawia rękojmię. Zresztą i tak narzekacie Panowie na ciągłe obarczanie gmin, więc nie należy ich jeszcze tem obciążać.

Więc litylko z rzeczowych względów wydaje mi się wniosek komisyi najzupełniej słusznym i uzasadnionym, tak

w interesie porządku jak i dobra samej gminy.

(*Brawa*).

P. **Szajer**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. **Szajer**. Wysoka Izbo! W odpowiedzi JE. p. Jędrzejowiczowi muszę tu podnieść, że gminy absolutnie nie boją się tego nowego „przeciążenia“ o jakiem mówił Ekscelencya, lecz przeciwnie, bardzo go pragną i stanowczo się tego domagają, ażeby im tę sprawę wydzierżawiania polowania przekazano. Tego domagają się włościanie przy każdej a każdej nadarzonej sposobności. I ile razy jest gdzieć mowa o ustawie łowieckiej, to mówią: Jakakolwiek będzie ta ustawa, to jeśli ona i całkiem dobrą dla nas nie będzie, to niechże przynajmniej to w niej będzie dobrego, żeby gminy same mogły odbywać licytacye.

Nie przemawia mi również do przekonknia i drugi argument Ekscelencyi Jędrzejowicza, że w razie odbywania się licytacyi na wsi, konkurencya będzie mniejsza a więc i czynsz będzie mniejszy. Tego my się nie obawiamy. Ten co ma chęć wydzierżawić polowanie, ten co ma czas chodzić na polowanie — nawet czasem za często — ten przyjdzie i na wieś do licytacyi. A jak nie przyjdzie, to i owszem!

(*Brawa*).

My bowiem dotychczas tem wydzierżawieniem polowania nie wzbogacili się i dalej nie wzbogacimy się.

Popieram więc jaknajgoręcej wniosek p. Żardeckiego, bo jak go nie uchwalimy, to powstanie ogromne rozgoryczenie w szerokich masach ludu, i cała ustawa straci na znaczeniu.Błagam więc tych panów, którzy zostali wybrani z kuryi gmin wiejskich, ażeby wpłynęli na większość Izby, iżby ta zgodziła się na wniosek p. Żardeckiego.

(*Brawa*)

P. ks. **Jaworski**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p ks. Jaworski.

P. ks. **Jaworski**. Wysoka Pałato! Pered chwyłeju ja czuw dywne słowo z ust JE. p. Jędrzejowicza, z kotroho sia okazuje, szczo panowe szlachta wystupajut tutka w interesi bilszych dochodiw hromad selskych. Otże ja buduznow promawlaw w interesi bilszoji posiłosty zemskoji, i proszu Paniw, szczobyśte sia zhodyły na wjdbuwanie sia licytacyi w hromadach selskych, a tohdi ne bude mnoho konkurentiw, otże i czynsz bude menszyj, szczo łeżyt w Waszim własnim interesi.

(*Wesołość*).

Z druhoi storony skazaw p. Jędrzejowycz, szczo hromady selski i tak wże sut duże obtiażani riżnymy czynnostiamy. Prawda Panowe, szczo sut obtiahżani, ałe ne własnymy czynnostiamy ałe czynnostiamy w zakresi poruczonoho zakresu diłania. I ja możu Was zapewnyty, szczo chotiaj sprawy łowecki budut nemałym tiaharom, ałe hromady selski duże rado toj tiahar na sebe pryjmut.

Szcze i z toji pryczyny ne powynnyśmo widobraty hromadam toho prawa licytacyi, szczo toby buło naruhoju ich autonomii i ne znaju, dlaczoho włast' polityczna maje wchodyty w ich ingerenju. Dlaczoho hromady, kotri tilko ynszych kontraktiw, jak na prymir kontrakty derżawni na dowhi lita diłajut, ne majut maty możnosty wyarendowały prawa polowania wi własnim zakresi diłania?

Z tych otże pryczyn ja jeśm za tym szczoby sia licytacya widbowała w uriadi hromadskim.

(*Brawa i oklaski*).

P. **Bojko**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. **Bojko**. Wysoka Izbo!

Niezrażony dotychczasowem niepowodzeniem i ja popieram wniosek, który i moi przedmowcy popierali. Naturalnie, jeżeli większość koniecznie nie chce zmienić ani jednej literki, to żeby i anioł z nieba przyszedł, toby Szanownych Panów z większości nie przekonał. I ja sobie myślę, że jakkolwiek nie od razu sztuka się uda, to może drugiego razu. I jeżeli Panowie na wiele naszych rzeczy nie chcecie się zgodzić, to przynajmniej tu zechciejcie zrozumieć, że ta sprawa rzeczywiście tak się ma, jak ją przedstawił p. Szajer i inni moi przedmowcy. Nie zawsze Panowie większość ma słuszność. My znamy chyba z przeszłości historycznej przykład, gdzie jednostka miała więcej słuszności, niż cały Sejm ówczesny razem wziąwszy. Przechodząc do samej rzeczy, zapewniam Panów, że skoro dziś wójt w gminie może podołać takiej pracy, jak utrzymanie w ewidencyi woj-

ska i wogóle wykonywanie poruczonego zakresu działania, to chyba potrafi też sprzedać i tego głupiego zająca za 1 złr.

(*Wesołość*).

W gminie, w której ja teraz jestem wójtem, przed 12 laty za prawo polowania gmina brała rzeczywiście 1 złr. i wójt ówczesny musiał po tego 1 złr. chodzić aż kilka razy.

Prócz tego traciła gmina na tem, że wysyłała swych ludzi na licytacyę polowania. To również kosztuje, bo furmanki dziś już za darmo nikt nie daje. Więc jeżeli sądzicie Panowie, że podniesiecie tem dochody gminy, to grubo się Panowie mylą. Panowie już nieraz się mylili. Pamiętam jak przed 10 laty sam JE. p. Jędrzejowicz bronił przy ówczesnym projekcie ustawy łowieckiej pewnych tez, od których dziś już odstępuje.

Jeżeli on powiedział, że są małe gminy i większe gminy, to ja się zapytam ekscelencyi czy, jak się sprzedaje wielki folwark jednem nabywcy a parceluje się częściowo, czy nie więcej się weźmie za tę sprzedaż częściami, aniżeli razem? Mała gmina, to i małe polowanie, tu nie ma wielkich historyi, ludzie sobie dadzą radę.

Czy to pomoże, czy nie pomoże, ja wobec Boga i ludzi spełniłem obowiązek, ale stanowczo powiadam, że to będzie ogromnym balsamem w całej ustawie, jeżeli Wysoka Izba zechce to przyjąć, o czem mówiłem.

(*Brawa*).

P. **Stadnicki**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. **Stadnicki**. Wysoka Izbo!

Wobec tego, że, o ile przypuszczam Ekscklencya p. marszałek za kilka chwil odroczy posiedzenie do wieczora, pozwolę sobie uczynić wniosek w kwestyi formalnej. Mianowicie paragraf, o który chodzi, zwalczany był ze względów rzeczowych, z drugiej strony zaś widzimy, że szanowni panowie z mniejszości są gorąco przywiązani i gorąco proponują inny tekst paragrafu — pozwolę sobie więc zanieść prośbę, ażeby głosowanie odroczyć do wieczora a nie wątpię, że w międzyczasie komisya będzie miała możność zająć stanowisko wobec tego paragrafu, które, jak nie wątpię, zdoła zupełnie szanownych panów z mniejszości zadowolić.

(**Głosy**. Słusznie, brawo.)

P. **Buynowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Uważam, że dalsza dyskusya jest bezprzedmiotową i odraczam posiedzenie do godziny 7mej wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 3. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 22. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie przerwane na nowo otwieram.

Zanim przystąpię do porządku dziennego, pozwalam sobie podać do wiadomości Panów, że jutro w piątek 4. października, jako w dniu imienin Jego Cesarskiej Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. odprawione będą uroczyste, pontyfikalne nabożeństwa w tutejszych kościołach archikatedralnych obrządku łacińskiego i ormiańskiego o godzinie 9 rano, zaś w tutejszej archikatedralnej cerkwi św. Jerzego o godzinie pół do 9 rano. Mam zaszczyt Panów na te nabożeństwa zaprosić.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozpraw nad projektem ustawy łowieckiej. W rozprawie szczegółowej Izba jest obecnie przy §. 18 projektu ustawy, do którego ma głos p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

P. **Buynowski**. Wnoszę następującą stylizacyę §. 18.

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego, zarządza polityczna władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§. 7.) na czas ustanowionego okresu dzierżawy, na podstawie publicznej licytacyi.

Czynności te przeprowadza naczelnik gminy w poruczonym zakresie działania, ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego. Wyjątkowo może polityczna władza powiatowa publiczną licytacyę prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego sama przeprowadzić w siedzibie swego urzędu, lub przez delegowanego urzędnika w gminie.

W miastach rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. **Szwed.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szwed.

P. **Szwed.** Wysoka Izbo!

Wnoszę, aby licytacya polowania gminnego odbywała się w gminie, bo licytacya odbywana w starostwie jest uciążliwą.

Odległość do starostwa wynosi czasami 30 i 40 km. a łatwiej przeprowadzić wójtowi licytacyę w kancelaryi gminnej, niż odbyć daleką podróż do starostwa.

Dawniej i to przed 37 laty dzierżawiły polowanie gminne zwierzchności gminne i ja będąc wójtem w roku 1869 przeprowadzałem licytacye na polowanie gminne i w ciągu jednej godziny załatwiłem czynności bez straty czasu na podróże i bez kosztów a każdy był zadowolony.

Dlaczegoż mamy przysparzać starostwu czynności z wydzierżawianiem polowania, kiedy te starostwa różnemi czynnościami aż zanadto są obarczone, a urzędy gminne przeprowadzają ważniejsze czynności. Dlaczegoż więc licytacyi prawa polowania nie mogą przeprowadzać?

Proszę Panów, byście zechcieli zastosować się do życzeń ludu. Jeżeli Wy z ludem, to lud będzie z Wami.

Marszałek. Zanim udzielę głosu innym zapisanym mowcam, proszę p. sprawozdawcę, by oświadczył się co do poprawki p. Buynowskiego.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Upoważniony jestem do oświadczenia imieniem komisyi, że tę poprawkę p. Buynowskiego przyjmuję.

Marszałek. Udzielam głosu p. Żardeckiemu.

P. **Żardecki.** Wobec przyjęcia wniosku komisyi administracyjnej, przedstawionego przez p. Buynowskiego, zrzekam się głosu. Wniosek komisyi obejmuje żądanie, które Sejmowi przedstawiłem.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Poddam zatem do głosowania §. 18. wedle stylizacyi p. Buynowskiego przez p. sprawozdawcę przyjętej, a mianowicie (*czyta*):

„§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego zarządza polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§. 7.) na czas ustanowionego okresu dzierżawy, na podstawie publicznej licytacyi.

Czynności te przeprowadza naczelnik gminy w poruczonym zakresie działania, ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego. Wyjątkowo może polityczna Władza powiatowa publiczną licytacyę prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego sama przeprowadzić w siedzibie swego urzędu, lub przez delegowanego urzędnika w gminie.

W miastach rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo“.

Kto przyjmuje §. 18. wedle stylizacyi p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*Oklaski*).

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 19.

Polityczna Władza powiatowa (Magistrat) ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania licytacyę polowania zbiorowego. Obwieszczenie o mającej się odbyć licytacyi zawierać ma potrzebne dane o polowaniu, które ma być wydzierżawionem, jako to: granice okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadyum, termin i miejsce odbycia licytacyi.

Ogłoszenie licytacyi rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego, także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbyć się mającej licytacyi należy zawiadomić jednocześnie dotyczącą Zwierzchność gminną i obszar dworski, jakoteż Wydział powiatowy, któremu służy prawo wysłać na swój koszt delegata.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 20.

Do dzierżawy okręgu polowania zbiorowego dopuszczone być mogą: osoby fizyczne: Skarb państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie, istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władze statutów. Dopuszczeni być nie mogą do dzierżawy polowania zbiorowego:

a) małoletni;

b) czeladź, tudzież ubodzy wspierani przez zakłady dobroczynne, albo z funduszów gminnych;

c) umysłowo chorzy i notoryczni pijacy;

d) osoby, które nie mogą się wykazać kartą na broń i kartą myśliwską;

e) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby, lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, który wedle §. 335. ustawy karnej uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejże;

g) na czas dwuletni ten, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Kuryłowicz.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** Wysokyj Sojme!

W §. 20. lit. d) je skazane, szczo do arendy polowania zbirnoho ne mohut buty dopuskani osoby, kotri ne mohut sia wykazaty kartoju na orużje i kartoju mysływskoju.

Ja dumaju, szczo toje oprawydłenie je neumistne i szczo jest sowereszenno zbytoczne, szczo badanie toji kwestyji pry samij licytacyji je peredwczesne. Dlatoho ja wnoszu, szczoby toj ustup d) sowereszenno wypustyty, tak jak buło w starim zakoni i predłożeniu Wydiłu krajeweho.

Jesłyby Wysoka Pałata tak dałeko ne piszła, jesłyby sia ne prychyłyła do mohó wnesenia, stawlaju ślidujucze wnesenie, szczoby stylizacyju toho ustupa zminyty w tim napriami:

(*czyta*):

d) „osoby, co do których zachodzą przeszkody w uzyskaniu karty na broń i karty myśliwskiej w myśl ces. pat. z 24. października 1852. Nr. 223 Dz. p. p. i §. 94. niniejszej ustawy".

Otże jest w tim ustupi nakaz dla interesowanoj osoby, szczoby napered postarała sia z wełykym kosztom i zachodom o tuju kartu na orużje i kartu mysływsku, szczo odnak może buty dla neji bez ciły i korysty, jesły pry licytacyji sia ne oderżyt.

Moja hadka je taka, szczoby toho obowiazku na interesowanoho ne nakładaty, ałe szczoby skazaty, szczo wykluczenyj je toj, chto ne maje usłowia na oderżanie karty na orużje i kartu mysływsku.

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Kuryłowicza, zechce rękę podnieść. (*Dosiateczna ilość*) Są poparte.

Zanim udzielę głosu zapisanym mowcom, dla uproszczenia dyskusyi pro-

szę p. sprawozdawcę, by się co do tych poprawek oświadczył.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Nie mogę oświadczyć się za opuszczeniem ustępu d. Natomiast zgadzam się na ewentualną poprawkę p. Kuryłowicza, ażeby ustęp d. brzmiał: (*czyta*).

„d) osoby, co do których zachodzą przeszkody w uzyskaniu karty na broń i karty myśliwskiej w myśl ces. pat. z 24. października 1852. N. 223. d. p. p. i §. 94. niniejszej ustawy".

Marszałek. Wobec tego oświadczenia p. sprawozdawcy, odpada ten wniosek proponowany przez komisyę a mamy wniosek proponowany przez p. Kuryłowicza, za którym się oświadczyi p. sprawozdawca.

Głos ma zapisany p. Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Następne postanowienia pod lit. e) f) i g) wykazują jaskrawo i dobitnie, kto nie ma możności otrzymania karty na broń i karty myśliwskiej. Nie mogę zatem pojąć, dlaczego tutaj, zamiast wykreślić ten ustęp d) ma się ewentualnie umieścić jakieś postanowienia, które już przewidują następne punkty tego paragrafu. Dlatego byłoby rzeczą słuszną, ażeby ten ustęp zupełnie wykreślić i z tego powodu najzupełniej popieram pierwszy wniosek p. Kuryłowicza o wykreślenie ustępu d.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stapiński.

P. **Stapiński**. Przyłączam się w zupełności do wywodów p. Kuryłowicza a mój wniosek zmierza również do tego samego, co proponuje p. Kuryłowicz.

Marszałek. Udzielam głosu p. Korolowi.

P. **Korol**. Wysokyj Sojme!

Peredowsim stawlaju poprawku, szczoby w ustupi 2. toho paragrafa meży tymy, kotri do arendy prawa polowania mohut buty dopuszczeni wypustyty: Skarb państwa.

Ja ciłkom ne rozumiju, dlaczoho skarb derżawnyj maje buty dopuszczenyj do arendy prawa polowania kolektywnoho, a komisyja w swojim sprawozdaniu nyczo ne howoryt, dlaczoho skarb derżawnyj maje prawo stawaty do licytacyji, jesły to hromadi je wzbronene.

Szczo do ustupu d. ja obstaju pry tim, szczoby toj ustup ciłkom opustyty. Mene sia zdaje, szczo w wydu pryniatia poprawky pry §. 18. piśla kotroho arendowanie prawa polowania maje buty perewedene łysze w hromadi, to pytaju sia, z widky toj wijt bude maw kwalifikacyju riszyty o tim, czy toj, kotryj sia zhołosyw do licytacyji, maje wsi usłowia, kotri wymahaje patent o noszeniu oruża.

Ja dumaju, szczo zamiszczenie takoho postanowłenia w § 20tim daśt łysze pryczynu do samowoli takoho naczalnyka hromady. Win bude mih skorystaty z toho, szczo jemu zakon dozwalaje riszaty, koho dopustyty do licytacji a koho ni, bude korystaty i po prostu bude ne dopuskaw do licytacji takych ludej, kotri jemu sut ne na ruku. Jesłyby buła licytacja perewedena w starostwi, to rozumiju, szczo urjadnyk starostwa maje po krajnij miri poniatie o tim, jak wyhladaje toj zakon o prawi noszenia orużja i znaje takoż komu może buty wydana karta łowecka. Ałe połyszaty to riszenie naczalnykowy hromady, bułoby zdajet sia meni, ciłkom chybłene w zakoni. Dlatoho budu hołosowaty, szczoby toj ustup ciłkom wyeliminowaty.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski**. Popieram ewentualny wniosek p. Kuryłowicza. Jestem przeciw skreśleniu tego, bo to jest analogia tego paragrafu, gdzie jest mowa o kartach myśliwskich, ale w każdym razie to postanowienie, jakie projektuje komisya, nie jest właściwe, gdyż mogłoby to dać powód do niepotrzebnych szykan, a jeżeli będzie powiedziane: „osoby, które nie mają warunków do uzyskania karty na broń i karty myśliwskiej", zupełnie zadość uczyni wymaganiu.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk**. Wysokyj Sojme!

Ja jeśm ciłkom za tym, szczoby ustup litera d) ciłkom skrysłyty dla toho, szczo uważaju, szczo pid tym sia może rozumity, szczo toti osoby, jak peredtym w starostwi, ne budut u naczalnyka hromady prypuszczeni do licytacji. Proszu wziaty na uwahu, szczo tak jak nyni starostwo, kotre ne maje dowirja do toho czołowika abo nawit jakujuś ansu, ne dopuskaje jeho, taku samu sposibnist może maty naczalnyk hromady i czerez te, szczo toj człowik ne maje karty łoweckoj, czerez te, szczo ne maje paszportu na noszenie orużja, i czerez te hromada, jako taka,

utraczuje cząść dochodu, bo nema licytantiw.

Dlatoho proszu, szczoby ustup pid literoju d) skrysłyty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Obydwie poprawki do §. 20tego polegają na opuszczeniu. Pierwsza poprawka p. Korola żąda opuszczenia słów: „Skarb państwa“, p. Kuryłowicz zaś żąda opuszczenia ustępu litery d).

Podaję przedewszystkiem do głosowania paragraf 20ty wedle wniosku komisyi z opuszczeniem słów: „Skarb państwa“ i z opuszczeniem litery d).

Kto ten paragraf w tem brzmieniu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie podaję do głosowania słowa: „Skarb państwa“, których opuszczenia żąda p. Korol.

Kto te słowa przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Obecnie przystępujemy do litery: d). Co do litery d) wniosku pierwotnego komisyi już nie ma, ponieważ p. sprawozdawca przyjął za swoją poprawkę p. Kuryłowicza, którą on postawił na wypadek, gdyby skreślenie tego się nie utrzymało, a negatywnego wniosku nie mogę podawać do głosowania w dyskusyi szczegółowej, przeto podaję do głosowania wniosek komisyi, wedle stylizacyi p. Kuryłowicza, a ci Panowie, którzy są za wnioskiem pierwotnym p. Kuryłowicza, skreślenia tego ustępu, zechcą przeciw temu wnioskowi głosować.

Kto przyjmuje zatem literę d) według wniosku obecnego komisyi a w stylizacyi p. Kuryłowicza, który obecnie brzmi:

„osoby, co do których zachodzą przeszkody w uzyskaniu karty na broń i karty myśliwskiej w myśl ces. pat. z 24. października 1852 Nr. 223 Dz. p. p. i §. 94. niniejszej ustawy“,

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjętą.

Przystępujemy do §. 21.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 21.

Na podstawie aktu licytacyi przyznaną będzie dzierżawa okręgu polowania zbiorowego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaofiaruje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 20. wykluczone są od dzierżawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu żądał głosu p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje paragraf 22.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 22.

Przeciw aktowi licytacyi służy interesowanym prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni 14.

Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie zostanie wniesione i uwzględnione, należy zarazem orzec unieważnienie licytacyi i zarządzić ponowne wydzierżawienie polowania w okręgu polowania zbiorowego.

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy okręgu polowania zbiorowego, prawo wykonywania tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacyi, jeżeli dzierżawa prawa polowania została już przez niego w myśl §. 24. objętą.

Jeżeli polityczna Władza powiatowa żadnemu z licytantów nie przyzna dzierżawy polowania, a przeciw temu wniesiono odwołanie, Władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postąpią tak, jak gdyby polowanie w danym okręgu nie było wydzierżawione (§§ 23. i 35.—40.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu żądał głosu p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Ja cofnąłem poprawki.

Marszałek. Wolę zapytać się, aby nie było nieporozumień. Do głosu zapisał się jeszcze p. Hanczakowski. Udzielam mu głosu.

P. **Hanczakowski.** Pry paragrafi 22. proponuju peredowsim poprawku, kotra sama ze sebe wypływaje a imenno w perszim ustupi w misto słowa: „Namiestnictwa“, szczoby buło: „Starostwa“, ponieże licytacja perewodyt sia w hromadi.

Odnak jeszcze maju druhu poprawku imenno, szczoby w zahali todi, jesły akt licytacji ne je szcze prawosylnyj, szczoby ne widdawano prawa polowania nikomu w posidanie. Dlatoho proponuju wyelinowanie tretioho ustupu, a zarazom iz wzhladu na wyeliminowanie i popereduo wyskazanu hadku, szczoby w tretim i czetwertim ustupi zminyty stylizacju reszty toho paragrafu, imenno choczu, szczoby zwuczaw toj paragraf w tretim i czetwertim ustupi ślidujuszczo: „na słuczaj wnesenia widkłyku protyw pryznania prawa polowania, jak takoż w słuczaju, jesły żadnomu z licytantiw prawo polowania ne zistało pryznane a protyw toho zistaw wnesenyj widkłyk, własty do seho pokłykani aż do ostatocznoho riszenia postupajut tak, jakby polowanie w danim okruhu ne buło wyarendowane“.

Motywuju tu poprawku tak, szczo peredowsim chotiwbym, szczoby zneseno prowizoryczny prawnyj stan szczo do polowania a imenno, szczoby w tim słuczaju, jesły zhołoszeno widkłykanie, nichto ne obijmaw polowania. Bo jesły chto obijme, kotromu pryznano prawo polowania a win znaje, szczo protyw toho je widkłykanie, kotre maje szansy buty uwzhladnene, to win może dewastowaty to polowanie.

Otże choczu, szczoby w tim korotkim, czy dowhim czasi (bo widkłykanie może łeżaty i dwa roky — bo ne ma w zakoni kauteli szczo do toho, koły maje buty poriszene) szczoby tak dowho, jak widkłykanie ne bude poriszene i akt licytacji ne bude prawosylnyj, szczoby zapobihnuty naślidkom, jakiby mohły nastupyty, szczo chtoś prowizoryczno łysz wykonuje prawo polowania mymo toho, szczo akt licytacji ne je szcze prawosylnyj, bez wzhladu na te, czy akt licytacji zistaw zakinczenyj w toj sposib, szczo pryznano komu prawo polowania, czy widmowleno w zahali i ne pryznano nikomu z licytantiw, jesły je w toku widkłykanie, szczoby nichto prawa polowania ne obnymaw, doperwa po prawosylnim akti licytacji. Dlatoho ja takoż piźnijsze postawlu korespondujuczu poprawku pry §. 24-tim.

Marszałek. P. Hanczakowski postawił przy paragrafie 22 poprawkę, by w 2 wierszu 1 ust. zamiast słów „do ck. Namiestnictwa“ umieścić słowa „do ck. Starostwa“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Druga poprawka p. Hanczakowskiego żąda skreślenia dwu ostatnich ustępów a natomiast umieszczenia następującego ustępu:

„W razie wniesienia odwołania przeciw przyznaniu prawa polowania, jak również w przypadku, gdyby żadnemu z licytantów prawo polowania nie zostało przyznane a przeciw temu wniesionem zostało odwołanie, władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postępują tak, jak gdyby polowanie w danym okręgu nie było wydzierżawione“. Kto tępoprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Muszę się oświadczyć przeciw obu poprawkom p. Hanczakowskiego. Najpierw co do tego, żeby odwołanie było do Starostwa a nie do Namiestnictwa, to ze względu, że Starostwo zatwierdza akt licytacyi, zatem rekurs może być tylko do Namiestnictwa a zresztą choć w zasadzie przeprowadza licytacyę gmina, to jednak w §. 18 jest wyraźnie powiedziane, że ewentualnie może przeprowadzić ją i Starostwo, zatem przeciw tej poprawce p. Hanczakowskiego muszę się oświadczyć.

Także przeciw zmianie ustępu trzeciego muszę się oświadczyć, bo rozchodzi się o to, ażeby to polowanie nie leżało odłogiem, tylko żeby było wykonywane. Z tego powodu ustęp trzeci powiada co się ma stać, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Proszę tedy, aby Sejm uchwalił paragraf 22. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Podaję przedewszystkiem do głosowania dwa pierwsze ustępy §. 22 z opuszczeniem słów: do ck. Namiestnictwa“. Kto je przyjmuje, zechce rękę

podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Kto przyjmuje poprawkę p. Hanczakowskiego, by zamiast „słow do ck. Namiestnictwa“ umieścić „do ck. Starostwa“, zechce rękę podnieść (*Mniejszość*). Poprawka upadła. Kto przyjmuje słowa te w stylizacji proponowanej przez komisyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto. Zamiast trzeciego i czwartego ustępu jest wniosek p. Hanczakowskiego, który odczytałem. Podam do głosowania przedewszystkiem ten wniosek a jeśli nie zostanie przyjęty, wówczas podam do głosowania trzeci i czwarty ustęp wedle brzmienia przez komisyę proponowanego. Kto przyjmuje wniosek p. Hanczakowskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł. Kto przyjmuje ustępy trzeci i czwarty wedle wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte. Następuje §. 23.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 23.

Jeżeli wydzierżawienie polowania zbiorowego przy pierwszej licytacyi za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, Władza wydzierżawiająca ogłosi w terminie nieprzekraczalnym 30-dniowym powtórną licytacyę, zniżając odpowiednio cenę wywołania.

W razie zaś, gdyby i powtórna licytacya spełzła na niczem i nikt żadnego czynszu nie ofiarował, polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu wniosków Zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego przystąpi po porozumieniu z Wydziałem powiatowym do ustanowienia myśliwego dla wykonywania prawa polowania w okręgu (§§. 7. i 35).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. Mogilnicki, udzielam mu głosu.

P. **Mogilnicki.** Paragraf 23. riszaje szczo jesły wyarendowanie polowania zbirnoho pry perszij licytacyi ne pryjde do skutku za cinu wykłycznu, tohdi włast ohołosyt' druhu licytaciju, znyżajuczy widpowidno cinu wykłycznu. Jesłyby §. 18. pozistaw buw tak, jak buw w perwistnim projekti komisyi, bułaby kontradykcja, pozajak odnak nastupyła zmina, kontradykcja zistała uchyłena, bo hromadam pryznano prawo perewedenia licytacji. Odnak rozchodyt' sia meni o druhu ricz. Imenno, zakon ne powynen łyszaty takoj swobidnosty własty, jakoju nebud bułaby, szczoby postanawlała do jakoji stepeny cinu wykłycznu można znyżyty. Czy perewodyt licytaciju hromada, a zatwerdżajucza właśt bude Starostwo, protekcja je możływa i można cinu wykłycznu zwesty do absurdum. Jesły ciny wyklycznoj ne obmeżyt' sia do jakojś wysokosty, łysz pozostawyt sia własty pownu swobodu, zredukuwaty jeju może do minimum, to ciła cina wyderżawłenia staje sia iluzoryczna. Dlatoho stawlaju wnesenie, szczoby poślidna alinea ustupu perszoho zwuczała ślidujuczo: „w terminie nieprzekraczalnym 30-dniowym powtórną licytacyę, zniżając cenę wywołania nie niżej jednak niż o 25%“.

(P. **Laskowski.** A co będzie, jeśli się nie osiągnie 25%?).

Na se je remedura w druhim ustupi.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. **Korol.** Ja hodżu sia z poprawkoju p. Mohilnickoho, chotiwbym odnak postawyty poprawku szczo do druhoho ustupu toho paragrafa. Chodyt meni o zasadnyczu zminu postanowłeń toho §, bo jak wże pry generalnij debati zaznaczywjem, ne chtiwbym, szczoby tut buła autonomia hromady naruszena. Chotiwbym otże wprowadyty zminy szczo do projektu komisji w §§. 23. i 35., szczoby riszenie o tim, czy prawo polowania, a potim jesły i druhyj raz licytacja ne doprowadyt do rezultatu, szczoby riczenie o tim hromadi i szczoby dotyczni uchwały rady hromadzkoji stwerdżaw Wydił powitowyj, i tak bude tut zachowana autonomia hromadzka. Rozchodyt sia tut o czysto hospodarski sprawy hromady, dlaczohoż Panowe widberajete ne łysz hromadi to prawo riszenia, ałe takoż i druhij instancji, imenno Wydiłowy powitowomu, kotryj jest pokłykanyj do toho, szczoby w sprawach czysto hospodarskych zatwerdżaw taki uchwały rady hromadzkoji.

Zasterihajuczy sobi pry §. 35. postawyty zminu szczo do toho, chto maje o tim riszaty, stawlaju teper poppraw-ku do §. 23., szczoby ustup druhyj zwuczyw tak:

„W razie zaś, gdyby i powtórna licytacya spełzła na niczem, może być poruczone wykonywanie polowania zbiorowego myśliwemu (§§. 7. i 35.)“.

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Nie mam upoważnienia od komisyi co do oświadczenia się za poprawką p. Mogilnickiego, lecz osobiście nie widzę powodu do sprzeciwienia się jej. Natomiast stanowczo sprzeciwiam się poprawce p. Korola, a to z tego powodu, że tu może się także rozchodzić o obszar dworski i rada gminna na żaden sposób o obszarze dworskim decydowaćby nie mogła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód do głosowania pierwszy ustęp §. 23. według wniosku komisyi. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Poprawka p. Mogilnickiego brzmi: aby po ustępie 1. dodać słowa: „nie niżej jednak niż 25%“. Kto przyjmuje poprawkę p. Mogilnickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

Do ustępu 2. jest poprawka p. Korola, która zastępuje ten cały ustęp. Poprawka ta brzmi:

(*czyta*):

„W razie zaś, gdyby i powtórna licytacya spełzła na niczem, może być poruczone wykonywanie polowania zbiorowego myśliwemu (§§. 7. i 35.)“

Kto przyjmuje poprawkę p. Korola, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Kto przyjmuje ten ustęp według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 24.

Dzierżawca polowania winien złożyć kaucyę w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny na rok pierwszy, najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy a to pod rygorem utraty wadyum na rzecz uprawnionych i rozwiązania dzierżawy.

Dzierżawa prawa polowania nie może być objętą przed złożeniem kaucyi i jednorocznego czynszu.

Kaucya ma być złożona w gotówce lub w książeczkach kas oszczędności, względnie w papierach publicznych pupilarne bezpieczeństwo dających podług kursu bieżącego i ma być deponowaną we właściwym c. k. Urzędzie podatkowym. Czynsz dzierżawny ma być złożonym do rąk politycznej władzy powiatowej.

Kaucya jest poręką za grzywny, na które może być skazanym dzierżawca okręgu polowania zbiorowego, dalej za koszta urzędowych czynności, odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeżeli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań, w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania dzierżawy kaucya w jakibądź sposób została zmniejszoną poniżej jednorocznego czynszu, polityczna Władza powiatowa poleci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14 dni do pierwotnej wysokości, pod rygorem rozwiązania umowy.

W cztery tygodnie po upływie okresu dzierżawy, lub po jej wcześniejszem rozwiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzierżawcy, o ile w całości, lub w części nie zostanie zatrzymaną na cele, dla których zabezpieczenia służyła.

Marszałek. Do tego §. prosił o głos p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

P. **Buynowski.** Zrzekam się głosu.

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Chociaż prawie wszystkie poprawki stawiane obecnie, jeżeli nie mają sankcyi komisyi, są z zasady odrzucane, to jednak pozwolę sobie wysilić się na udowodnienie potrzeby poprawki w §. 24., a motywuję to następująco:

Jest tu wyraźnie powiedziane, że dzierżawca polowania ma złożyć kaucyę w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz za rok pierwszy. Kaucya ta ma służyć do pewnego stopnia nietylko jako gwarancya, że czynsz zapłacony będzie, lecz także jako zabezpieczenie wszystkich szkód, które będą zrządzane przez zwierzynę. Jeżeli się weźmie pod uwagę dotychczasową wysokość czynszu dzierżawnego za polowanie w rozmaitych okolicach kraju i porówna ze szkodami, jakie n. p. przez dziki w tych gminach bywają zrządzane, dojdzie się do zdania, że jednoroczny czynsz dzierżawny w danej gminie w wielu wypadkach wysokości owej szkody odpowiadać nie może.

Gdyby w poprzednich §§., n. p. w 20-tym, było wyraźnie powiedziane, że do licytacyi dopuszczone być mogą tylko osoby, których stan majątkowy dopuszcza możność ściągnięcia szkody, to rozumiałbym, że postanowienie to jest dobre i że gmina na żadną stratę narażona być nie może.

Ale to się nie stało i dlatego obawiam się, że w wielu wypadkach, n. p. gdy polowanie wydzierżawi jakiś urzędnik z miasta z pensyą albo zbyt małą albo już obciążoną, to gmina szkody zrządzonej z tej kaucyi pokryćby nie mogła nawet w drodze procesu.

Zdarzyć się też może, że dzierżawcą jest wprawdzie osoba majątkowo silna, ale odszkodowania odpowiedniego również dać nie chce, wtedy gmina jest narażona na długi proces — a choćby i proces był krótki, to będzie kosztowny, bo wiadomo, że nigdy koszta przyznane sądownie nie pokrywają kosztów faktycznych. Dlatego stawiam poprawkę:

W wierszu 2-gim zamiast słów: „jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny za rok pierwszy“ należy wstawić słowa: „złożyć kaucyę w wysokości przez zwierzchność gminną uchwalonej, jednak nie mniejszej, jak dwuletni czynsz polowania“.

Ale niekiedy i dwuletni czynsz nie zaradzi złemu. Jakiż może być czynsz jednoletni? Kilka lub kilkanaście koron, a dwuletni dwa razy po tyle. A przecież szkoda przez jednego dzika zrządzona wynosi często wyżej 100 i 200 K, dlatego nawet dwuletnia kaucya może czasem nie wystarczyć na pokrycie.

Zgadzam się zaś na to, żeby według analogii z poprzednich ustępów umieścić postanowienie, że zwierzchność gminna rozstrzyga o kaucyi tylko w tych wypadkach, gdy w obszar polowania parcele tabularne nie wchodzą, a gdy wchodzą, to zwierzchność ma się porozumieć z obszarem.

Dlatego proponuję jeszcze do słów: „kaucyę przez zwierzchność gminną uchwaloną“ dodać „ewentualnie przez zwierzchność gminną w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego“.

Sądzę, że nikt inny nie może tak dokładnie znać terenu jak zwierzchność gminna i ona przy rozpisywaniu licytacyi jest jedynym miarodajnym czynnikiem do określenia wysokości kaucyi. Dlatego razem z poprzednimi mówcami twierdzę, że tę akcyę należy gminie zostawić.

Dalej proponuję w wierszu 3-cim po słowie „dzierżawa“, wstawić ustęp: „zaś w 14 dni po prawomocności dzierżawy czynsz za rok pierwszy“.

Brzmiałby przeto cały ustęp następująco: „Dzierżawca polowania winien złożyć kaucyę w wysokości przez zwierzchność gminną ewentualnie w porozumieniu z obszarem dworskim uchwalonej, jednak nie mniejszej, jak 2-letni czynsz polowania, najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy“, później zaś wstawić: „zaś w 14 dni po prawomocności dzierżawy czynsz za rok pierwszy“.

Tak samo naturalnie analogicznie proponuję, żeby w wierszu 22, ustęp 5-ty zamiast słów „jednorocznego czynszu“, wstawiono słowa: „kwoty przez zwierzchność gminną, ewentualnie w porozumieniu z obszarem dworskim uchwalonej“.

Jeżeli Panowie zechcecie wniknąć w meritum sprawy, sądzę, że odrzucicie na bok animozye partyjne, i poprawkę tę przyjmiecie.

Marszałek. Do głosu zapisany jest jeszcze p. Hanczakowski. Udzielam mu głosu.

P. **Hanczakowski.** Zapysawjem sia do hołosu, szczoby postawyty poprawku stysło zwiazanu z mojeju poprawkoju, jaku ja stawlaw do §. 22., odnak koły taja poperednia moja poprawka upała, upadaje takoż logiczno i ta, kotru teper mawjem postawyty. Korystaju odnak z hołosu, aby poczynyty uwahy szczo do wnesenia p. Skołyszewskoho. Ja buwbym za tim, szczoby tekst komisji łyszyty bez zminy, bo im bilszoji budemo domahaty sia kaucji, tim mensze prystupnym bude polowanie dla sfer ludowych.

Wnesok p. Skołyszewskoho, kotryj jest demokratom, mymowoły ne buw pereniatyj duchom demokratycznym, bo bidnych ludej odtruczaje od polowania abo utrudniaje im to polowanie.

Dlatoho szczo trafyt sia, szczo czerez toj okres polowania dyky duże zryjut i ostatoczno ta kaucja bude musiła gwarantowaty za tiji szkody.

Jesły otżeż z hory budemo stawlaty wełyku kaucju, to ne bohato ludej schocze licytowaty o toje prawo i wyjde na tim, szczo łyszeń bohaczi abo plutokraty budut prawo polowania arendowały.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. **Hurik.** Wysokyj Sojme!

Żal meni duże, szczo ja teper muszu wystupaty protyw poprawci takoho towarysza, jakim jest p. Skołyszewski, z kotrym tak solidarno hołosowawjem pry ciłoj toj ustawi łoweckoj i szczo teper muszu widminne zaniaty stanowysko.

A zanymaju łyszeń dla toho, bo obawlaju sia, szczo jesłybyśmo piszły za dałeko, jak toho chocze p. Skołyszewski, toby nam zabrakło apetytiw wzhladno ludej, kotriby mały ochotu wziaty polowanie.

Howorymo tutki o tym, szczoby jak najbilsze fondiw pryczynyty hromadam za toto polowanie, ałe toj, chto polowanie arenduje musyt sia ohlanuty i na toje, jaki sut usłowia, jakie maje obowiazki. Jesły za wełyka bude suma na gwarancju, to chto znaje czy znajde sia bohato ludej, kotriby chotiły daty tak wełyku sumu.

Chyba budo to znowu didycz, abo właśtytel kamenyci, abo jakyj adwokat, abo starosta abo komysar, ałe chłop nikoły sia ne zdobude na wełyku kaucju, bo jeho na to ne staty, win ne maje hroszej.

Pytaju sia, Panowe, czy krim toj kaucji wże ne ma dalszoho prawa, czy toj, kotryj polowanie arenduje, łysz kaucjej widpowidaje? Toby buło za mało, bo protyw takoj osobi, kotra kaucju złożyt bude jeszcze dalsza doroha sudowa, u neho szcze szczoś doma znajde sia.

Dlatoho ja sia boju, czy sese ne bude szkodoju dla interesowanych hromadian, jesły budemo żadały za wełyku kaucju, bo do licytacji, stanut chyba łyszeń sami bohaczi.

Dlatoho ja ne hodżu sia na wnesok p. Skołyszewskoho, duże meni żal, ałe toby buło protywne interesam naszoho selaństwa.

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoki Sejmie!

Sprawę powyższą można traktować z dwojakiego stanowiska, albo ze stanowiska interesów jednostki albo ze stanowiska interesów gminy. Ja starałem się stanąć na drugiem stanowisku i w interesie gminy w ten sposób sprawę tę pojmowałem.

Przecież w mojej poprawce jest wypowiedziane, że kaucyę oznacza sama zwierzchność gminna a w danym wypadku będzie ją mogła oznaczyć stosownie do danej okoliczności w tej cyfrze jak dwuletni czynsz dzierżawy.

To przecież nie przesądza sprawy, bo gmina ma ostateczny i rozstrzygający głos.

Co się tyczy zarzutu p. Hańczakowskiego, że jako człowiek do demokratycznych zasad się przyznający nie powinienem takiej poprawki stawiać, odpowiem, że dla mnie jest obojętną platforma sprawy, dla mnie istnieje rzecz sama.

Marszałek. Podam do poparcia poprawki zgłoszone przez p. Skołyszewskiego, które brzmią:

(*czyta*):

1) aby wiersz 2. ustępu 1. wykreślić a natomiast wstawić: „przez zwierzchność gminną uchwalonej, jednak nie mniejszej jak dwuletni czynsz polowania“, 2) we wierszu 3. po słowie „dzierżawy“ wstawić słowa: „zaś w 14 dni po prawomocności dzierżawy czynsz za rok pierwszy“, 3) we wierszu 21. i 22. zamiast słów „jednorocznego czynszu“ wstawić słowa „kwoty przez zwierzchność gminną ewentualnie w porozumieniu z obszarem dworskim uchwalonej.

Kto je popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Poprawki p. Skołyszewskiego nie zostały dostatecznie poparte.

Do głosu zapisany p. Mycielski. Udzielam mu głosu.

P. **Mycielski.** Wysoka Izbo!

Jakkolwiek poprawka p. Skołyszewskiego nie otrzymała poparcia, mimo to pozwalam sobie dla wyjaśnienia sprawy zwrócić uwagę, że myśli podniesione przez p. Skołyszewskiego trafiają mnie do przekonania. Kaucya proponowana przez komisyę nie stoi w żadnym stosunku do wysokości szkód, na jakie dany obszar może być narażonym.

Ustęp czwarty §. 24. mówi, że kaucya „jest poręką za grzywny, na które może być skazanym dzierżawca okręgu polowania zbiorowego, dalej za koszta urzędowych czynności odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeżeli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań w umowie przyjętych“ a wcale tam nie ma mowy o pokryciu szkód.

Sądzę, że byłoby rzeczą zupełnie słuszną, a w każdym razie wskazaną, by myśl p. Skołyszewskiego podnieść dopiero przy §. 61., gdzie jest mowa o szkodach.

Dlatego byłbym zdania, żeby w §. 61. dać władzy politycznej prawo żądania dostatecznego zabezpieczenia dla pokrywania szkód i to nietylko od dzierżawców ale i od właścicieli polowań samoistnych.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wobec tego, że poprawka p. Skołyszewskiego nie została poparta, podam do głosowania §. 24. w brzmieniu proponowanem przez komisyę. Kto przyjmuje §. 24., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 25.

Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego do rąk politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma polityczna władza powiatowa wezwać dzierżawcę do zapłaty z oznaczeniem dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy i utraty kaucyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisał się p. ks. Jawoski, udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski.** Wysoka Pałato!

Piśla §. 18. toho zakona licytacja maje sia widbuwaty w hromadach, i dlatoho jabym buw toho umin a, szczo i toj czynsz derżawnyj powynen buty wnesenyj riwnoż do zwerchnosty hromadskoj, a ne do ruk własty politycznoj.

Se żadanie je ciłkom oprawdane.

Bo po szczo toj czynsz dribneńkyj, kotryj wynosyt ledwo 3, 4 abo 5 zł. widdawaty w zariad własty politycznoj. Do zwerchnosty hromadskoj możemo maty dowirje szczo do tych dribnych sum i dla toho stawlaju poprawku, szczoby misto sliw „polityczna wlast powitowa“ umistyty, „zwerchnist hromadska“.

Marszałek. P. ks. Jaworski stawia poprawkę, aby zamiast słów „polityczna władza powiatowa“ umieścić słowa „zwierzchność gminna“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Muszę stanowczo wystąpić przeciwko poprawce p. ks. Jaworskiego, gdyż zależy nam na tem, aby była kontrola nad tymi funduszami. Gdyby te fundusze były w gminie, usunęłyby się one z pod kontroli i dlatego proszę usilnie, by Wysoka Izba raczyła uchwalić §. 25. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam przedewszystkiem do głosowania poprawkę p. ks. Jaworskiego, aby zamiast słów „polityczna władza powiatowa“ umieścić słowa „zwierzchność gminna“ kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Poprawka p. ks. Jaworskiego upadła. Kto przyjmuje §. 25. w brzmieniu proponowanem przez komisyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 26.

Polityczna władza powiatowa ma w przeciągu 4 tygodni po każdoczesnem złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego zarządzić rozdział kwoty czynszowej między poszczególnych właścicieli gruntów do okręgu polowania zbiorowego włączonych, w stosunku do powierzchni ich posiadłości gruntowych.

Wypłata ma być dokonaną z reguły za pośrednictwem zwierzchności gminnej, przy ewentualnem równoczesnem przesłaniu przełożeństwu obszaru dworskiego przypadającej na tenże obszar kwoty.

Kwoty nie podjęte przez uprawnionych w przeciągu trzech miesięcy po należytem ogłoszeniu w gminie przypadają na rzecz kasy gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. ks. Jaworski, udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski.** Wysokyj Sojme!

Suprotyw toho, szczo moja poprawka do §. 25. zistała widkynena, ne wy-

padaje meni stawlaty wże poprawky do §. 26.

Ałe mij wnesok zmirjaje do toho, szczoby toj zwerchnosty hromadskoj daty dowirje a imenno, szczoby zwerchnist hromadska mohła zariadyty rozdił kwoty czynszowoj.

(P. **Stadnicki**. Tak przecież jest). Perepraszaju tak ne jest, bo starostwo może to usunyty.

(P. **Kuryłowicz**. Tak jest, rozdił należyt do Starostwa).

To jest małeńka ricz, czomu ne majemo zistawyty jej zwerchnosty hromadskoj i poruczaty własty politycznoj. Własť polityczna może żadaty rachunku może kontroluwaty. Jesły hromady możut zariadżuwaty ynszymy bilszymy fondamy, dlaczoho w toj dribnyci tak stroho postanowlaty, dlatoho stawlaju poprawku, szczoby w §. 26. misto sliw „polityczna własť powitowa“ umistyty słowa „Zwerchnist hromadska“ i proszu o pryniatie toj poprawky.

Marszałek. Podam przedewszystkiem tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, aby zamiast słów „polityczna władza powiatowa„ umieścić słowa „zwierzchność gminna“ zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Wobec uchwalenia przed chwilą §. 25. w brzmieniu proponowanem przez komisyę byłoby przyjęcie poprawki p. ks. Jaworskiego w §. 26. sprzecznością i tak jak przy §. 25. tak i tu przy §. 26 muszę się stanowczo sprzeciwić temu, aby zwierzchność gminna miała zarządzać rozdział kwoty czynszowej. Idzie tu bowiem o wykonywanie ścisłej kontroli i dlatego proszę, by Wysoka Izba raczyła uchwalić §. 26. w brzmieniu proponowanem przez komisyę administracyjną.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Podam przedewszystkiem do głosowania poprawkę p. ks. Jaworskiego. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje §. 26. w brzmieniu proponowanem przez komisyę, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

§. 27.

Dzierżawę polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa uznać za rozwiązaną, skoro dzierżawca:

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie uzupełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§. 24 i 25);

2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 40) i o tępieniu szkodliwej zwierzyny (§. 54);

3. dopuści się innego przekroczenia niniejszej ustawy;

4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna Władza powiatowa wydzierżawienie na nowo polowania zbiorowego na podstawie wniosków przedłożonych przez reprezentacyę gminną a ewentualnie i przez przełożonego obszaru dworskiego (§. 15)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. ks. Jaworski, udzielam mu głosu.

P. ks. **Jaworski**. Wysoka Pałato!

Dumaju, szczo Wysoka Pałata, poprawku jaku postawlu do §. 23. schocze pryniaty chotiajbym sia nawit sam tomu protywyw.

W §. 27. czytajemo, szczo „polityczna własť powitowa zariadyt wyderżawłenie na nowo polowania zbornoho. Otżeż koły hromada maje pereprowadyty licytacyju, tohdy zwerchnist hromadska powynna maty powne prawo zariadyty wyderżawłenie na nowo polowania zbornoho. Żadanie moje wypływaje z toho, szczo Wysoka Pałata wże uchwałyła i szczo z ducha zakona wypływaje.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Nim się oświadczę co do tej poprawki proszę o podanie mi jej w dokładnem brzmieniu.

P. ks. **Jaworski**. Wnoszu szczoby misto sliw „polityczna własť powitowa“ buły słowa „Zwerchnist hromadska“ a dal-

sze, poprawku ewentualnu, szczoby buły dodani słowa na słuczaj widkinenia toji poprawky, „zariadyt włast powitowa a perewede zwerchnist hromadska“.

Marszałek. P. ks. Jaworski stawia poprawkę, aby w wierszu 1-szym i ostatnim ustępie zamiast słów: „polityczna władza powiatowa“ umieścić słowa: „zwierzchność gminna“, a nadto ewentualną poprawkę na wypadek odrzucenia powyższej poprawki, aby w ostatnim ustępie po słowach: „zarządzi władza powiatowa“ dodać słowa: „a przeprowadzi zwierzchność gminna“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zgadzam się na tę poprawkę ewentualną, sprzeciwić się muszę zmianie „polityczna władza powiatowa“ na „zwierzchność gminna“.

P. ks. **Jaworski.** Ja cofaju perszu poprawku.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 27. z poprawką ewentualną p. ks. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 28.

Bez zezwolenia politycznej Władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością zadzierżawionego polowania w całości ani w części poddzierżawić innym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Krempa, udzielam mu głosu.

P. **Krempa.** Wnoszę, aby zamiast słów „politycznej władzy powiatowej“ umieścić słowa „rady gminnej“, która wie najlepiej, czy można w całości czy w części poddzierżawiać prawo polowania i dlatego proszę o przyjęcie tej poprawki.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto gołsu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Ja muszę się oświadczyć przeciwko wnioskowi p. Krempy, a to z tego powodu, że skoro władza polityczna zatwierdza akt licytacyi, to jest rzeczą słuszną, że bez jej wiedzy nie mogą zajść żadne zmiany. Dlatego proszę, żeby Wys. Izba przyjęła §. 28. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Podam przedewszystkiem do głosowania poprawkę p. Krempy, który żąda, ażeby w pierwszym wierszu §. 28. zamiast słów: „politycznej władzy powiatowej“ umieścić słowa „Rady gminnej“.

Kto przyjmuje poprawkę p. Krempy, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęta.

Teraz podaję do głosowania §. 28. według wniosku komisyi.

Kto przyjmuje §. 28. według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 29.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 29.

Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

Wrazie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna Władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządzonem będzie ogłoszenie nowej licytacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 29., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 30.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 30.

Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 4 1 i 2 określony, to uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania na tym okręgu zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samoistnego położone są w różnych okręgach polowania zbiorowego, których okresy dzierżawne upływają w różnych terminach, w takim razie nowo powstały okręg może być uznany za okręg polowania samoistnego dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, w której okres dzierżawny najpóźniej upływa.

Tymczasem pozostają poszczególne części nowo powstałego okręgu polowania samoistnego wcielone do odpowiednich okręgów polowania zbiorowego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoki Sejmie!

Muszę powiedzieć tak, jak przed chwilą ks. p. Jaworski, a mianowicie, że tę poprawkę Wysoka Izba prawdobnie będzie musiała przyjąć, gdyż jestto poprawka ściśle formalna a odnosi się do postanowień, któreśmy już uchwali w §. 4.

Mianowicie w §. 30. powołany jest tylko 1. i 2. ustęp §. 4. Ponieważ jednak uchwaliliśmy jeszcze 3. ustęp do §. 4., wobec tego należy w §. 30., skoro w nim powołujemy się, na §. 4., w 2-gim wierszu § 30. między cyframi 1 i 2 słówko „i“ opuścić i dodać po cyfrze „2“ „i 3“.

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Na tę poprawkę się zgadzam z tem, aby wogóle opuścić numeracyę, a zostawić tylko „w §. 4.“

Marszałek. Podam tedy do głosowania §. 30. z poprawką p. Skołyszewskiego przyjętą w z modyfikowanej formie przez p. sprawozdawcę.

Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że tu ta sama będzie potrzebna poprawka, którąśmy uchwalili przy §. 30., gdyż w tym paragrafie jest również powołany §. 4. i to 3 razy. Więc wszędzie tam, gdzie jest zacytowany §. 4., należy opuścić tegoż ustępu 1. i 2.

(*czyta*):

§. 31.

Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa, uznana na ten okres za okręg polowania samoistnego po myśli §. 4., przeszła częściami na kilku właścicieli, pozostaje w mocy uprawnienie do wykonywania samoistnego polowania odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze mają wymogi przepisane w §. 4.

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie odpowiadają tym wymogom, równie jak wogóle wszelkie posiadłości gruntowe stanowiące okręgi polowania samoistnego, które w czasie okresu dzierżawnego utracą rozmiar powierzchni, wymagany dla okręgów polowania samoistnego, określony w §. 4. albo też nieprzerwaną ciągłość powierzchni w rozumieniu §. 5., ma polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacyi gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dalej dzierżawcy okręgu polowania lub innego interesowanego wcielić do okręgu polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego, chyba że kto w stąpi z uzasadnionem prawem pierwszeństwa dzierżawy w myśl postanowień §§. 16 i 17.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 31. z modyfikacyą p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczyta nie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 32.

Jeżeli okręg polowania samoistnego, którego posiadacz dzierżawił okręg polowania zbiorowego na podstawie §. 16, albo enklawę na podstawie §. 17, utracił właściwość okręgu granicznego (sąsiedniego) lub otaczającego ów okręg, czy też enklawę, względnie, utracił właściwość okręgu oddzielającego okręg samoistnego polowania, natenczas na żądanie reprezentacyi gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego lub innych interesowanych, winna polityczna władza powiatowa wydzierżawić ten okręg polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacyi, względnie winna włączyć enklawę do okręgu polowania zbiorowego, o ile czy to w jednym, czy drugim wypadku, nie zostanie podniesione i uzasadnione z innej strony prawo pierwszeństwa dzierżawy w myśl §§. 16 i 17.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 32., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 33.

Jeśli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samoistne polowania w § 6 określone, odpadają terytorya dotyczące, zaraz z chwilą powstania warunków wykonywania samoistnego polowania, od polowania wydzierżawionego przez Władzę w okręgu polowania zbiorowego. Jeżeli zaś taki okręg straci charakter okręgu samoistnego polowania w myśl postanowień §. 6, natenczas może polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacyi gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego albo innych interesowanych, wcielić ten były zwierzyniec na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania zbiorowego, o ile nie podniesiono i nie uzasadniono prawa pierwszeństwa dzierżawy w myśl §. 17.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 33., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 34.

Polityczna Władza powiatowa może za zgodą Zwierzchności gminnej przedłużyć dzierżawę okręgu polowania zbiorowego po ukończeniu się okresu dzierżawnego a to bez licytacyi pozostawiając dotychczasowego dzierżawcę na dalsze 6 lat przy dzierżawie, jeżeli dzierżawca wniesie o to prośbę przynajmniej na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i zobowiąże się opłacać czynsz wyższy przynajmniej o 10% od dotychczasowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Mogilnicki.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Mogilnicki.

P. **Mogilnicki.** Wysokyj Sojme!

Paragraf 34. riszyt, szczo polityczna włast powitowa może zhodoju zwerchnosty hromadskoji peredowżyty derżawu okruhu polowania zbirnoho po wkinczeniu okresu derżawnoho a se bez licytacji, łyszajuczy doteperisznoho arendatora na dalszych 6 lit pry arendi, jesły arendator wnese o se prośbu najpiźnijsze na 3 misiaci pered upływom trewajuczoji jeszcze arendy i oferuje sia daty najmensze o 10 prc. bilsze wid doteperisznoho.

Ja dumaju, szczo paragraf mihby dowesty do duże sumnych naślidkiw. Imenno perszyj czas toho polowania wynosyt 6 lit. Za tych 6 lit, tak jak w zahali widnosyny obrotowi sia zminiajut, może sia duże zminyty cina arendy i może pity na wyższe tak, szczo tych 10 prc., o kotrych cina sia pidwyższyt, ne bude nijakij proporcji do toho, jakuby cinu można oderżaty pry ponownij licytacji.

Dla toho dumawbym, szczoby toj paragraf 34 zowsim wypustyty i taku poprawku jabym postawyw.

Suprotiw toho, jesłyby moja poprawka zistała pryniata, ciłyj zakon łoweckyj ne czysływby paragrafiw 95. ałe łysz 94 paragrafiw.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Mogilnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Filip **Włodek**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Filip Włodek.

P. Filip **Włodek**. Wysoki Sejmie!

Rano o tem była mowa, żeby licytacya odbywała się publicznie.

Otóż nawiązując do tego, przyłączam się do wniosku p. Mogilnickiego i proszę, ażeby §. 34. został wykreślony.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. **Oleśnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Wysokyj Sojme!

Jesłyby poprawka p. Mogilnickoho, za kotroju budu hołosowaw, ne zistała pryniata, tobym proponowaw, na szczo dumaju, szczo p. referent sia zhodyt, szczoby w takym słuczaju peredowżenie toho terminu ne nastupowało za zhodoju zwerchnosty hromadskoji łysz za zhodoju Rady hromadskoji.

Chotiwbym, szczoby se mało piatno jawnosty, szczoby o tim hromada znała, bo ne raz zwerchnist tycho to zrobyt a potomu z toho nesnasky i neporozuminia, ałe jesły Rada hromadska o tim riszyt, to „nemini fit iniuria“.

Dla toho, jesłyby poprawka p. Mogilnickoho ne buła pryniata, jabym proponowaw, szczoby w werszu 1 §. 34 zamist słowa „za zhodoju zwerchnosty“ wstawyty „za zgodą Rady gminnej“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Skołyszewski.

P. **Skołyszewski**. Wysoki Sejmie!

Najmocniej muszę poprzeć poprawkę p. Mogilnickiego ewentualnie, gdyby ona nie została przyjęta, poprawkę p. Oleśnickiego.

Paragraf 34 mógłby wtedy mieć to praktyczne znaczenie, że jak wiadomo w okręgach polowania, w których jest trochę zwierzyny, w ostatnim roku wybija się zwierzynę do szczętu z tego tylko powodu, że prawdopodobnie na przyszły okręg 6 letni okręgu polowania już się dawnemu dzierżawcy nie wydzierżawi.

(**Głos**. Przecież to nie rzeźnicy). Ale takich rzeźników jest dość.

Więc gdyby tu postanowiono, że nie po upływie okresu prawa dzierżawy, tylko w jakimś okresie ściśle określonym przedostatni okres dzierżawy upływa, to miałoby to jakąś pozorną słuszność.

Ponieważ jednakże podobnego postanowienia w §. 34. nie ma, dlatego uważałbym za rzecz najbardziej prowadzącą do celu, gdyby w myśl wniosku p. Mogilnickiego cały ten paragraf został wykreślony.

Ponieważ jednakże jestem przekonany, że Wysoka Izba prawdopodobnie radykalnego wniosku nie przyjmie, dlatego w razie nieprzyjęcia tego wniosku oświadczę się za poprawką p. Oleśnickiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Nie mógłbym się zgodzić na opuszczenie §. 34., a to z tego powodu, że może się wydarzyć wypadek, że leży w interesie gminy, ażeby nie rozpisywać ponownej licytacyi, lecz żeby wydzierżawić polowanie dawnemu dzierżawcy rzetelnemu, podwyższając czynsz o 10 prc.

Zresztą z nioskiem p. Oleśnickiego, który żąda, ażeby w wierszu 1 §. 34. zamiast słowa „zwierzchności“ umieścić słowo „Rady“ zgadzam się, bo to odpowiada intencyom komisyi administracyjnej. Komisya powiedziała, że dzierżawa może być przedłużona bez licytacyi za zgodą zwierzchności gminnej. Otóż wszystko jedno, czy ma nastąpić za zgodą zwierzchności gminnej, czy też za zgodą Rady gminnej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę ewentualną p. Oleśnickiego, przeto będziemy głosować tylko nad całym paragrafem 34. wraz z poprawką p. Oleśnickiego.

Kto przyjmuje §. 34. wraz z poprawką p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Jak poprzednio, tak i przy tym §. nagłówek odpada

(*czyta*):

§. 35.

Wykonywanie prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego może być wyjątkowo poruczonem myśliwemu (§§. 7 i 23), którego ustanawia polityczna Władza powiatowa na wniosek reprezentacyi gminnej a względnie także obszaru dworskiego wchodzącego w skład tegoż okręgu i po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego.

Myśliwego do wykonywania polowania należy ustanowić, jeżeli wydzierżawienie polawania nie przyszło do skutku na 2-krotnej licytacyi z braku oferentów gotowych uiszczać jakikolwiek czynsz dzierżawny.

Uchwała Reprezentacyi gminnej winna wymienić przynajmniej 3 kandydatów na myśliwego, lub też tyle tern kandydatów, ilu myśliwych w myśl uchwały ma być ustanowionych. Jeśli w skład okręgu wchodzą grunta położone na obszarze dworskim, winien przełożony obszaru dworskiego przedłożyć i ze swej strony wniosek i odpowiednie terna.

O wniosku rozstrzyga po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego polityczna Władza powiatowa i to zarówno co do tego, ilu myśliwych należy ustanowić, jakoteż kto ma być ustanowionym myśliwym.

Od rozstrzygnięcia Władzy politycznej może zarówno reprezentacya gminna, jak przełożony obszaru dworskiego wnieść odwołanie w ciągu dni 14 od dnia doręczenia im orzeczenia władzy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Oleśnicki** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Wysokyj Sojme!

W paragrafi 4. wprowadżuje zakon nowu instytucju, jakoji do teper w naszim zakoni łoweckym ne buło a imenno możnist wykonuwania prawa polowania na okruzi zbirnym ne łysz w dorozi licytacji abo najmu, ałe takoż czeres łiwcia na se ustanowłenoho.

My małyśmy wże nahodu zajawyty w tim naprjami i pryniałyśmo tuju instytucju, jak pewnyj postup w zakonodastwi łoweckym. Odnak §. 35. zastosowanie w praktyci toji nowoji instytucji do tak minimalnych hranyć sprowadżuje, szczo włastywo łowec bude tohdy ustanowłenyj, jesły ne bude nijakoho polowania, bo takoho, kotroho nichto ne chocze wynajmaty.

Otże instytucja taka bude nepraktyczna.

Dumaju, szczo jesły sia tworyt instytucju, jesły sia uważaje riczeju widpowidnoju, szczoby uprawłeni w okruhach zbirnych mohły se prawo takoż czeres łowcia wykonuwaty, to treba daty możnist tym uprawłenym, szczoby ony decydowały, koły maje buty polowanie arendowane, a koły czeres łowcia wykonuwane.

Projekt Wydiłu krajewoho dawaw szyrszi hranyci, odnak komisja ciłkom zmenszyła ti hranyci.

Ja dla toho dumaju, szczo tut uprawłenym włastytelom gruntiw, położenych w okruzi łoweckym należyt połyszyty pewnoho roda autonomju, stawlaju suprotiw toho poprawku, szczoby 2. ustup §. 34. opustyty a na jeho misce pryniaty ślidujuczyj ustup:

Łowcia do wykonuwania łowectwa należyt ustanowyty:

1. Koły reprezentacja hromatska bilszestoju hołosiw uchwałyt ne wyarendowaty prawa polowania w zbirnym okruzi, łysz toje czeres łowcia wykonuwaty.

W takym słuczaju włastytel obszaru dwirskoho, kotroho grunta do okruha zbirnoho należaczi, wynosiat prynajmensze połowynu wsich hruntiw okruh zbirnyj stanowlaczych, maje [illegible] yku protyw tomu riszen[illegible] w [illegible]tiahu dny 1[illegible]. po powidominiu [illegible] ym do politycznoj własty powito[illegible] ra riszaje ostatoczno.

2. Koły wyarendowanie ne pryjszło do skutku 2 razy z braku oferentiw hotowych zapłatyty cinu wykłykania.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski**. Zrzekam się.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. **Korol**. Zrikaju sia.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński**. Zrzekam się.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam przedewszystkiem do poparcia poprawkę p. Oleśnickiego. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Ja muszę oświadczyć się przeciw poprawce p. Oleśnickiego. Komisya przychodzi bowiem przed Wysoką Izbę z wnioskiem swym w tej intencyi właśnie, ażeby wykonywanie prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego powierzane było myśliwym tylko wyjątkowo i chciała zaznaczyć, że z zasady powinno być przyznane na podstawie licytacyi. W ten sposób bowiem unika się wszelkich protekcyj, a otrzymuje prawo polowania ten, który najwięcej ofiarowuje i na tem gmina najwięcej zarabia.

Z tych powodów proszę o przyjęcie §. 35. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Do §. 35. jest przedewszystkiem poprawka p. Oleśnickiego, ażeby opuścić słowo: „wyjątkowo“. Podam zatem do głosowania pierwszy ustęp tego §. z opuszczeniem tego słowa.

Kto przyjmuje 1. ustęp §. 35. z opuszczeniem wyrazu „wyjątkowo“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Podaję teraz do głosowania wyraz „wyjątkowo“. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje poprawka p. Oleśnickiego, która jest niejako uzupełnieniem całego ustępu drugiego. Podam zatem do głosowania naprzód ustęp 2. według brzmienia proponowanego przez p. Oleśnickiego, a to:

(*Czyta*):

„Myśliwego do wykonania polowania należy ustanowić:

1. Jeżeli reprezentacya gminna większością głosów uchwali nie wydzierżawiać prawa polowania w zbiorowym okręgu, lecz takowe przez ustanowionego myśliwego wykonywać. W takim razie właściciel obszaru dworskiego, którego grunta do okręgu zbiorowego należące, wynoszą przynajmniej połowę obszaru wszystkich gruntów okręg zbiorowy tworzących ma prawo odwołania przeciw tej uchwale w ciągu dni 14 po zawiadomieniu go o takowej do politycznej władzy powiatowej, która rostrzyga ostatecznie.

2. W razie, gdy wydzierżawienie polowania nie przyszło do skutku na dwukrotnej licytacyi dla braku oferentów gotowych uiścić cenę „wywołania“.

Kto to brzmienie przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje ustępy 2., 3., 4. i 5. §. 35. według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 36.

Władza może ustanowić myśliwym w myśl §. 35, osobę nie wykluczoną od prawa wydzierżawiania polowania (§. 20), o której powiatowej Władzy politycznej jest wiadomem, że posiada odpowiednie wiadomości i daje rękojmię należytego wywiązywania się z obowiązków.

Marszałek. Do §. 36. ma głos zapisany p. Korol.

P. **Korol**. Zrikaju sia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 36., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 37.

C. k. Namiestnik wyda po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego w drodze rozporządzenia przepisy o wykonywaniu prawa polowania przez myśliwych, określające bliżej także wymogi co do kwalifikacyi osób, które mogą być ustanowione takimi myśliwymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 37., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 38.

Władza ustanawia myśliwego na czas trwania okresu dzierżawnego (§. 8).

Ustanowiony myśliwy (względnie kilku myśliwych) wykonywa prawo polowania na korzyść właścicieli gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania.

Reprezentacya gminy ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego prowadzi rachunki przychodów i rozchodów wykonywanego prawa polowania, na podstawie danych dostarczanych przez myśliwego i zestawia roczny obrachunek z końcem każdego roku kalendarzowego. Z przychodów winny być pokryte koszta wykonywania polowania, to jest umówione z myśliwym wynagrodzenie, zwrot kosztów urzędowych czynności odnoszących się do polowania w okręgu i zwrot szkód wynikłych z polowania i przez zwierzynę wyrządzonych.

Obrachunek roczny, stwierdzony przez Reprezentacyę gminną i ewentualnie przełożonego obszaru dworskiego winna reprezentacya gminna przedłożyć politycznej władzy powiatowej i podać do wiadomości posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu zbiorowego polowania najpóźniej po koniec miesiąca stycznia następującego roku. Obrachunek winien obejmować rozdział nadwyżki przychodów, jeśli ją wykazuje, między posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu, a dokonany w stosunku do powierzchni gruntów każdego posiadacza, lub też rozdział braku (deficytu) wykazanego obrachunkiem a dokonany również w stosunku do powierzchni gruntów. Wypadające z tego obrachunku dopłaty winni posiadacze gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania, złożyć do kasy gminnej w ciągu 14 dni od doręczenia im dotyczącego wezwania.

Zarzuty przeciw obrachunkowi, względnie przeciw wezwaniu do zapłacenia, mogą inseresowani wnosić w ciągu dni 14 od dnia doręczenia obrachunku do politycznej Władzy powiatowej. Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o takich zarzutach, a przeciw jej orzeczeniu nie ma dalszego odwołania.

Marszałek. Do §. 38. ma głos p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Korol.

P. **Korol.** Zrikaju sia hołosu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 38., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 39.

Jeśli wykonywanie prawa polowania przez myśliwego nie odpowiada postanowieniom ustawy, lub jeśli ten sposób wykonywania tego prawa nie jest korzystnym dla interesowanych albo dla interesów rolniczych, lasowych lub łowieckich natenczas na wniosek politycznej Władzy pow. może ck. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym albo polecić zaprzestać tej formy wykonywania prawa polowania, albo zarządzić zmianę osoby myśliwego. W pierwszym razie winna reprezentacya gminna, a ewentualnie także przełożony obszaru dworskiego podjąć kroki w celu wydzierżawienia polowania (§. 15).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Korol.

P. **Korol.** Do toho paragrafu pozwolu sobi wnesty duże małeńku poprawku, szczoby salwuwaty awtonomiu naszych własty awtonomicznych. Postanawlaje toj §., szczo Namistnyctwo maje prawo, na wnesenie politycznoi własty powitowoj, po porozuminiu z Wydiłom krajewym nakazaty zaperestaty wykonuwanie prawa polowania, abo zminyty osobu łowcia. Otże ja wnoszu, szczoby po słowach: „na wniosek politycznej władzy powiatowej“ dodaty słowa: „po wysłuchaniu Wydziału powiatowego“.

Dumaju, szczo Wydił powitowyj maje tut bilszoju kompetenciu, jak ynszi własty, abo i Wydił krajewyj, bo szczoż Wydił krajewyj może znaty, czy w jakijś hromadi zminyty strilcia abo ni. O tim kompetentnijszoje zdanie może maty Wydił powitowyj.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, by po słowach „Władzy powiatowej“ dodać słowa „po wysłuchaniu Wydziału powiatowego“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski** Ja tę poprawkę przyjmuję.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Korola, przeto podaję do głosowania §. 39. według brzmienia wniosku komisyi łącznie z poprawką p. Korola.

Kto przyjmuje §. 39. z poprawką p. Korola, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

II. Przepisy policyi łowieckiej.

A) Nadzór nad polowaniem.

§. 40.

Uprawnieni do samoistnego polowania jakoteż dzierżawcy polowania zbiorowego, względnie ustanowieni myśliwi, winni najpóźniej w [illegible] miesiące po ogłoszeniu niniejszej [illegible] ustanowić dla nadzoru i ochrony polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i przedstawić je do zatwierdzenia i zaprzysiężenia władzy politycznej powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 40. z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 41.

Co do warunków zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży łowieckiej obowiązuje ustawa z 4. września 1892 (Dz. u. kr. Nr. 74).

Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest poseł Żardecki.

P. **Żardecki.** Ustęp 1. tego §-fu powołuje się na ustawę z 4 września 1892. (Dz. u. k. Nr. 74.) Radbym jednak, aby w tym paragrafie było wyraźnie powiedziane, kto ma być uważany za posiadającego odpowiednie kwalifikacye do sprawowania funkcyi strażnika. Z doświadczenia bowiem znane mi są fakta wprost smutne.

Wiem n. p. że w pewnym powiecie ktoś był w prywatnej służbie zaprzysiężonym strażnikiem łowieckim przez lat 10, a gdy następnie włościanie polowanie wydzierżawili i tegoż samego strażnika ustanowili — to jakoś kwalifikacyę dotychczasową natychmiast utracił, a utracił dlatego, że swobodę orzekania tej kwalifikacyi pozostawiono uznaniu władzy administracyjnej.

W tej sprawie był wnoszony rekurs do ministerstwa — ale bez skutku.

Był wypadek również i taki, że ustanowieni strażnikami byli podoficerami w armii austyackiej, a jednak kwalifikacyę ich nie uznano za dostateczną.

Zmianą ustępu pierwszego §. 41. należy usunąć to, co wywołuje rozgoryczenie wśród ludności i zarazem nie przyczynia się wcale do podniesienia powagi władzy.

Proponuję stylizacyę następującą (*czyta*):

„Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa austryacko-węgierskiego umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończył 24 lat życia i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługuje na zaufanie. Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki, do tego wyżej od strażników wymagane“.

P. **Trzecieski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Trzecieski ma głos.

P. **Trzecieski.** Wysoki Sejmie!

Drugi ustęp §. 41. postanawia, że uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się dozoru łowiectwa, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

Obecnie już często okazał się ten przepis bardzo niepraktycznym. Atoli wobec zmiany, którą Sejm wprowadził w §. 4. i wobec powołania nowej kategoryi samoistnych polowań i spółek terytoryalnych, jest wprost niedopuszczalnem, by przepis ten był zachowany.

Nie chcę twierdzić, ażeby starostwo nie mogło którego z uprawnionych mianować strażnikiem, ale z drugiej strony

trudno, ażeby wszyscy uprawnieni w spółce, mogli się zgłaszać i na mocy przepisu ustępu 2-go §. 41-go obejmować funkcye strażników, i co zatem idzie, otrzymywać prawo noszenia broni i nabywać prawa straży bezpieczeństwa publicznego.

Dlatego stawiam wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchylić 2-gi ustęp §. 41-go.

P. **Huryk**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. **Huryk**. Wysokyj Sojme!

Ja sprotywlaju sia uchyłeniu 2. ustupu §. 41. — a imenno zadla toho, szczo storoża mynaje sia czasto iz swojem pryznaczeniem, i z prysiahoju, kotru składaw pered starostoju, a potim robyt na szkodu storon interesowanych.

Dlatoho pryłuczaju sia do wnesenia p. Żardeckoho.

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skołyszewski ma głos.

P. **Skołyszewski**. Wysoki Sejmie!

Byłem przekonany, że te rozmaite warunki, jakie w formie poprawek zgłoszono do §. 14-go wystarczą, ażeby usunąć wątpliwości, mogące kogokolwiek zaniepokoić z powodu tworzenia się spółek myśliwskich. Gdybyśmy uchylili postanowienie ustępu 2. §. 41-go — to odjęlibyśmy poprostu włościanom możność dzierżawy.

(P. **Mycielski**. Dlaczego?)

(**Głosy**: Dlaczego?)

Zaraz powiem dlaczego. Będę się starał to wytłómaczyć, proszę tylko o chwileczkę cierpliwości.

Będę się starał wytłómaczyć, chociaż może nie potrafię, bo większość rzadko kto przekonać zdoła.

Otóż w ustępie 2-gim powiedziano, że uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wymagane.

Gdyby zatem nie było tego postapostanowienia, mogłaby władza interpretować poprzedni ustęp w ten sposób, że ten, kto jest sam dzierżawcą, nie może być dozorcą, więc obawiałbym się ewentualności, że żaden z włościan dzierżawiących, nie mógłby być strażnikiem. Musiałby chyba sobie trzymać osobnego strażnika i opłacać go.

(P. **Tyszkiewicz**. Wszyscy płacą!)

No, co dla pana hrabiego jest tanio, to dla chłopa wypadnie bardzo drogo — to rzecz zrozumiała. Ale obawiam się, że chłop, gdyby miał do dzierżawy opłacać strażnika — musiałby się wycofać.

Te wszystkie zastrzeżenia, o których mówił p. Trzecieski są już w poprawkach, które panowie uchwaliliście przy §. 14., gdzie powiedziano, że ilość nadzorców (myśliwych) ma być odpowiednią do obszaru, a nie do ilości uprawnionych. Z tych postanowień §. 14. nie wynika wcale, ażeby każdy, kto należy do okręgu, miał już być nadzorcą. Ja przynajmniej w ten sposób interpretuję poprawki, któreście Panowie uchwalili.

Dlatego sprzeciwiam się poprawce przez p. Trzecieskiego postawionej.

P. **Szajer**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. **Szajer**. Wysoka Izbo!

Poprawka obecna p. Żardeckiego ma to samo prawie znaczenie dla całości ustawy i jej wartości, jak poprawka, którą raczyliście panowie uchwalić co do licytacyi wydzierżawiania polowania; dla tego też popieram ją jak najgoręcej, bo jest ona korzystna dla chłopów gospodarzy. Natomiast muszę się sprzeciwić proponowanemu przez p. Trzecieskiego opuszczeniu drugiego ustępu §. 41. bo to bardzo źle wpłynęłoby na całość ustawy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego, który w miejsce 1. ustępu §. 41. proponuje stylizacyę następującą: „Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa austryacko-węgierskiego umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończyczył 24 lat życia i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługuje na zaufanie. Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki, do tego wyżej od strażników wymagane“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Kto popiera poprawkę p. Trzecieskiego, ażeby skreślić cały ustęp drugi §. 41. zechce rękę podnieść. (*Dostateczna illość*). Jest poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Przez poparcie poprawki p. Trzecieskiego dałem już dowód, że tę poprawkę przyjmuję; rzeczywiście bowiem wobec uchwalonego 3. ustępu §. 4. mogłaby zajść możliwość, że wszyscy uprawnieni do wykonywania prawa polowania chcieliby być dozorcami a do tego żadną miarą dopuścić nie można.

Natomiast nie widzę racyi przyjęcia wniosku p. Żardeckiego. Gdyby bowiem rzeczywiście wydarzyły wypadki nie przewidziane w ustawie, to interesowanym wolno bę dzie wejść na drogą rekursu i w ten sposób ewentualnemu złu zaradzić.

Dlatego proszę o przyjęcie 1. ustępu w brzmieniu komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam do głosowania cały §. 41. według wniosku p. Żardeckiego, który brzmi:

(*czyta*):

„Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa austryacko-węgierskiego umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończył 24 lat życia i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługują na zaufanie. Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wyżej od strażników wymagane".

Kto przyjmuje §. 41. według wniosku p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje 1. ustęp §. 41. według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Wreszcie kto przyjmuje 2. ustęp §. 41. według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Komisya upadła.

(*Wesołość*).

Temsamem odpada potrzeba głosowania nad wnioskiem p. Trzecieskiego. Przystępujemy do §. 42.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 42.

Zaprzysiężona i zatwierdzona straż łowiecka ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską; wolno jej jednak z broni tej zrobić użytek przeciw osobom trzecim tylko w wypadku koniecznej i słusznej obrony.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisane dla niej odznaki, wtedy uważana będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84. Dz. u. p.).

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Kuryłowicz.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** Wys. Pałato! W paragrafi tym je skazane, szczo storoż łowecka maje prawo noszenia oruża i zrobłenia z neho użytku w oboroni koneczniij. Ostatoczno je to se postanowłenie sprawedływe; ałe meni sia zdaje, szczo ono je złyszne, nepotribne i nebezpeczne. Nepotribne, bo wże piśla § 2 zakonu karnoho skazano, szczo w koneczniij oboroni żytia ludzkogo wilno je kożdomu wystupyty chotiajby pry użytku oruża palnoho. Odnak czerez umieszczenie toho specjalnoho postanowłenia tutka sej §. 42 może buty nebezpecznyj. Wsi znajemo preciń, szczo storoż łowecka składaje sia po biłszoje czasty z ludej mało inteligentnych a duże wojownyczych. Jesły otże im specjalne dajemo postanowłenie, szczo im wilno strilaty, to takym ludiam ne treba 2 razy toho howoryty. I na żal duże czasto roblat ony ne łysze użytok z toho „prawa" ałe i jeho nadużywajut w czysłennych słuczajach strilały ony nawit za utikajaczym czołowikom i sami popadały w neszczastie, a potim w sudi towmaczyła sia mył'nym zrozumłeniem swojich perepysiw.

Zadlatoho ja proszu, szczoby Wysoka Pałata druhi dwi striczky ustupu perszoho opustyła.

(*Brawa i oklaski*).

P. **Szmigielski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Szmigielski.

P. **Szmigielski.** Wysoka Pałato! Sej § 42. kotryj daje storoży łoweckij prawo zrobłenia użytku z oruża w oboroni koneczniij, buwby w czysłennych słuczajach duże nebezpecznym. Ja znaju, szczo ti storożnyky duże czasto nadużywajut swoho prawa i swojij prysiahy i strilajut nawit tohdy, koły łude czerez lis perechodiat. Nedawno takie neszczastie mało misce w powiti zbaraskim, hde bidnu chłopczynu storożnyk zastriływ.

Otże jest sej § duże nebezpecznyj i może storożnykam daty możnist' mstyty sia za osobysti urazy.

Zadlatoho ja zajawlaju sia za poprawkoju p. Kuryłowycza.

P. **Hanczakowski**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. **Hanczakowski**. Ja pryłuczaju sia do poprawky p. Kuryłowycza, w kotrij chodyt ne oto, szczoby wypustyty ciłyj ustup perszyj, ałe łysze dwi druhi striczky perszoho ustupu, szczoby ne buło expresis verbis skazane storożnykam, szczo wilno jim strilaty, bo storoż ne bude dobre rozriżniaty, szczo se je łysze fakultas i koły wilno z toji możnosty korystaty i zadlatoho może se postanowłenie buty nebezpeczne.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? *Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. Kuryłowicza, żeby wypuścić trzeci i czwarty wiersz pierwszego ustępu, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Muszę zauważyć, że ten przepis jest tylko powtórzeniem istniejącego już dziś przepisu ustawy karnej i zawarty jest we wszystkich ustawach łowieckich innych krajów koronnych, więc nowym nie jest.

Racyi więc wielkiej do opuszczenia go niema.

Osobiście zresztą nic nie mam przeciw poprawce p. Kuryłowicza, nie mógłbym tego jednak powiedzieć imieniem komisyi, z którą nie miałem czasu się porozumieć.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw: kto przyjmuje dwa pierwsze wiersze ustępu pierwszego, §. 42. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Kto przyjmuje drugi i trzeci wiersz 1. ustępu, których opuszczenia żąda p. Kuryłowicz, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Zatem drugi i trzeci wiersz 1. ustępu odpadają.

Kto przyjmuje drugi ustęp §. 42. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Przystępujemy do §. 43.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

B) Przepisy o ochronie zwierzyny.

§. 43.

Nikomu nie wolno łowić lub zabijać: kóz (sarn) od 1. listopada do 31. sierpnia łań od 1. października do 31. lipca, kozic od 1. grudnia do 31. lipca, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 31. maja, jeleni od 1. stycznia do 31. lipca, zajęcy od 1. lutego do 30. września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia, kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 1. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca, ptactwa błotnego, mianowicie: krzyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca, ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca; cieląt jelenich, spiczaków sarnich, tudzież samic cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten nie stosuje się do polowań zarządzanych w zamkniętych zwierzyńcach.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Huryk**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryyk.

P. **Huryk**. Ja wże w komisji zaznaczyw, szczo ołeń nyszczyt majetok selan ne mensze jak dyk i żadawjem, szczoby i ołenia zaczysłyty do dykoji zwiryny. Komisja sia na se ne zhodyła i skazała, szczo ukorotyt czas ochoronnyj toji zwiryny. Tymczasom, na żal, komisja rozmynuła sia zi swojeju obitnyceju, bo dałeko dalsze piszow Wydił krajewyj, kotryj chotiw sej czas ochoronnyj ustanowyty wid 1. lutoho, a komisja wże wid 1. sicznia!

Otże pytaju sia, czy komisja prawdu kazała, czy sia perebrechała?

(*Wesołość*).

Tut ne chodyt o śmich, moji Panowe, tut o ricz samu. Chto sam je hospodarem i wydyt si szkody, jaki roblat ołeni na gruntach selańskych, toj ne może buty za prodowżeniem czasu ochoronnoho toji zwiryny. Jesły chto maje woroha w swojij komori, to chocze sia jeho jak najskorsze pozbuty. Wy odnak choczete, Panowe, toho naszoho woroha naszoju praceju, tiażkoju chłopskoju praceju, ho-

dowaty. Hde jest' sprawedływist', Panowe! Idit' na nywy selanyna, kotryj kupyw sobi nasinie i zasijaw swoji nywy, i musyt czerez ciłe lito gruntu pylnuwaty, szczoby ołeń ne znyszczyw jeho praci.

Za szczo, Panowe? Za Waszi zbytky?!

(*Brawa i wesołość*).

To ne je śmich, Panowe! Toj sia ne śmije, koho se dotykaje. A wy majete koryst' z toho, z czoho my majemo szkodu.

I dlatoho ja stawywjem wnesenie, szczoby czas ochorony buw skoroczenyj, to je: zamist' wid 1. sicznia do 31. łypnia, wid 1. lutoho do 31. łypnia. Zdaje meni sia, szczo panowe zhodyte sia na prodowżenie o oden misiać toho czasu, w kotrim bude można tych szkidnykiw byty.

My jich byty ne budemo, bo ne majemo do toho prawa, ałe wy możete.

Dlatoho ja stawlaju poprawku, szczoby w §. 43. w werszy 5-im zamist' śliw „od 1. sicznia do 31. łypnia" wsadyty słowa „od 1. lutoho do 31. łypnia".

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski**. Wysoki Sejmie!

Ja znów zamyślam w obronie innych zwierząt parę słów wypowiedzieć — w interesie bociana.

(P. ks. **Stojałowski**. Oho!)

Czynię to nie dlatego, jakobym uznawał jego legendarne, przywiązane do niego znaczenie i obawiał się o wyludnienie tego kraju, ale dlatego, ponieważ ptak ten jest wielce ukochany i związany z pewną legendarną, słowiańską tradycyą — gdy tymczasem u nas w spółkach łowieckich wiele myśliwych tępi bociana, co u ludności wiejskiej wywołuje żal i oburzenie.

Częstokroć spotykałem się z wyrzutami i żalem, ludzie z mniejszym żalem i rozgoryczeniem mówią o szkodnikach, aniżeli o tem, że mu jednego lub drugiego bociana zastrzelą.

(P. **Huryk**. Tak jest'!)

Ze względu na to, że bocian nie jest znów tak wielkim szkodnikiem, czasem tylko jakąś przepiórkę zadziobie.

P. **Huryk**. Żabę).

(P. **Szajer**. Po suchych gruntach nie chodzi!)

Przeczyć temu nie chcę — ale głównem pożywieniem bociana jest żaba, mysz, wąż.

Dlatego sądzę, że jeżeli możecie myśleć o dobrze i rozwoju zajęcy i przepiórek, możecie też postarać się o złagodzenie oburzenia wśród ludności za zabijanie bocianów i zechcecie się panowie zgodzić na następującą poprawkę: w wierszu przedostatnim ustępu przedostatniego §. 43. po słowach „sarnich" wstawić „bocianów".

Sądzę, że niebezpieczeństwa wielkiego stąd dla łowiectwa nie będzie, a słuszne rozgoryczenie ludności usunięte zostanie.

(*Brawa*).

P. **Wodzicki**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wodzicki.

P. **Wodzicki**. Wysoki Sejmie!

Nim przystąpię do postawienia kilku poprawek, chciałbym na przemówienie p. Skołyszewskiego parę uwag zrobić.

Bardzo rozumiem, że lud jest przywiązany do symbolicznej istoty bociana, ale wywodzić z tego, że rozgoryczenie następuje wskutek zwalczania pewnego zabobonu, bo to jest zabobonem — jest nie na miejscu i tego nie pochwalam. Ja nie strzelam bocianów, ani nie każę strzelać, ale muszę przyznać, że umieszczenie bociana na czasie ochronnym jest nieodpowiedniem.

Ja jestem przekonany, że niszczenie bociana jest nadzwyczaj drobne, ustawowa ochrona jego byłaby jednak błędną.

Co do tego §. chciałbym parę słów powiedzieć.

Wysoki Sejm ustawą z dnia 19. lipca 1869 postanowił ochronę kozicy i świstaka. W dzisiejszej ustawie znajduję ustęp odnoszący się do kozicy, nie znajduję jednak ustępu o świstaku. Pragnąłbym, aby to pokorne stworzenie, żyjące w naszych Tatrach, a którego jest bardzo mało, pożytek zaś łowiecki z niego jest żaden — pragnąłbym uchronić stale. O ile mi wiadomo, świstak jest nieco przez górali niszczony w pewnych pojęciach zabobonnych, lekarskich (**Głos**: „smalec"). Zdaje mi się więc, że Wysoki Sejm słusznie i sprawiedliwie uczyni, jeżeli przychyli się do następującej mojej poprawki:

„przez rok cały nie wolno łowić ani zabijać świstaka“.

Jeszcze 2 uwagi chciałbym zrobić co do dalszych uwag w §. 43. pomieszczonych.

Chodzi mianowicie o czas ochrony dla kozicy i jelenia. Na podstawie moich fachowych znajomości, jako myśliwego, ośmielam się postawić następujące dwie poprawki:

„czas ochronny dla kozicy oznacza się od 15. stycznia do 30. września“,

„czas zaś ochronny dla jelenia od 1. grudnia do 31. lipca“.

Proszę Panów, dlatego te 3 poprawki ośmielam się postawić, bo, chociaż 40 letnie doświadczenie mnie uczy, że przestrzeganie ustaw nie jest największą wadą władz tego państwa, jednak to uchwalone, może być w skutkach dodatnie.

Proszę o przyjęcie poprawek.

P. **Huryk**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk**. Wysoka Pałato!

Zdaje sia meni, szczo graf Wodzickyj robyt chyba demonstracju w toj Pałati (*wesołość*), bo swojem wneseniem tak dałeko pijszow na perekir ne tilko meni ałe i komisyi i Wydiłowy krajewomu, bo ja i Wydił krajewyj żadawjem czasu ochoronnoho wid 1. lutoho, komisya wid 1. sicznia, a win aż wid 1. hrudnia! Jakby tiji ołeni znały, jak pan graf Wodzickyj opikuje sia nymy, z pewnosteju pociłowałyb' w nohy ekscellencji — (*wesołość*), ałe szczo ti selane skażut, kotrych zbiże ołeni jidiat', to ekscellencja ne chocze o tim znaty. Dumaju, szczo Wysokyj Sojm ne dast posłuchu grafowy Wodzickomu i proszu o pryniatie mojeji poprawky, kotra opyraje sia na predłożeniu Wydiłu krajewoho, t. j. szczoby czas ochorony na ołeni buw wid 1. lutoho do do 31. łypnia. Ja skinczyw.

P. **Staruch**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Staruch.

P. Staruch. Wysoka Pałato!

Ja, moi Panowe, w toj toczci zadywlaju sia tak samo, jak mij towarysz Huryk, bo jeleni (włastywo ołeni) roblat wełyki szkody — a najbilsze, szczo psujut mołodi derewa. Ja jeśm o tim perekonanyj, bo w mojim powiti po kilka tysiacziw sztuk derewok uszkodyły.

Dlatoho ja zajawlaju, szczo pryłuczaju sia w tim do posła Huryka i budu hołosuwaw za jeho poprawkoju.

Marszałek. Czy do tego paragrafu żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poddam przedewszystkiem pod poparcie postawione poprawki:

I tak: p. Huryk postawił poprawkę, by w wierszu czwartym po słowie „jeleni“ umieścić „od 1. lutego“ — zamiast słów „od 1. stycznia“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Następnie p. Skołyszewski postawił poprawkę: ażeby po słowach „spiczaków sarnich, wstawić słowo „bocianów“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

P. Wodzicki postawił 3 poprawki, mianowicie pierwszą:

(*czyta*):

„Przez rok cały nie wolno ani łowić, ani zabijać świstaka“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*). Poprawka uzyskała poparcie.

Druga poprawka p. Wodzickiego brzmi:

(*czyta*):

„czas ochronny dla kozic od 15. stycznia do 30. września“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie.

Wreszcie jest trzecia poprawka p. Wodzickiego:

(*czyta*):

„czas ochronny dla jeleni od 1. grudnia do 31. lipca“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysoki Sejmie!

Ja przyjmuję poprawki postawione przez exc. Wodzickiego — co zaś do poprawki p. Skołyszewskiego, podzielam zdanie exc. Wodzickiego, że bocianów u nas nikt nie strzela, nie uważam więc za stosowne w tej mierze zmieniać wniosku komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Głosować będziemy nad każdą poprawką oddzielnie, a następnie z uwzglę-

dnieniem poprawek będziemy głosować nad całym paragrafem.

Poddaję teraz pod głosowanie poprawkę p. Wodzickiego, która brzmi:

„Przez rok cały nie wolno ani łowić, ani zabijać świstaka“. Kto przyjmuję tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje poprawkę p. Wodzickiego „czas ochronny dla kozic od 15. stycznia do 15. września“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Największy kłopot jest z jeleniami. Są mianowicie 3 wnioski: 1) wniosek komisyi, który oznacza czas ochronny od 1. stycznia do 31. lipca; 2) wniosek hr. Wodzickiego, który oznacza czas ochronny od 1. grudnia do 31. lipca i 3) wniosek p. Huryka, który żąda czasu ochronnego od 1. lutego do 31. lipca. Poddam przeto pod głosowanie najpierw poprawkę p. Huryka, jako najdalej idącą. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Obecnie poddaję pod głosowanie wniosek komisyi przed poprawką p. Wodzickiego, ponieważ jest środkiem między obydwiema poprawkami. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Temsamem odpada poprawka p. Wodzickiego.

Dalej jest wniosek p. Skołyszewskiego, który żąda, aby po słowach „spiczaków sarnich“ dodać jeszcze „bocianów“. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Kto przyjmuje cały §. 43. z nagłówkiem wedle wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 44.

Wyjątkowo za poprzedniem uwiadomieniem powiatowej władzy politycznej dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srogiej zimy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 45.

Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym może po zasięgnięciu zdania krajowego Towarzystwa łowieckiego:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest pożądanem w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej dla pewnych rodzajów zwierzyny w poszczególnych, albo wszystkich okręgach polowania w powiecie, jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne lub klęski elementarne;

c) zamknąć zupełnie, lecz najwyżej na lat dwa, polowanie w niektórych albo we wszystkich okręgach polowania w powiecie na pewnego rodzaju zwierzynę i ptactwo łowne, którym w tej okolicy zagraża wytępienie.

W razie zupełnego zamknięcia polowania w ciągu dwóch ostatnich lat dzierżawy polowania zbiorowego, może sobie dzierżawca tego polowania rościć pretensye do odpowiedniego opustu czynszu dzierżawnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 46.

Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Świadectwa takie z podaniem gatunku i ilości zwierzyny, wydawać będą uprawnieni do wykonywania prawa polowania lub ich pełnomocnicy ze swojego okręgu myśliwskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Żardecki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. **Żardecki.** Wysoka Izbo!

W § 46 jest powiedziane, że sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy może odbywać się tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia.

To postanowienie niejednokrotnie bardzo przykre wywołuje wypadki. Znam pewien fakt, że jeden bardzo szanowny ksiądz był pociąganym sądownie za występek kradzieży, ponieważ nabył zwierzynę, nie wiedząc o tem, że potrzeba certyfikytu. Z uwagi na to, że przy sprzedaży innych artykułów spożywczych nie jest zachowaną tego rodzaju ostrożność, ażeby każdy kupujący był zmuszony domagać się u sprzedającego, by tenże wykazał się odpowiednim certyfikatem pochodzenia tego, co sprzedaje — wnoszę więc na skreślenie tego paragrafu.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (*Lostateczna ilość.*) Jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu do tego paragrafu? (*Nikt*). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Muszę się oświadczyć przeciw poprawce p. Żardeckiego. Że ktoś był karanym za to, że nabył zwierzynę bez świadectwa, że więc ustawy nie znał, musi sobie sam winę przypisać. Kto ustawy nie zna, musi skutki sam ponosić. Proszę o przyjęcie tego parygrafu w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Poddam pod głosowanie §. 46. wedle brzmienia proponowanego przez komisyę. Panowie, którzy są za wnioskiem p. Żardeckiego, aby ten paragraf opuścić, zechcą głosować przeciw.

Kto przyjmuje §. 46., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 47.

Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego trwania tego czasu, nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej, w całości lub w częściach sprzedawać na składach, targowicach, w restauracyach lub w inny jakibądź sposób.

Sprowadzający tego rodzaju zwierzynę i ptactwo z zagranicy, albo ze zwierzyńców zamkniętych, winni przy sprzedaży jej wykazywać się świadectwem jej pochodzenia. Formę tego świadectwa przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactw ubitych z polecenia Władzy w myśl postanowienia §. 45. jak również zwierzyny skonfiskowanej w myśl §. 86. może się odbywać jedynie po wykazaniu się świadectwem pochodzenia zwierzyny, stwierdzonem przez właściwą Władzę powiatową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozduwca p. **Laskowski** (*czyta*):

C) Właściwe przepisy policyi łowieckiej.

§. 48.

Bez zezwolenia uprawnionego do polowania, nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania, z wyjątkiem osób, urzędownie do tego upoważnionych.

Kto wbrew temu zakazowi spotkany zostanie przez strażnika łowieckiego ze strzelbą na obszarze polowania, poza drogami służącemi za publiczną komunikacyę, winien jest na żądanie tegoż oddać mu strzelbę, którą strażnik łowiecki ma natychmiast złożyć u politycznej władzy powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 49.

W czasie od wiosny aż do ukończenia żniw, nie wolno bez zezwolenia właściciela po polach zasianych lub zasadzonych ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa.

Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone zie-

mniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich, odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

Polować konno na polach obsianych i łąkach wolno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk.** Wysokyj Sojme!

W §. 49. w ustupi 2. jest napysane:

„Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone ziemniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich odstępach uprawianymi ziemiopłodami“.

Se znaczyt, szczo toj ustup 2. pozwalaje czerez ciłyj rik wid wesny aż do oseny polowaty na naszych selskych nywach, kotri je zasadżeni burakamy, konyczyneju, mandyburkoju etc.

Ja wnoszu, szczoby toj 2. ustup z §. 49. buw skrysłenyj ciłkowyto.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Huryka, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Nie mogę się oświadczyć za wnioskiem p. Huryka, a to z tego powodu, ponieważ szkody, powstałe wzkutek chodzenia po polach, będą niewielkie, a jeżeli jakie będą, zostaną wynagrodzone. Proszę o przyjęcie tego ustępu wedle wniosku komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddam najpierw pod głosowanie ustęp 1. i 3. co do których nie zgłoszono żadnych poprawek.

Kto przyjmuje ustepy 1. i 3. §. 49. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Kto przyjmuje ustęp 2, którego opuszczenia żąda p. Huryk, zechce rękę podnieść. (*Więszość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 50.

W najbliższem otoczeniu zabudowań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać.

Również nie wolno bez zezwolenia właściciela, przy wykonywaniu prawa polowania wchodzić do ogrodów znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, jeżeli te są agrodzone lub w inny sposób odgraniczone.

Nie wolno polować na gruntach, stanowiących cmentarze lub grobowce rodzinne.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Skołyszewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoka Izbo!

W § 50 jest powiedziane, że „w najbliższem otoczeniu zabudowań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać“.

Postanowienie to nie jest w zupełności wyraźne, bo pod określeniem „najbliższe otoczenie“ można rozumieć wiele rozmaitych pojęć. Co to znaczy: najbliższe otoczenie? Jestem pewny, że każdy z Panów dałby inną odpowiedź.

Bez ścisłego oznaczenia nie można pozostawić takiego określenia jak „najbliższe otoczenie“. Dlatego ośmielam się zaproponować, ażeby po słowie „otoczeniu“ było powiedziane: „t. j. w odległości 200 metrów“.

P. hr. **Wodzicki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. hr. Wodzicki.

JE. hr. **Wodzicki.** Wysoka Izbo!

Muszę przyznać pewną słuszność wywodom p. Skołyszewskiego. Zdaje mi się jednak, że proponowana przez niego odległość 200 m. jest zbyt wielką, nawet w interesie tych, w których obronie rzekomo poseł stawał.

Gdybyśmy przyjęli zasadę 200 metrów, to powiedzmy, że n. p. chałupa od chałupy byłaby oddalona o 350 albo 400 metrów jużby nie można strzelać. Dlatego sądzę, że słusznem jest powiedzieć: „w odległości 100 metrów od“... To zdaje mi się jest słuszna miara i dlatego stawiam poprawkę, żeby odległość wynosiła nie 200 ale 100 metrów.

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

P. **Szajer.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk.** Ja do teper ne znaw szczo JE. p. Wodzickyj takyj je szczyryj dla naszoho selaństwa, szczo tak choronyt naszi budynky pered zapałom, tak szczasływo choronyt tuju zwirynu, kotru sia maje strilaty, i tak ubywaje sia za namy. Ałe nyńky mawjem sposibnist dowidaty sia o tim i dywuju sia, bo strił na 100 metriw wid chaty ne łysz może daty zapał budynkowy, ałe może porestraszyty ludnist meszkajuczu, bo strił pered chatoju, se znaczyt ricz duże a duże ryzykowna. Na 100 metriw wid chaty dity, abo żinka, abo czołowik może w polu robyty, kotrych toj strilec ne wydyt a tohdy z mocy zakona win bude wilnyj wid kary, szczo kohoś ubyw czerez neostorożnist, bo win ne dobaczyw. Jesły Panowe pryjmete poprawku JE. p. Wodzickoho, daste tohdy tomu wyraz, szczo budut strilci strilaty dity i żinky pry chatach.

(**Głosy**: chybaby się upili.)

Ja ne znaju, może buty, szczo słuhy Waszi pjani sut toti, kotri strilajut naszych ludej, kotri hryby zbyrajut, a czejże se ne powynno buty. Otżeż ja uważaju, szczo poprawka JE. p. Wodzickoho je zowsim szkidływa, dlatoho popyraju poprawku p. Skołyszewskoho.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. **Szajer.** Wysoki Sejmie!

Po zwołaniu ankiety, która miała zająć się propozycyą ustawy łowieckiej, gazety rozpisały się, że ogrody od domu oddalone aż do 200 metrów będą wyjęte z pod polowania, z czego rzeczywiście w gminach zapanowało zupełne zadowolenie. Dlatego i ja oświadczam się za wnioskiem p. Skołyszewskiego, ażeby tę odległość Sejm łaskawie zechciał przyjąć.

Przemawia za tem także i to, że przy wielu domach i w różnych gminach sady owocowe są od domu na 200 metrów, a nawet i więcej oddalone. Jeśliby Wysoki Sejm nie uchwalił poprawki p. Skołyszewskiego i przychylił się do poprawki JE. p. Wodzickiego, w takim razie proponuję, aby dodać do tej poprawki słowa, że tam, gdzie ogrody sadów owocowych oddalone są aż do 200 metrów od domu, polować i strzelać jest wzbronione i że te ogrody i sady aż do 200 metrów mają być z pod prawa polowania wyjęte.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. Skołyszewskiego, ażeby po słowach: „w najbliższem otoczeniu“, dodać słowa: tj. w odległości 200 metrów od“, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Poprawka p. Wodzickiego żąda, aby dodać słowa: „100 metrów“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest popartą.

P. Szajer stawia poprawkę, aby dodać słowa: „ogrody i sady aż do 200 metrów mają być z pod prawa polowania wyjęte“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest popartą.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Ja się oświadczam w mojem imieniu za poprawką JE. p. Wodzickiego, bo istotnie jest dobrze, jeśli w ustawie jest bliżej oznaczone, co to jest „najbliższe otoczenie“, a zdaje mi się, że odległość 100 metrów zupełnie wystarczy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję przedewszystkiem do głosowania wniosek komisyi, ponieważ obydwie poprawki są dodadkiem do niego.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Skołyszewskiego, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje poprawkę p. Wodzickiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Przystępujemy do paragrafu 51.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Zakazanem jest polować w niedziele i święta uroczyste.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Bohaczewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Wysokyj Sojme.

Z ciłoho projektu zakona łoweckoho toj paragraj maje buty najkorotszyj,

odnak ja dumaju, szczo bud szczo bud, je win za korotkyj, za nedokładnyj i nejasnyj i potrebuje keneczno dodatku. Każe sia tut o „niedzielach i świętach uroczystych“.

No, nedili sut spilni dla oboch obrjadiw, odnak świata ni.

Ne je tu skazane, czy maje sia braty wzhlad na toho, kotryj poluje, czy na tych, na kotrych gruntach sia poluje. W kraju sut dwa obrjady, kotri piśla wyskazania cerkwy i derżawy sut riwnouprawneni, na szczo tut nijakoho wzhladu ne brano. Ja ne widważywbym sia na pidstawi tij, szczo jeśm obrjadu hrecko-katołyckoho w zachidnij Hałyczyni polowaty w uroczysti polski świata i naruszaty czustwa religijni Mazuriw, a tak samo ne możnaby dopustyty, szczoby chtoś łatyńskoho obrjadu w naszim ruskim seli w świato z psamy, i treberamy uhaniaw po polach i lisach. Dumaju, szczo bilszoj wahy je bilszist jak indywidualnist i dlatoho proponuju, szczoby w tim paragrafi po słowach: „święta uroczyste“, dodaty słowa: „tego wyznania, którego jest większość ludności dotyczącej miejscowości“.

P. **Żardecki**. Proszę o głos.

P. **Korol**. Proszu o hołos.

P. Tadeusz **Cieński**. Proszę o głos.

P. **Buynowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. **Żardecki**. Zamiast dotychczasowej stylizacyi paragrafu 51. proponuję inną mianowicie:

„W niedziela i święta uroczyste wolno polować tylko w godzinach popołudniowych“.

Z nagonką dzień cały polować nie wolno.

Jeżeli polowanie ma być rzeczywiście godziwą rozrywką, w takim razie należy dozwolić, aby po nabożeństwie wolno było polować, jednakowoż bez użycia nagonki.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. **Korol**. Wysokyj Sojme!

Ja pryłuczaju sia do wywodiw p. ks. Bohaczewskoho w ciłosty, odnak choczu, szczoby toj dodatok trocha inaksze stylizuwaty.

Imenno, szczoby w Hałyczyni wschidnij w świata ruski ne wilno buło polowaty.

Postanowłenie, szczoby postupowaty piśla bilszosty ludnosty, je zdajet sia meni ne widpowidne, bo chtoby właściwo maw rachowaty w seli, czy je bilsze ludnosty łatyńskoho, czy ruskoho obriadu.

Dlatoho stawlaju dodatok: „w Galicyi wschodniej w święta obu obrządków“.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz **Cieński**. Zgadzam się zudełnie z wnioskiem p. Korola, żeby powiedzieć, że we wschodniej Galicyi nie wolno polować w święta obu obrządków, ale z dodatkiem, żeby było powiedziane, że jest zakazane polować w niedziele i święta uroczyste z nagonką. Zdaje mi się, że to jest całkiem słusznem, ażeby pozwolić na to, iżby tej przyjemności użyli także ludzie, którzy mają wolny czas tylko w święta i niedziele. Jeżeli popołudniu ktoś wyjdzie ze strzelbą na polowanie, nie potrzebuje nagonki i zdaje mi się, nie będzie obrażać uczuć religijnych niczyich, a umożliwi się przecież ludziom, którzy w swym zawodzie są tak zajęci, że nie mogą w powszedni dzień korzystać z takiej rozrywki, że ją w święta przecież mieć będą mogli.

Stawiam tedy wniosek, ażeby §. 51. opiewał w ten sposób: „w niedziele i święta uroczyste we wschodniej części kraju w święta obu obrządków wolno polować bez nagonki“.

Marszałek. Głos ma poseł Buynowski.

P. **Buynowski**. Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Żardeckiego. Sprawa ta była poruszona w komisyi i komisya przyszła do przekonania, że w niedziele i święta nie powinno się bezwarunkowo polować. Komisya była zdania, że niedziele i święta służą do innego celu i w całym świecie nietylko u katolików ale nawet u protestantów bywają święta w inny sposób spędzane i szanowane.

Dlatego komisya mimo wniosków czynionych w łonie komisyi, proponowała, ażeby także i popołudniu nie było wolno polować. Jeżeli kto chce polować, może sobie tak urządzić, że w niedzielę pracować będzie w kancelaryi, a za to zapoluje w sobotę.

Dlatego sądzę, że należy poprawkę p. Żardeckiego odrzucić.

P. **Hanczakowski**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. **Hanczakowski**. W wydu toho, szczo wyskazaw p. Cieński, zrikaju sia hołosu. Pidnesty odnak muszu, szczo jesły polowanie woobszcze je pryłycznoju rozrywkoju, to zdaje sia meni, szczo niczyich czustw sia ne obrazyt, jesły w świata po nabożeństwach w popołudnewych hodynach poluje sia. Wsi ludy zi sfer biurokratycznych, rymesnyky, spiłky silski i t d., koły majut na to czas, jak ne w świata w hodynach popołudnewych, koły niczo ne majut do roboty. I zi stanowyska teologii i etyky katołyckoji protyw toho roda rozrywci niczoho maty ne można, chyba tohdy, jesłyby chtoś polowaw dla zysku, ałe jesły poluje łysz dla rozrywky, dla gimnastyky, to bezusłowno niczyji czustwa obrażaty ne może.

Dlatoho poperaju stylizacju p. Żardeckoho.

P. **Huryk**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk**. Ne choczu spyraty sia z tymy panamy, kotri sut za tym, szczoby w świata polowaty, ałe spokijno, otwerto, po chrystiańsku widpowin Panam: Szanujmo toj deń Bożyj!

Czomu ne majemo braty prymiru wid naroda żydiwskoho, kotryj szanuje szabat czerez ciłyj deń, a my chrystjane majemo z tych świat czast ofirowaty na roboty kancelarijni a popołudne na taki rozrywky? A hdeż jest czustwo religijne toho czołowika? I to maje buty sudja, kotryj maje sprawu swoho błyznioho sudyty? Hdeż sia win toho nauczyw? Dawno tomu wyjszow zi szkoły, ałe jakby piszow w ranok do cerkwy, toby sia ti czustwa widświżyły!

Ałe rano urjadowi hodyni jemu ne pozwalajut a popołudne bere strilbu i ide na polowanie! Ja pytaju sia, szczo z toho czołowika bude? A pan komisar, kotryj w świata poluje, jakyj sud win wydast, czy bude maw religijnoho ducha? A pan starosta, czy ne tak samo? Hdeż my katołyky znajdemo sia? Za dla materjalnych korystej, zadla prostoji rozrywky my majemo gwałtyty deń Bożyj? Wże za bohato toho majemo! Narikajete Panowe na socjalizm, radykalizm i ateizm i Boh znaje szczo; a tu preciń wysokyj sud na czeli Sojmu hołosyt ateizm! Pryniaty taku uchwału, se duże a duże nehonorowo —

(**Głos**. Ale zdrowo).

ałe ja dumaju, szczoby buło i honorowo i zdrowo, zrezyhnujte z toho i zistawte postanowu komisyi, bo inaksze dowedete do toho, szczo lud takych nedilnych strilciw kołyś buczkamy wyżene.

(*Brawa*).

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk**. Na wniosek kolegi Żardeckiego my bezwarunkowo zgodzić się nie możemy, bo polowanie w święta popołudniu naruszałoby nasze uczucia religijne.

Wiemy, że prawo polowania bardzo mało włościan zadzierżawi, po największej części będzie to inteligencya i obszary dworskie. Otóż kiedy my, cały lud wiejski, w święta, niedziele, chcemy oddać stwórcy cześć i chwałę, ta inteligencya, która ma prawo polowania, przeszkadzałaby nam w tej czci bożej strzelanina przy kościołach i po polach, co nigdy nie będzie dobrze oddziaływało na lud wiejski, który musi mieć przykład od wyższych sfer. Jakże? Tu księża nakazują, żeby szanować święta i uczęszczać na nabożeństwa nietylko do południa ałe i popołudniu, tymczasem panowie dawaliby zgorszenie i gdy prosty lud zobaczy, że Panowie nie uczęszczają do kościołów a natomiast strzelaniną się bawią, to kościoły nasze będą zupełnie puste.

Kiedy w r. 1897 ta sama ustawa była tu w izbie na porządku dziennym i ta sama kwestya była przedmiotem rozpraw, wówczas śp. Sembratowicz, arcybiskup lwowski, zabrał głos i zwrócił się z apelem do całej Izby, że trzeba święta katolickiego uszanować. I ja wtedy ten wniosek Jego jak najusilniej poparłem i Izba przychyliła się do wniosku, żeby święta uroczyste i niedziele bezwarunkowo szanować i ani rano ani popołudniu nie polować. I za lat 10, kiedy powinniśmy pójść naprzód, powstają jeszcze takie wnioski, które chcą wykoszlawić tę ustawę!

Więc proszę panów, żebyście się do tego wniosku nie przychylali, tem bardziej i ze względu na inne wyznania. Niech Izba popatrzy na naród izraelicki, na żydów, jak ci szanują swoje święta, w szabas nietylko nie imają się żadnej roboty, nawet pieniędzy nie odbierają!

A inne państwa, a Anglia, a luterskie Prusy, na których my, katolicy, możemy się wzorować!

W Prusach nadzwyczaj szanuje się święta, robót żadnych wtedy się nie podejmuje, pociągi towarowe nie idą, pozamykane wszystkie biura i urzędy, absolutnie praca ustaje a już broń Boże jakiejś strzelaniny po polach! Otoż zaznaczam, że my nie potrafimy przegłosować większości tej Izby ale zapewniam, że jeżeliby Wysoka Izba uchwaliła ten wniosek p. Żardeckiego, to wywarłoby na ludzie włościańskim jak najgorsze wrażenie.

Dla tego jeszcze raz upraszam, aby nad tymże wnioskiem, przeciw naruszeniu święcenia niedziel i świąt, przejść do porządku dziennego.

P. **Czarkowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czarkowski.

P. **Czarkowski**. Jako długoletni kierownik galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego byłem świadkiem tysiąca petycyi i próśb zanoszonych do Towarzystwa, żeby tej całej armii urzędników, która cały tydzień niewolniczo skulona nad biurkiem siedzi, dać możność wypoczęcia i odetchnięcia i wogóle gimnastyki i wyrobić jej pozwolenie na polowania w święta i w niedziele po południu po nabożeństwie. Kaznodziejskie mowy, jakie tu słyszeliśmy, nie rozczulają mnie bynajmniej,

(**Głos**. Zatwardziały grzesznik).

bo wchodzę w położenie tej armii urzędników, która nie ma nigdy sposobności odetchnięcia świeżem powietrzem pól. I cóż? Czy chcecie, żeby urządnik całe popołudnie w karty grał, czy to lepiej będzie, niż żeby ze swoim pieskiem poszedł na pole, nikomu krzywdy nie robiąc

(**Głos**. Nawet zającom.)

i spokojnie, po bożemu dzień przepędził, Bogu nie ubliży ani krzywdy nie wyrządzi.

Jeżeli mogą włościanie siedzieć po całych dniach w niedzielę po szynkach i karczmach a potem po nocach krzyki i hałasy wyprawiać,

(P. **Kramarczyk**. Oho).

to niech wolno będzie tym urzędnikom odetchnąć świeżem powietrzem i pospacerować sobie po polu z pieskiem.

(*Wrzawa — posłowie przerywają mowcy*).

Proszę Panów, ja nie przerywałem Panom, gdyście Wy przemawiali, proszę i mnie nie przerywać.

Apeluję do Wysokiej Izby i proszę, by się zlitowała nad tą armią urzędniczą i pozwoliła im wytchnąć w niedzielę i dlatego proponuję poprawkę:

(*czyta*):

„W niedzielę i święta uroczyste zakazuje się polowań z użyciem nagonki, wolno jedynie polować w pojedynkę i to po rannem nabożeństwie".

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu zapisany p. Bohaczewski. Udzielam mu głosu.

P. **Bohaczewski**. Wysoka Pałato!

Z żalom muszu wyskazaty sia protyw wneskam pp. Żardeckoho, Hanczakowskoho i Czarkowskoho i ciłkowyto pryłuczaju sia do sliw p. Huryka, szczo deń Bożyj jest' ciłyj dla Boha.

Na seli weczirnia jest' duże ważna, u nas, proszu Paniw, hde u selan nużda jest' welyka, hde w rodyni jest' łysz oden serdak, rano ide do cerkwy selanyn a weczerom żinka.

Dalsze u nas weczerom, hde narid jest' nehramotnyj, widbuwaje się katechizacya i czyż należyt sia w tym czasi polowaty?

Dlatoho ja sprotywlaju sia tym wneskam.

P. **Żardecki**. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. **Żardecki**. Cofam swój wniosek.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Dyskusya została zamkniętą.

Przedewszystkiem podam do poparcia poprawki.

Poprawka p. Cieńskiego opiewa:

(*czyta*):

„w niedziele i święta uroczyste, a we wschodniej części kraju w święta obu obrządków wolno polować bez nagonki“.

Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest dostatecznie poparta.

P. Czarkowski stawia następującą poprawkę

(*czyta*):

„W niedziele i w święta uroczyste zakazuje się urządzania polowań z użyciem nagonki, wolno jedynie polować w pojedynkę i to po rannem nabożeństwie“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*).

Poprawka nie została poparta.

(*Brawa i oklaski*.)

P. Żardecki cofnął swoją poprawkę, tak że obecnie pozostają już tylko poprawki pp. Bohaczewskiego i Korola.

P. **Bohaczewski**. Ja cofaju swij wnesok a pryłuczaju sia do wnesku p. Korola.

Marszałek. Jest zatem tylko jedna poprawka p. Korola, która żąda, aby dodać słowa: „w Galicyi wchodniej w święta obu obrządków“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

Dyskusya została wyczerpana, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Co do wniosku p. Korola muszę się oświadczyć przeciwko temu wnioskowi. Komisya tak rozumiała i ja tak rozumię i inaczej to tłumaczonem być nie może, jak tylko, że święta obu obrządków muszą być szanowane i polowanie ma być zakazane.

Trudno jest oznaczać w ustawie, w których miejscach mają być szanowane rzymskie a w których greckie święta mają być szanowane, jeżeli się zaś powiada ogólnie w uroczyste święta, to musi się rozumieć przezto, że tam gdzie się obchodzi ruskie święta, tam muszą być szanowane święta ruskie, a gdzie rzymskie, tam rzymskie.

Nadto zwracam uwagę, że oprócz świąt dla całego świata katolickiego są jeszcze święta uroczyste miejscowe t. zw. odpusty.

Otóż komisya przez wyraz „uroczyste święta“, rozumie także odpusty, podczas których także polować nie wolno.

Co do poprawek, odnoszących się do polowania w niedziele, to one nie zostały poparte, więc nie potrzebuję o nich mówić i dlatego proszę o przyjęcie §. 51. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawka p. Korola, która została poparta, jest właściwie dodatkiem do §. 51. i dlatego podaję najpierw do głosowania §. 51. w brzmieniu komisyi. Kto przyjmuje §. 51. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek p. Korola, aby dodać słowa: „w Galicyi wschodniej w święta obu obrządków“, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 52.

Do chwytania zwierząt łownych nie wolno zastawiać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutek. Nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona, przeszła do obcego obszaru.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 52., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 53.

Uprawnionemu do polowania i jego służbie łowieckiej wolno w odległości nie bliższej niż 300 metrów od zabudowań gospodarskich i 30 metrów od drogi publicznej zabijać obce koty i psy włóczące się po polach lub lesie.

Psów noszących kaganiec nie wolno zabijać.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Żardecki**. Proszę o głos.

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos.

P. **Huryk**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. **Żardecki.** Wnoszę na zupełne opuszczenie §. 53., a gdyby się ten wniosek nie otrzymał proszę o umieszczenie zamiast słów 300 metrów 500 metrów.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski.

P. **Skołyszewski.** Wysoka Izbo!

Popierając wniosek p. Żardeckiego, t. j. żeby najlepiej opuścić cały paragraf, wiem jednak, że w tym składzie Wysokiej Izby przeprowadzenie tego wniosku będzie niemożliwem. Dlatego wnoszę, ażeby zamiast słowa „300 metrów“, umieścić stowa „1000 metrów“.

(**Głosy.** Oho — P. Vivien to cały kilometr).

Rozumiem proszę Panów, że pies, który nie jest należycie trzymany, może się rozwydrzyć i może wyrządzić pewne szkody łowiectwu, ale z drugiej strony chciałbym, aby tępiono tylko takie psy, które są notorycznymi szkodnikami.

Chcę jednak, aby w żadnym wypadku nie tępiono psów, które są konieczną ochroną gospodarstw włościańskich, które jednak tylko czasem przypadkowo się wymkną.

W rozprawie nad ustawą łowiecką powiedział p. Oleśnicki, że i dziki mają również swoją konstytucyę i że przechodzą poza odległość 500 mtr. Tak samo można powiedzieć i o psach, bo i psy również mają swoją konstytucyę i nie trzymają się ściśle owych 300 metrów.

Zdarza się często, że taki pies wymknie się z gospodarzem w pole, ale taki pies jest koniecznym do pilnowania owiec w górach, jest koniecznym do pilnowania krów, jest koniecznym stróżem mienia chłopskiego i dlatego takiego psa tępić nie należy, ani się godzi. Byłaby to bowiem szkoda dla danego włościanina.

Z tych powodów jestem zatem, aby zupełnie opuścić §. 53., a przynajmniej przyjąć poprawkę, aby odległość wynosiła 1000 metrów.

Jestem stanowczo przeciwnym gwałtownemu tępieniu kotów, jak to się u nas często bardzo dzieje.

Znam wypadki, gdzie postępowi gospodarze wyznaczają dość wysokie strzałowe za wytępienie każdego kota. A tymczasem kot jest nietylko szkodnikiem w w polu, jest on w bardzo wielu wypadkach bardzo pożytecznym.

W latach, których klęska myszy jest uciążliwą, kot jest największym przyjacielem człowieka.

(**Głosy.** Ależ gdzie tam).

Tak proszę Panów, tu mogę wskazać na źródła naukowe, które wyraźnie powiadają, że kot w latach klęski myszy w leśnictwie i w rolnictwie oddaje wielkie usługi gospodarstwu.

Nawet lis jest wielką pomocą gospodarza w latach klęski myszy i dlatego nie należy tak bezwzględnie koty tępić.

Widzieliśmy tu, jak hr. Stadnicki, jako główny bojownik owego gospodarstwa łowieckiego przyszedł do Sejmu z patykiem obgryzionym przez myszy. Więc mieliśmy tu dowód *ad oculos*, jaką klęską mogą być myszy w gospodarstwie.

Pytam Panów, co należy raczej chronić, czy plony samego chłopa, czy też owego młodego zajączka lub młodą kuropatwę, które może kot zje czasem, bo i kot ma swoją konstytucyę. (*Wesołość*).

Więc sądzę, że nie powinniście Panowie stanąć na jednostronnem stanowisku obrony rzekomych interesów łowiectwa, tylko na stanowisku wszechstronnych potrzeb gospodarstwa krajowego i dlatego w imieniu włościaństwa proszę o przyjęcie mojej poprawki.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk.** Wysokyj Sojme!

Wsi moi peredbesidnyky dość jasno wyświtłyły sprawu, meni ne łyszyło sia bilsze do wyskazania na oboronu tych sobak, kotre choczote Panowe wystrylaty.

To jest odynyj storoż, kotryj stereże selanyna zamist żandarma, zamist policjanta, zamist wartownyka, to jest najważnijszyj storoż hospodara.

I pytaju sia, dlaczoho i jakoj pryczyny dla toho zajacia, dla toj zwiryny, kotra niszczyt płody hospodarski maje sia nyszczyty psy i koty.

Neraz buwaje, szczo hospodar trymaje ciłyj deń psa na łańcuchu, bo pes bude dobryj, jesły sia za dnia trymaje na łańcuchu a w noczy spuskaje, a tohdy toj pes pijszow sobi hdeś trocha, zabawyw sia może i piw hodyny, pijszow troha, dalsze, czy za toje maje sia jeho strilaty.

Dla Paniw se sprawa mało ważna, dla Was Panowe pes selańskyj ne znaczyt

ałe ja pytaju paniw, jesły ne stane selaństwa, czy Wasze zajacze miaso Wam wystarczyt?

Tohdy z pewnosteju ne schoczete zaminiaty miasa zajaczoho za toj chlib, kotryj ony nam nyni zjidajut.

Ja skinczyw.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Tadeusz **Cieński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz **Cieński.** Wysoki Sejmie!

Jabym prosił, ażeby ostatni ustęp §. 53. był opuszczony tj. by opuścić słowa: „Psów noszących kaganiec nie wolno zabijać“, a to z następujących powodów:

Pies, który oddala się od domu dość znacznie, choć ma kaganiec, widać, że ma żyłkę myśliwską, goni zwierzynę i może przez to łowiectwu wielką szkodę wyrządzić, tak samo jak pies, który jest bez kagańca. Bo nie o to chodzi, aby ten pies dusił zwierzynę tylko o to, czy ją goni czy nie. Pies chociaż ma kaganiec gonić może i płoszyć a pies, który nie jest do tego przyuczony ten z pewnością w domu zostanie i włóczyć się nie będzie.

Dlatego stawiam wniosek, by ostatni ustęp §. 53. opuścić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Szmigielski.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Szmigielski ma głos.

P. **Szmigielski.** Wysoka Pałato!

W toj wysokij Pałati tak posered nas i paniw z prawyci jest dosyt gospodariw, kotri sia gospodarkoju zajmujut, a kotri znajut jak to wełyki szkody wyriadżujut chomyki — szkody szcze bilszi jak myszy. Takich to szkodnykiw psy łysze potraflut nyszczyty — kotiw ony ne bojat sia a nawit czołowikowy w oczy skaczut.

Otże ja buwbym toji hadky, szczoby tutki dodaty poprawku, szczo psam i kotam wilno po polach chodyty. (Po lisach nie).

Takyj pes gospodarskyj win nikoły zajacia ne złape, bo je na te za tiażkyj, szczo otże do małych zajaciw to ti nikoły na połe ne wychodiat a sidiat w lisi, kołyż odnak wyjdut sia pasty, to psom ne dadut sia złapaty. Se znaju z pereświdczenia, bo wid wesny do piznoji oseny jeśm kożdoho dnia na poły i znaju duże dobre, szczo pes zajacia ne może złapaty a chomykiw potraflut nawit z zemli wykopaty i znyszczyty.

Se musyte panowe znaty, szczo w pośliднych litach chomyky tak sia namnożyły, szczo na oden morg pola wypadaje po 5 abo 6 dir, de chomyky sia mnożat i nyszczat praciu chłopsku.

Toho roku na prymir ti chomyky narobyły takoż szkody, szczo na prymir u mene, koły o rano pid ozymi zasiwy znajszły diry chomiaczi, w kotrych buło po czetwertyni horochu. Te ne je peresada, ałe prawda, wsioho toho horochu zdybanoho buło u mene piw korcia.

Otże dumaju, szczo panowe zdobyte sia na toj dodatok, szczoby psam i kotam wilno buło po polach chodyty i nyszczyty chomyky tak samo jak i myszy.

Marszaiek. Podam przedewszystkiem do poparcia poprawkę p. Żardeckiego, by §. 53. skreślić zupełnie.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Następnie podam do poparcia najdalej co do cyfry idącą poprawkę p. Skołyszewskiego, który żąda, aby w §. 53. zamiast „300“ umieścić cyfrę „1000“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Potem podam do poparcia drugą ewentualną p. Żardeckiego, ażeby zamiast cyfry „300“ umieścić cyfrę „500“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Potem jest poprawka p. Skołyszewskiego, ażeby w 4 wierszu §. 53. wyraz „koty“ opuścić.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Do tateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Następnie podam do poparcia poprawkę p. Tadeusza Cieńskiego, który żąda, ażeby ostatni ustęp §. 53. opuścić.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest dostatecznie poparta.

Wreszcie jest poprawka p. Szmigielskiego, ażeby zmienić postanowienie §. 53 w ten sposób, by psom i kotom gospodarskim było wolno chodzić po polu.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Wysoki Sejmie!

Muszę się oświadczyć przeciw wszystkim poprawkom.

Jeżeli bowiem stoimy na tem stanowisku obrony właścicieli gruntów, na których się odbywa polowanie, to trzeba także wziąć w obronę tych dzierżawców prawa polowania.

Wiadomo, że tak koty jak i psy gospodarskie bardzo szkodzą myślistwu. Koty i psy, które się włóczą poza domem, są niewiele warte.

Zresztą, kto mieszka na wsi, ten wie dobrze, że te psy gospodarskie nie przedstawiają żadnej prawie wartości i jeżeli jednego się zastrzeli, to miejsce jego zastąpi 10 innych.

Jeżeli kto więcej szanuje psa czy kota i zależy mu na tem, żeby go dla siebie utrzymać, to go przyzwyczaja do tego, żeby domu pilnował a nie włóczył się po lasach i polach.

Proszę więc o przyjęcie §. 53. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Do §. 53. proponowane jest 1. podwyższenie cyfry 300 na 1000, 2. podwyższenie cyfry 300 na 500, 3. skreślenie słowa „koty“.

Podam przedewszyskiem do głosowania §. 53. według wniosków komisyi z opuszczeniem w ogólnej cyfrze i z opuszczeniem słowa „koty“.

Kto przyjmuje §. 53. według wniosków komisyi i z opuszczeniem cyfry „300“ i z opuszczeniem słowa „koty“, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Teraz podam do głosowania poprawki, które mówią o ilości metrów.

Najdalej idącą jest poprawka p. Skołyszewskiego, który żąda, żeby zamiast cyfry „300“ umieścić cyfrę „1000“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie przyjęta.

Obecnie podam do głosowania ewentualną poprawkę p. Żardeckiego, ażeby zamiast cyfry „300“ umieścić cyfrę „500“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęta.

P. **Skołyszewski**. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Skołyszewski

P. **Skołyszewski**. Proszę o skonstatowanie stosunku głosów.

Marszałek. Muszę z zasadniczych względów prosić o wypowiedzenie tego zdania, nim ja stwierdzam ilość głosów, bo jeżelibym potem liczył, to musiałbym podać w wątpliwość to, co powiedziałem.

P. **Skołyszewsi**. Wobec tego stawiam teraz analogiczny wniosek o skonstatowanie stosunku głosów przy następnem głosowaniu.

Marszałek. Podaję teraz do głosowania poprawkę, żądającą skreślenia słowa „koty“.

Kto przyjmuje słowo „koty“, zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną.

Za tem słowem było głosów 39, przeciw 26.

Izba nie jest w komplecie. Wskutek tego zarządzę ponowne głosowanie na jutrzejszem posiedzeniu. Temsemem odpadają także wnioski nagłe, które zostały zgłoszone.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro w piątek 4. października 1907 o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

(*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego o konieczności ochrony od klęsk pożaru.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 86. ust. gm. z 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24, §. 82. ust. gm. z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51 i §. 80. ust. gm. z 12. sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 19. w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podmanastyrek ze związku gminy Hrycowola i utworzenie z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Berezów średni ze związku gminy Berezów wyżny i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie użycia nadwyżki dochodów Banku krajowego za rok 1906.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

7. Sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na umieszczenie keramicznej i naftowej stacyi doświadczalnej przy politechnice we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

8. Sprawozdanie komisyi budżetowej o powiększeniu personalu krajowego biura melioracyjnego.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

9. Sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu urzędników krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Leo.

10. Sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie przyznania w drodze łaski zaopatrzenia dla Piotra Grabowskiego, byłego stróża w gmachu sejmowym.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

11. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie wniosku posła Brunickiego o przyspieszenie regulacyi Wereszycy.

Sprawozdawca poseł Czecz.

12. Sprawozdanie komisyi gminnej o petycyi gminy miasteczka Głogów w przedmiocie zaliczenia jej do rzędu miejscowości, które podlegają ustawie z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kraj.

Sprawozdawca poseł Bal.

13. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca poseł Laskowski.

14. Sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie prowizoryum budżetowego na I. półrocze 1908 r.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

Następne posiedzenie zatem jutro w piątek o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 30. w nocy).